

Rok 4

Cena numeru

25

groszy

w niedzielę

Miesięcznie 3— zł

POLONIA

№160

Niedziela

12

Czerwiec 1927

Św. Jana z F.

KATOWICE, ulica Sobieskiego Nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962 ■ Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ulica Warszawska 4, Telefon 860, 861

A·B·C·D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383
Bielsko, ul. Staszica 2, Tel. 709/IVSosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ulica Zamkowa 8, Telefon 27

KONTO P.K.O. KATOWICE 302.510 — KONTO P.K.O. KRAKÓW 405.078 — KONTO P.K.O. WARSZAWA 161.153



Arch. Fr. Mączyński

PRZYSZŁA KATEDRA ŚLĄSKA. FRAGMENT WNEŹRZA

Arch. Zygmunt Gawlik



Papież Pius XI. obchodzi w roku bieżącym 70-siątą rocznicę swych urodzin. Ostatnie zdjęcie Papieża.

Przyszła Katedra Śląska. Projekt architektów Fr. Mączyńskiego i Zygmunta Gawlika. Na lewo: Dziedziniec Kurji Biskupiej przy katedrze. Na prawo: Perspektywny widok przyszłej Katedry.



Wizytacja J. E. Ks. Biskupa Śląskiego doktora Lisieckiego w Pawłowie, Ks. Biskup w otoczeniu duchowieństwa, banderji i dziewcząt.



Fragment Polskiego- Muzeum Narodowego w Rapperswilu w Szwajcarii.

Dr. A. Mączyński, autor nowej powieści egzotycznej „Księża Wa Tung”, drukowanej od 1 czerwca w „Polonii”.



Por. Gilewski, instruktor „Ośrodka W. F.” w skoku w wyż 1'60 m.



Z międzynarodowej wystawy sanitarno-higienicznej w Warszawie. Kiosk Związku Uzdrowisk Polskich.

Bystra na Śląsku:

Na lewo: Willa Fałata.

Na prawo: Willa „Wanda”.



Polska nie wyda Sowieta Kowerdy.

Wywiad z p. min. Zaleskim.

Rząd polski nie ponosi żadnej odpowiedzialności za zabójstwo poła Wojkowa, które potraktuje tak, jak Szwajcaria potraktowała sprawę zabójstwa Worowskiego.

Paryż, 11. 6. (wł. eu.) Minister spraw zagranicznych p. Zaleski udzielił dziś wywiadu dziennikarzom francuskim, którym powiedział między innymi, iż rząd niemiecki, zainteresowany jest sam w wysokim stopniu stwierdzeniem zniesienia twierdzeń wschodnich. Spodziewam się, mówił minister, iż nastąpi to przed wyznaczonym terminem, albowiem w przeciwnym razie musiałaby interwenjować komisja inwestycyjna Ligi Narodów. Zresztą Europa nie zrozumiałaby oporu Niemiec w tej sprawie.

Odnosnie do zamordowania Wojkowa oświadczył Zaleski, iż Polska nie ponosi w ten sposób żadnej winy. Twierdzono, iż morderca był obywatelem polskim. To nie odpowiada faktom. Wniósł on oprawda podanie o obywatelstwo, jednakowoż podanie zostało odmownie załatwione. Na pytanie, czy morderca zostanie wydany władzom sowieckim, odpowiedział minister, iż takiego żądania rząd polski nie spełniłby, albowiem nie odpowiadałoby to obowiązującemu ustawodawstwu.

Prokurator niezależny w swoim urzędzie wnieśli oskarżenie i sprawa będzie rozpatrzona przez sąd polski, bądź to zwyczajny, bądź doraźny. Na zapytanie, czy morderca może się ewentualnie spodziewać kary śmierci, p. Zaleski oświadczył, że według polskiego ustawodawstwa na karę śmierci skazani być mogą i młodociani zbrodniarze, począwszy od lat 17, jednakowoż istnieje zwyczaj, że takich młodocianych ulaskawia się.

Rząd Polski traktować będzie sprawę Wojkowa podobnie, jak rząd szwajcarski traktował sprawę Worowskiego, to

znaczy, że gotów jest zapłacić rodzinie Wojkowa wsparcie, lecz nie odszkodowanie, albowiem stwarzałoby to wrażenie, jakiegoś odpowiedzialności rządu polskiego tam, gdzie jej nie ma.

Zmarły poseł sowiecki w Warszawie uprawiał przez cały czas swego urzędowania uznania godną politykę pojednawczą.

Powracając do kwestji polsko-niemieckiej

„Wyroki” sowieckie

są oceniane jako pospolite morderstwo

LUDZI, KTÓRYCH OGARNEŁA PANIKA!

Londyn, 11. 6. (PAT) Wszystkie dzienniki zamieszczają sprawozdanie o straceniu 20 arystokratów i b. oficerów w Rosji, nazywając to morderstwem i czerwonym terorem. Dzienniki wskazują na to, że coraz bardziej się okazuje, jak uzasadnione było zerwanie stosunków politycznych z Rosją sowiecką. „Times” nazywa stracenie morderstwem. Jest ono dowodem, że rząd sowiecki osłabiony ze wewnętrznym niepowodzeniem popadł w panikę.

„Daily Telegraph” sędzi, że zamordowanie oficerów jest rozpaczliwym aktem samoobrony. W kołach emigracji rosyjskiej panuje wielkie wzburzenie. Były czołowy Rosjanin z czasów carskich S. A. B. I. oświadcza: „Śmierć księcia Dołgorukowa jest nieszczęściem. Dwa razy jechał on

przebrany za chłopca do Rosji, aby studiować tamtejsze stosunki. Twierdzenie, że straceni byli na żołądź angielskim jest nonsensem i wiecznym kłamstwem. Jedyną zbrodnią tych ludzi jest ich patriotyzm.

BEZ SADU...

Moskwa, 11. 6. (AW) Sownarkom wydał specjalną deklarację w związku z rozstrzelaniem 20 uwięzionych „kontrrewolucjonistów”. W deklaracji tej znajduje się twierdzenie, iż wyrok w stosunku do rozstrzelanych zapadł bez sądu ze względu na nadzwyczajne okoliczności, w których obecnie znalazł się rząd sowiecki. Okoliczności te pozwalają państwu na chwytanie się nadzwyczajnych środków dla obrony bezpieczeństwa publicznego.

—:—

Śledziwo w sprawie Kowerdy

nie wykazało współwinnych.

OBRONCY KOWERDY

Warszawa, 11. 6. (wł. k.) Dziś wrócił z Wilna delegowani przez władze centralne do przeprowadzenia śledztwa na terenie Wileńszczyzny prokurator Świętochowski i sędzia śledczy Skorzyński.

Delegaci władz centralnych przeprowadzili bardzo energiczne i szczegółowe śledztwo, połączone z przesłuchaniem matki i siostr Kowerdy, dyrektora gimnazjum, kolegów oraz szeregu działaczy

białoruskich i rosyjskich. Według młodańskich pogłosek wyniki podroży delegatów do Wilna nie posunęły naprzód sprawę śledztwa w kierunku stwierdzenia, że Kowerdą działał w porozumieniu z jakąś grupą.

Obrony Kowerdy podjął się adwokat wileński Andrejew oraz jak słychać ma się jej również podjąć znany adwokat petersburski przebywający obecnie w Paryżu Kazarinow.

Lindbergh powrócił do Ameryki.

TOWARZYSTWO POPIERANIA LOTNICTWA ZAOFIAROWAŁO LINDBERGHOWI 100.000 DOLARÓW ROCZNIE.

Waszyngton, 11. 6. (wł. k.) Dziś po południu na pokładzie „Memphis” przybył do Waszyngtonu Lindbergh.

Setki tysięcy publiczności entuzjastycznie witały lotnika. Całe miasto było przystrojone flagami. Pierwsza powitała Lindbergha jego matka, następnie prezydent Coolidge w otoczeniu człon-

ków rządu i lotnictwa wręczył mu złoty medal lotnictwa. Następnie w towarzystwie prezydenta lotnik udał się do Białego Domu. Wieczorem na cześć jego urządzone zostanie wielkie przyjęcie. Amerykańskie towarzystwo popierania lotnictwa zaoferowało Lindberghowi engagement na 100.000 dolarów rocznie.

Przyczyny opóźnienia podpisania kontraktu o pożyczkę.

NOWE KREDYTY DLA POLSKI.

Warszawa, 11. 6. (wł. k.) Jak się dowiadujemy, opóźnienie podpisania umowy o pożyczkę zagraniczną spowodowane zostało względami technicznymi oraz propozycją gubernatora Federal Reserve Banku p. Stronga dotyczącą kredytu dla Banku Polskiego, oraz pełnomocnictwem wydanym przez p. Stronga gubernatorowi Banku Francuskiego p. Robinot, aby się

starał o takie same kredyty dla Polski w kilku innych europejskich bankach emisyjnych.

Powrót delegatów Polski, którzy w ciągu tygodnia wyjechali do Paryża, spodziewany jest w połowie przyszłego tygodnia. W tym czasie też nastąpi ostateczne załatwienie sprawy pożyczki.

—★—

Dookoła zwołania Sejmu.

ZAPOWIADANE ROZPORZĄDZENIE P. PREZ. JESZCZE NIE UKAZAŁO SIĘ.

Warszawa, 11. 6. (wł. k.) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej na dzień 20 bm., tj. w terminie, ustalonym na pierwszej konferencji marszałka Piłsudskiego z marszałkiem Sejmu Ratajem, dotychczas nie ukazało się.

Druga konferencja w tej sprawie spodziewana jest w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Na tej konferencji ostatecznie ustalony zostanie program projektów, jakie Rząd zamierza wnieść do Sejmu.

—○—



WYDANIE LICZBOWEJ KSIĘGI TELEFONICZNEJ.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów reskryptem L. 2368/VIII z 31. 5. 1927 uczyniło Polskie Biuro Podróży „Orbis” pozwolenia na wydanie liczbowej spisu, abonentów. Państwowej sieci telefonicznej Okręgu Inspektoratu Poczt i Telegr. w Katowicach, na podstawie materiału urzędowego.

Wymieniona firma wzorem zagranicy wprowadziła poza ogłoszeniami na wkładkach kartonowych i zwykłymi, spis abonentów według branż oraz w części oficjalnej marginesy z dotu wysokości 20 m/m.

W tym celu przedstawiciele Firmy „Orbis” zaopatrzeni w specjalne legitymacje, odwiedzą w najbliższej przyszłości P. T. Kupców i Przemysłowców, celem zaopierania im swych usług. Zgłoszenia pisemnie przyjmuje P. B. P. „Orbis” Dział Reklamowo-Wydawniczy, Katowice, ul. Kościuszki 2 — tel. 19-94.

kich pertraktacji handlowych minister oświadczył, że Polska w sprawie wywozu swoich produktów rolniczych nie ustąpi, albowiem jest to dla niej kwestją pierwszorzędnej znaczenia.

Dziś przed południem p. Zaleski przyjęty był przez prezydenta ministrów Połcarego.

PO ODRZUCENIU PROJEKTU ZAPALCZANEGO PRZEZ PARLAMENT FRANC.

Paryż, 11. 6. (AW) Poincare oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że odrzucenie przez Izbę Deputowanych projektu wydzierżawienia monopolu zapalczanego utrudnia znacznie zadanie Poincarego, zarówno jako premiera, jako też ministra skarbu.

GENEWSKA REPREZENTACJA LITWY.

Genewa, 11. 6. (PAT) Litewski prezes Rady Ministrów Waldemaras będzie reprezentował Litwę na Radzie Ligi Narodów, której przedstawi litewski punkt widzenia w sprawach terytorjum Kłajpedy, wniesionych do Rady przez Niemcy.

Genewa, 11. 6. (PAT) Hugh Wilson, minister pełnomocny Stanów Zjedn. w Bernie, będzie sekretarzem konferencji 3 mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu, która rozpoczyna się w dniu 20 bm.

UPAŁY SPOWODOWAŁY KATASTROFĘ KOLEJOWĄ.

Warszawa, 11. 6. (AW) Dziś na stacji Błędów, na linii Brześć — Baranowice, zdarzyła się katastrofa kolejowa na skutek wygięcia i rozszerzenia się szyn z powodu upału.

Pociąg towarowy w całym rozpędzie wpadł na nadwreżony tor. Lokomotywa spadła z nasypu pociągając za sobą siedem ładownych wagonów. Jeden konduktor pociągu został ciężko ranny, dwóch konduktorów doznało obrażeń. Na miejsce katastrofy wyruszył pociąg ratowniczy z Brześcia, oraz przybyła komisja śledcza z Wilna.

ZAMKNIĘCIE ROKU SZKOLNEGO.

Warszawa, 11. 6. (wł. k.) Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie, według którego bieżący rok szkolny ma być zamknięty 28 bm.

REZULTATY REWIZYJ BANKOWYCH.

Warszawa, 11. 6. (wł. k.) Od początku roku bieżącego komisarz rządowy przy Ministerstwie Skarbu przeprowadził w 17 wypadkach zasadniczą rewizję w szeregu banków w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i innych miastach, przyczem postawił wniosek o zamknięcie i zlikwidowanie jednego banku.

NOMINACJA W MIN. SKARBU.

Warszawa, 11. 6. (wł. k.) Naczelnikiem wydziału polityki kredytowej w Ministerstwie Skarbu mianowany został p. Teofil Narbutt.

Fryderyk Hoppen

Brój, amunicja, przybory myśli. Dogod. warunki nabyc. Katowice, Kościuszki 35. — Telefon 1703.



Obrączki ślubne

kupuje się najtaniej w fabryce obrączek ślubnych.

Okazie! niniejszego ogłoszenia otrzymać 10% rabatu.

Kurt Böhm

Bytom (Beuthen O.S.), Poststr. 2 Wschód przez bramę.

Wschodnio-kresowe eksperymenty.

„Dzień Polski“, organ konserwatystów a więc stronnictwa przychylnie usposobionego do p. Piłsudskiego pisze o p. Min. Dobruckim: „Obecnie szykuje się przeciwko niefortunnej polityce ministra (Dobruckiego) burza w Sejmie. Grozi mu jednolita opozycja prawicy i centrum do NPR, włącznie... Pomimo całej naszej życzliwości dla państwowo-twórczych poczynań Rządu marsz. Piłsudskiego, zmuszeni jesteśmy w tym konflikcie stanąć zdecydowanie i przeciwko p. ministrowi Wyznań i Oświaty“.

Stanowisko Ministra Oświaty krytykowane jest nie tylko za poczynania powierzonego mu ministerstwa względem religii katolickiej, względnie za patrzenie się b. przychylnym okiem na różnego rodzaju sekciarstwa z ex-ks. Huszną na czele i za stanowisko przeciwne episkopatowi polskiego w sprawie Y. M. C. A. — ale również za metody jego działania na kresach wschodnich.

Omawiając tę ostatnią kwestję i związane z nią zamykanie szkół polskich na kresach, słusznie zapytuje „Rzeczpospolita“:

„Czyż duch osławionego b. ministra Sujkowskiego w dalszym ciągu panuje i rządzi w Min. Oświaty?“

Niestety „duch osławionego p. Sujkowskiego“, wyrażający się w kleceniach sztucznych twórców narodowościowych na naszych Wschodnich rubieżach kosztem polskości nie jest odosobniony wśród rządzących dziś sfer. Rezultaty zaś tego „programu“ są niepokojące.

Nasza polityka kresowa musi dążyć do dania takich warunków tamtejszym obywatelom, w których Polska byłaby dla nich symbolem dobrobytu, ładu społecznego i możnej opieki. Do tego celu zaś napewno nie zawiedzie sztuczne podsyćcanie prądów separatystycznych, które — biorąc pod uwagę stopień kultury tamtejszych mieszkańców — stają się pod względem społecznym świetnym żerowiskiem, dla elementów wywrotowych i podsycają walkę klasową, a pod względem narodowościowym doprowadzają do rzućania w objęcia naszych wschodnich rubieży — Rosji, bez względu na to, czy jest ona biała, czy czerwona...

„Białorusinowi“, czy „Ukraińcowi“ jako takim — będzie zawsze bliższym język rosyjski i stopień kultury rosyjskiej, niż stopień kultury polskiej, przewyższający go o wiele. Nie trzeba więc pozostawić ich samych sobie z ich pierwotno-wschodnią cywilizacją, lecz przeciwnie wpajać w nich cywilizację polską — zachodnią. Wtedy tylko podniesiemy ich kulturalnie, a co za tem idzie przybliżymy ich do siebie...

Zbliżenie się naszej ludności wschodniej do Rosji, jako skutek fałszywej polityki stosowanej względem nich podkreśla „Kurier Warszawski“, a rosyjska prasa emigracyjna z różnemi „Rulami“ na czele zaciera z tego powodu ręce z uciechy.

Wszystkie te „Rule“, czy „Poślednie Nowości“, mimo całej swojej nienawiści do regimu bolszewickiego mają z nim jedną wspólną cechę, właściwą Rosjanom bez względu na ich zaharwienie polityczne: zachłanność i zabobność. Przed temi dwoma elementami charakteru rosyjskiego idą w kąt wszelkie przekonania polityczne. Byliśmy przecież tego najlepszymi świadkami podczas wojny sowiecko-polskiej w r. 1920, kiedy to zbliżenie się do Warszawy watah sowieckich zagłuszyło u czerni bolszewickiej „przekonania komunistyczne“, a wysunęło na pierwszy plan pożądlivość

rosyjską, pragnącą włączyć co się da do północn. „imperjum“ bez względu na to, czy jest ono carskie, czy lenińskie...

Dlatego też nasza polityka kresowa potrzebuje koniecznie i to bardzo a bardzo prędko rewizji i wykluczenia ze swego programu niebezpiecznych eksperymentów sztuczno-separatystycznych...

K—i.

Rok założ. 1894 **J. JOKS i S=KA** Rok założ. 1894

Telefon 2163. Katowice ul. św. Jana 12

NAJSTARSZY NA MIEJSCU SKŁAD MANUFAKTURY

Wełna, jedwabie, aksamity — Materiały na pościel i bieliznę

Barchany, płótna, zefiry, perkalę, woale, i t. d. Koce do spania, pledy chustki do odkrywania

Urzednikom państwowym

udzielamy kredytu na warunkach bardzo dogodnych.

Wypuszczenie na wolność aresztowanych monarchistów rosyjskich.

Warszawa, 11. 6. (wl.) (k) Z polecenia władz bezpieczeństwa wypuszczeni zostali na wolność niemal wszyscy aresztowani w związku z zabójstwem pośła

Woikowa emigranci rosyjscy. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Niezwykłe ożywienie w Genewie zapanuje w przyszłym tygodniu.

RÓWNOCZESNE OBRADY RADY L. N., KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ COOLIDGE'A I MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY.

Genewa 11. 6. (wl.) (eu) W poniedziałek rano o godzinie 11 rozpoczyna się pod przewodnictwem Chamberlaina 45 sesja Rady Ligi Narodów.

Na porządku obrad znajduje się około 35 spraw. Z szeregu kwestii dotyczących rozbrojenia Rada zajmować się będzie szczególnie sprawozdaniem przygotowanej komisji konferencji rozbrojeniowej, jakoteż projektem konwencji, dotyczącym zbrojeń prywatnych.

Następnie Rada zajmować się będzie projektem dotyczącym uzupełnienia postanowień art. 11 paktu Ligi Narodów. Również sprawa niemieckiego lotnictwa cywilnego znajdzie się na porządku obrad Rady. Wiele czasu sesja poświęci też sprawozdaniu z międzynarodowej konferencji gospodarczej. Ostateczne uchwały w sprawie zaleceń zawartych w końcowej rezolucji konferencji gospodarczej o rozbudowie instytucji konferencji gospodarczej Rada powoła dopiero na sesji następnej.

Ze spraw polskich znajduje się na porządku dziennym kwestja składu amunicji na Westerplatte na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Rząd niemiecki domagać się będzie rozpatrzenia przez Radę Ligi Narodów sprawy naruszenia art. 17 konwencji kłajpedzkiej. Z szeregu sprawozdań, jakie zostaną przedłożone Radzie Ligi Narodów zasługuje na uwagę sprawozdanie delegata angielskiego, domagające się zmniejszenia liczby sesji rocznej z 4 na 3. Decyzja w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie we wrześniu, zwłaszcza ze względu na to, że na sesji wrześniowej wskutek wyboru trzech nowych niestałych członków skład Rady się zmieni.

W przyszłym tygodniu obradować będzie jeszcze międzynarodowa konferencja pracy, a 20 czerwca br. rozpocznie się konferencja rozbrojeniowa Coolidge'a, wobec czego Genewa w przyszłym tygodniu przedstawiać będzie obraz niezwyklego ożywienia.

„Odrodzeniowa“ sprawa „sanacyjnych“ mecenasów...

„WZMACNIANIE“ FUNDUSZÓW WYBORCZYCH LISTY 25 DO RADY MIEJSK.

Warszawa, 11. 6. (wl.) (k) W gmachu Sądu Apelacyjnego odbywała się sprawa dyscyplinarna przeciw 3 adwokatom „sanacyjnym“ Paschalskiemu, Perłowi i Polkierowi.

Tło sprawy jest następujące: Przed wyborami do warszawskiej Rady Miejskiej pewna instytucja zwróciła się do wyżej wymienionych adwokatów o wyjednanie pożyczki w jednym z banków. Adwokaci zasadniczo zgodzili się podjąć tę funkcję pod warunkiem atoli, że instytucja złoży odpowiednią sumę na fundusz wyborczy listy nr. 25.

Nie jest wyjaśnionem, czy suma ta została złożona, stwierdzono natomiast, że adwokaci posługiwali się argumentem, że Polska Agencja Telefoniczna odpowiedni haracz na fundusz wyborczy złożyła.

Sprawą zainteresowała się Rada adwokacka i w dniu dzisiejszym wytoczono wymienionym adwokatom sprawę dyscyplinarną. Jak się dowiadujemy, zapadł wyrok na niekorzyść oskarżonych. Szczegóły rozprawy są nieznane, albowiem toczyła się ona przy zamkniętych drzwiach.

—oOo—

Era gigantycznych lotów...

Nowy Jork, 11. 6. (aw.) Kapitan Byrd w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że zamiarem jego jest odbycie lotu Nowy Jork—Paryż i z powrotem.

W Paryżu zamierza się lotnik zatrzymać jedynie przez 12 godzin. Rzeczoznawcy lotniczy twierdzą, że szanse lotu ponad Atlantyk w kierunku z Europy do Ameryki są znacznie niższe, niż szanse lotu w kierunku odwrotnym.

Nowy Jork, 11. 6. (aw.) Lotnik amerykański Wade postanowił odbyć w

towarzystwie obserwatora lot naokoło świata na jednopłatowcu zaopatrzonym w trzy motory. Przestrzeń, którą Wade zamierza przebyć w ciągu 24 godzin, wynosi 22.022 mil angielskich.

Saint Jean (Nowa Szkocja) 11. 6. (Pat.) Lotnik Cotton, który wyruszył na poszukiwanie lotników Nungessera i Colli'ego, nie natrafił między Saint Jean a Plaisance na żadne ślady obu lotników.

—o—

WYSTAWA WODNA.

Warszawa, 11. 6. (wl.) (k) W czasie od 23 lipca do 15 sierpnia odbędzie się w Bydgoszy pierwsza Polska wystawa wodna.

Podczas wystawy odbędą się międzynarodowe regaty wioślarskie.

—oOo—

ZAPROSZENIE AMERYKI DLA SPORTOWCÓW POLSKICH.

Warszawa, 11. 6. (wl.) (k) Wczoraj nadeszło z Chicago od klubu sportowego „Sparta“ zaproszenie reprezentacyjnych drużyn piłkarskich Polski na jednomiejszczynny turniej do Ameryki północnej.

ZNIZKA KOLEJOWA W ZWIĄZKU Z UROCZYSTOŚCIAMI SPROWADZENIA ZWŁOK SŁOWACKIEGO.

Warszawa, 11. 6. (wl.) (k) Do związku z uroczystością sprowadzenia zwłok Słowackiego do Polski Ministerstwo Kolei udzieliło zniżki kolejowej dla wszystkich uczestników wyściełki. Zniżka wynosić będzie 33 proc. od cen biletów.

—oOo—

LICZBA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 11. 6. (wl.) (k) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w ostatnim tygodniu sprawozdawczym w czasie od 28 maja do 4 czerwca liczba bezrobotnych wynosiła 172.131, w tem 129 tysięcy mężczyzn i 42 tys. kobiet.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 4.713.

„WYZWOLENIE“ NATURALNIE JEST PRZECIWNIE REFORMIE WYBORCZEJ..

Warszawa, 11. 6. (wl.) (k) Dziś obradował zjazd „Wyzwolenia“. Uchwalono rezolucję zarządu głównego krytykującą stanowisko Rządu i zalecające stosunek krytyczny do Rządu. W sprawie rozwiązania Sejmu uchwalono domagać się rozwiązania Sejmu jeszcze przed zliwami. Zjazd wypowiedział się również przeciw projektowi zmiany ordynacji wyborczej.

—:—

KWESTJONARJUSZ W SPRAWIE WOLNOŚCI SWOBODNEGO ZRZESZANIA SIĘ.

Genewa, 11. 6. (wl.) (eu.) Konferencja pracy zastanawiała się dzisiaj nad sprawą kwestjonariusza, mającego być rozestany do poszczególnych rządów w sprawie konieczności konwencji zabezpieczającej wolność związków zawodowych.

Sprawozdawca komisji von Tain stwierdził, iż traktat wersalski zasadniczo tylko uznaje wolność koalicji i że chodzi obecnie o zawarcie konwencji. Mertens — Belgja wniósł szereg poprawek. Dyskusja konferencji toczyć się będzie w poniedziałek w dalszym ciągu.

—oOo—

Z ostatniej chwili.

KOWERDA STANIE PRZED SĄDEM DORAŻNYM.

Warszawa, 11. 6. (wl.) Jak dowiadujemy się Borys Kowarda sądzony będzie w trybie doraźnym.

LOT CHAMBERLAINA DO WARSZAWY.

Berlin, 11. 6. (wl.) Chamberlain i Levin polecą do Warszawy z Pragi Czeskiej. Termin ostateczny zostanie ustalony między posłem polskim a ambasadorem amerykańskim w Berlinie.

PRZYBYCIE DO MOSKWY ZWŁOK WOJKOWA.

Moskwa, 11. 6. (Radio) Zwłoki Wojkowa przybyły dziś do Moskwy o godz. 16.30.

KRWAWY TEROR.

Moskwa, 11. 6. (AW) W związku z nową falą czerwonego teroru wśród ludności Moskwy panuje wielkie zaniepokojenie, powszechnie oczekiwane są nowe akty terrorystyczne ze strony G. P. U.



W Paryżu najmodniejsze są obecnie serdaczkę z haftem o ludowych wzorach rumuńskich.

NOTA BELGRADZKA DO LIGI NARODÓW.

Wiedeń, 11. 6. (AW) „Arbelter Zeitung“ donosi z Paryża, że z polecenia rządu jugosłowiańskiego wroczone została sekretarzowi Ligi Narodów nota która zbliża przedstawienie sprawy przez rząd albański.

Nota ta ma wyłącznie charakter informacyjny i nie zawiera życzenia, by wytoczono sprawę przed forum Ligi Narodów.

—oOo—

Nuncjusz Stolicy Apostolskiej opuszcza Polskę.

J. Em. Ks. Kardynał W. Lauri w 1921 r. powołany został do Polski na Przedstawiciela Stolicy Apostolskiej na miejsce Msgr. Ratti'ego, obecnego papieża. J. Em. Ks. Kardynał przybył do Polski jako arcybiskup Efeński, dziś opuszcza Polskę przyozdobiony w purpurę kardynalską.

Ze smutkiem żegna Go katolicka Polska, a nasza śląska diecezja żegna Go z żalem, mieliśmy bowiem tę sposobność poznać bliżej Jego Eminencję. Wielu dobrze pamięta dzień 3 stycznia 1926 r., dzień konsekracji pierwszego biskupa śląskiego, na której był obecny i Nuncjusz Apostolski, jak również niezapomnianym pozostanie dzień 15 sierpnia 1925 r., dzień uroczystego aktu koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej w Piekarach. Ceremonii tej dokonał opuszczający Polskę Purpurat.

J. Em. Kardynał Lauri urodził się w 1864 r. w Rzymie, tamże się kształcił i otrzymał święcenia kapłańskie w 1887. Przez 26 lat był profesorem uni-

wersytetu papieskiego, a w 1917 r. otrzymał sakrę biskupią i delegację na nuncjusza do Polski.

W czasie pobytu swego u nas żył się serdecznie z Polską i zawsze pragnął Jej dobra, podnosząc nas na duchu w trudnych chwilach kryzysu gospodarczego, jak i walk bratobójczych, nawołując do zgody i przebaczenia, a później zabiegając o uwolnienie uwięzionych generałów.

Posiadał On doskonałą znajomość naszych stosunków. Był sprawiedliwy w ocenianiu wypadków, które ktoś inny na Jego miejscu mógłby błędnie tłumaczyć. Tracimy w Nim wielkiego człowieka i dyplomata.

Z chwilą więc, kiedy opuszczać będzie granice Rzeczypospolitej Polskiej, niech Mu błogosławi ta Matka Boska Piekarska, której skroń uwieczni korona, niech Mu towarzyszy szczerą wdzięczność nasza i to życzenie, by pozostając przy boku Ojca św. pozostał dla Polski i Śląska orędownikiem i przyjacielem.

P. Ręgorowiczowi w odpowiedzi.

Szanowny Panie! Nie spodziewałeś się Pan chyba materialnej odpowiedzi na Swój artykuł, zamieszczony w „Polsce Zachodniej” w sprawie mej polityki w Trzecim Powstaniu. Podczas plebiscytu zajmowałeś Pan stanowisko trzeciorzędne i wątpię, czy na tem stanowisku mógł Pan całosć akcji plebiscytowej ogarniać. Podczas powstania siedziałeś Pan w etapach.

Niech Pan mi daruje moją szczerość, ale muszę się przyznać, że nie mam wiary w Pańską wiedzę fachowojskową, abym przypisywał jakąkolwiek wagę do Pańskich sądów o sytuacji wojennej i strategicznej. Wierzę mi Pan, że wolę polegać na opinii takiego pułk. Abrahama, który o zdolnościach wodzów wojskowych Powstania ma dziś jeszcze to samo zapatrywanie,

jak w owym czasie, gdyż Pan był jeszcze Piastowcem. Trudno mi odpowiadać na Pańskie zarzuty, bo sądzę, że jeszcze czas nie nadszedł, by publikować różne szczegóły. Ja tego nie mogę pogodzić z swym sumieniem obywatelskiem.

Pan jesteś wysokim urzędnikiem, a jako taki lepiej Pan musisz wiedzieć, co wolno już publikować, a co w interesie Państwa jeszcze jest niedopuszczalne. W pojmowaniu tych interesów państwa widocznie poważnie się różnimy. Przyznaję, że przeczytawszy różne szczegóły w Pańskim artykule, powiedziałem sobie: „Gdybym był przełożonym p. dr. Ręgorowicza, to za opublikowanie tych szczegółów pociągnąłbym go do odpowiedzialności.”

Wojciech Korianty.

Delegacja sfer gospodarczych u p. ministra Poczty i Telegrafów.

Wczoraj o godzinie 4 po południu przyjął p. minister w Katowicach delegację sfer gospodarczych, prowadzoną przez tutejszą Izbę Handlową.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi szereg postulatów w dziedzinie poczty i telegrafów.

Do najważniejszych postulatów należą: **Usprawnienie telefonów.** Sfery gospodarcze podnoszą coraz liczniejsze skargi na nienależyte funkcjonowanie telefonów. Należałoby poddać dokładnemu zbadaniu, co jest właściwą przyczyną tego stanu, czy służba telefoniczna, czy też nieodpo-

wiedni materiał telefoniczny. Najlepszym wyjściem byłoby wprowadzenie automatycznych aparatów telefonicznych, gdyż dotychczasowe urządzenia połączeniowe przez centrale okazały się przestarzałe.

Rozbudowa kabli wzgl. żył telefonicznych. Dotychczasowa sieć telefoniczna względnie kable i żyły telefoniczne są w stosunku do ożywionego ruchu przemysłowo-handlowego stanowczo niewystarczające i okazują się rzeczą konieczną rozbudowa tychże.

O urządzenie sortowni dla listów wartościowych w Katowicach. Listy, pocho-

dzące z zagranicy, skierowane do Województwa Śląskiego, muszą odbyć drogę określoną, gdyż odnośne sortownie listów wartościowych znajdują się w Krakowie i Poznaniu. Opóźnienie w doręczaniu takiej korespondencji wpływa ujemnie na życie gospodarcze.

O urządzenie ekspozytury urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Katowicach. Brak filii urzędu pocztowego daje się dotkliwie odczuć zarówno przejeźdnym, którzy zmuszeni są częstokroć załatwić pośpiesznie niektóre sprawy pocztowe, jak nadanie telegramu, kupno znaczków pocztowych, jakoteż miejscowej publiczności, która w czasie, kiedy Główny Urząd Pocztowy nie funkcjonuje, mogłaby korzystać z filii urzędu pocztowego na stacji. Sprawa niniejsza została poruszona zarówno przez tut. Izbę Handlową, jakoteż związki gospodarcze przed przeszło rokiem i toczą się pertraktacje między Inspektorem Poczty i Telegrafów a Dyrekcją Kolei Państwowych w Katowicach co do warunków, pod którymi Dyrekcja Kolei mogłaby oddać ubikację dla powyższego celu do dyspozycji Inspektoratu Poczty. Ostateczne uzgodnienie powyższych warunków jest koniecznie pożądane.

O ocenie przesyłek pocztowych w obecności stron. Na podstawie obowiązujących przepisów przysługuje stronie obecność przy oceniu przesyłek zarówno kolejowych, jak i pocztowych. W praktyce mają przepisy powyższe zastosowanie tylko w odniesieniu do przesyłek kolejowych, a to z braku ubikacji w Urzędzie pocztowo-celnym. Obecność stron przy oceniu odgrywa ważną rolę, gdyż strona może stwierdzić, czy przesyłka zagraniczna odpowiada zamówieniu, oraz, czy następuje odpowiednia taryfikacja przesyłki. Przysługuje jej w tym wypadku wysyłka paczki z powrotem zagranicę, albo też natychmiastowa reklamacja co do zastosowania pozycji celnych. W obecnym stanie rzeczy dowiaduje się strona o oceniu równocześnie z doręczeniem przesyłki i o ile obecnie stwierdzi, że przesyłka naprzykład nie odpowiada zamówieniu, musi dopiero postawić wniosek do Dyrekcji Ceł w Mysłowicach o zezwolenie na zwrotną przesyłkę, który to wniosek rozstrzyga Ministerstwo Skarbu. Po przychylnem załatwieniu tego wniosku przysługuje do tego stronie prawo reklamacji o zwrot zapłaconego cła, która to reklamacja zostaje załatwiona zwyczajnie w czasokresie 3 miesięcy. Ważnym przeto postulatem sfer gospodarczych jest umożliwienie dopuszczalnego przez ustawę ocenia przesyłek pocztowych w obecności stron, co może być urzeczywistnione przez postawienie do dyspozycji odpowiedniej ubikacji w obrębie Urzędu Pocztowo-Celnego.

O powiększenie liczby urzędów pocztowo-celnych.

Na obszarze całego Województwa Śląskiego istnieje tylko jeden Urząd pocztowo-celny, który dla przesyłek pocztowych i przesyła do odnośnej miejscowości. Zachodzi konieczna potrzeba powiększenia liczby urzędów pocztowo-celnych.

Szczególnie skomplikowane jest postępowanie w wypadkach, gdy przesyłki pocztowe zawierają artykuły monopolowe, podlegające specjalnemu opodatkowaniu, np.: karty do gry, zapalniczki itd. W tych wypadkach zostaje strona zaważwana z każdej chęciąby najdalej położonej poza Katowicami miejscowości, celem dopełnienia formalności połączonych z opodatkowaniem.



Czy główka blond, czy czarna

SHAMPOO ELIDA

pielęgnuje ją najlepiej: włosy stają się miękkie i jedwabiste!



waniem. Urząd pocztowo-celny skierowuje stronę do Urzędu skarbowego celem wymiaru podatku, który wpłacony być musi do PKO. Pokwitowanie - „DOK” - przedłożyć należy Urzędowi Pocztowo-Celnemu, który jednak nie wydaje stronie przesyłki, lecz przesyła ją dopiero do odnośnej miejscowości. Zachodzi konieczna potrzeba uproszczenia powyższomalności.

O niższe należności manipulacyjnych przez pocztę.

Należności powyższe wnoszą na kole 10 proc., na pocztę 20 proc. cła. Ze względu na wielkie już obciążenia towarów, pochodzących z zagranicy, cłem oraz innymi należnościami, jest koniecznie pożądaną, by niższe należności powyższe do wysokości pobieranej przez kole.

P. minister postulat powyższe przyobieczał rozważyć i w miarę możliwości uwzględnić. Sprawa wprowadzenia telefonów automatycznych połączona jest z wielkimi wydatkami, sięgającymi do 7 milionów zł., która to kwota obecnie nie dysponuje i nie jest przewidziana w jego budżecie. Przyrzekł jednak narazie zarządzić rozbudowę sieci kablowej.

Dr. L. L.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN“).

241)

— Tak, miłościwy panie! Jest to służący i zaufany margrabiego de Cinq-Mars.

— Cinq-Mars! — szepnął kawaler i zachmurzył się.

— Tak, miłościwy panie! Doszedłem do tego stopnia nędzy, że znów przybrałem nazwisko Pechika... Pewnego dnia na wpół żywy z głodu, bardziej podobny do szkieletu, niż do żywego człowieka, poszedłem do tego bydlaka Latarni, w nadziei, że uzyskam choćby połowę obiadu, gdyż byłem wtedy naprawdę tylko pół człowiekiem. Ale i tu nieszczęście prześladowało mnie. Trafiłem właśnie na chwilę, kiedy Latarnia siadał na konia. Jechał, aby połączyć się w Orleanie z margrabią i margrabiną de Cinq-Mars, którzy... Hola! Co się panu stało?

Capestang skoczył i błąd jak trup, schwycił Cogolina za gardło, wołając:

— Margrabina de Cinq-Mars? Powiedziałeś: Margrabina de Cinq-Mars? Powtórz! Co powiedziałeś?

— To nie ja, miłościwy panie, to Latarnia mówił, że stary hrabia kona w zamku d'Effiat i że młody margrabia z margrabiną pojechali do umierającego ojca! — tłumaczył się Cogolin.

Capestang puścił Cogolina i objawiając rękoma głowę, zaczął przebiegać sale, jak warjat.

— Margrabina de Cinq-Mars! — szeptał z rozpaczą w głosie. — A więc małżeństwo doszło do skutku? Ah, Gizello, Gizello! A więc zaślubiłaś Cinq-Marsa? A więc stało się? Cóż się teraz ze mną stanie?... Oh, muszę za wszelką cenę położyć za nią, zobaczyć ją, wyrzucić jej niewierność. Do diaska! Powiem jej... Dowiodę...

W tem miejscu łkanie przerwało dalszy ciąg monologu nieszczerzego kochanka. Wkrótce jednak zapanował nad boleścią i w gniewie, w uniczeniu zazdrości zawołał:

— Oszczędzałem dotąd tego Cinq-Marsa! Do wszystkich diabłów! Ale teraz... Teraz miej się na baczności!... Kiedy oni pojechali? — zapytał, zatrzymując się przed Cogolinem.

— Minęło już sześć dni, miłościwy panie! — odpowiedział Cogolin, trzęsąc się ze strachu.

— Powiedziałeś, że pojechali do Orleanu?

— Tak, do Orleanu, ażeby stamtąd udać się do Effiat.

— Osiedlaj mi zaraz Pędziwiatra!

Cogolin usłuchał rozkazu i smutny wyszedł z pokoju. Kawaler padł na jedną z ław. W tej chwili oberżysta Kubelek wyszedł z kuchni z myką w rękę i kłaniając się, rzekł:

— Słyszałem, że pan kawaler wydał rozkaz służącemu osiodłać jego konia?

— Cóż z tego? — zapytał Capestang, marszcząc brwi.

— Ośmielam się zwrócić skromną uwagę miłościwemu panu, — jakże się Kubelek, kłaniając się ustawicznie, — że dłużny mi pan jest za stajnię i żywność dla dwóch koni, za owies, siano, sieczkę, z dodatkiem otrąb dla rumaka pańskiego...

— Milcz lotrze! — przerwał kawaler tak groźnym tonem, że oberżysta cofnął się pod ścianę przerażony w najwyższym stopniu. — Nie mam w tej chwili pieniędzy, lecz możesz być spokojny, że wkrótce będę bardzo bogaty i wtenczas wynagrodzę cię hojnie. W tej chwili nie naprzykrzaj mi się, gdyż zmusisz mnie do obcięcia ci uszu.

— Miłościwy panie! — bełkotał Kubelek zielony ze strachu, lecz nie myśląc rzec się praw swoich. — Nie zechce pan przecież doprowadzać do ruiny biednego oberżysty? Ponieważ nie ma pan w tej chwili pieniędzy, ośmielę się zaproponować panu pewną rzecz, która wynagrodzi moje pretensje: Niech pan zgodzi się zostawić mi konia swego służącego, a wówczas nie tylko skwitujemy się z długu, lecz jeszcze dopłacę panu natychmiast sto pięćdziesiąt liwrów gotówką.

— Wcale nie zła kombinacja! Dawaj te piętnaście pistoletów!

— Miłościwy panie! — rozległ się głos Cogolina, który w tej chwili ukazał się w sieni. — Konie osiodlane!

Kubelek wyłożył piętnaście pistoletów na rogu stołu. Capestang schował dziesięć do kieszeni, a pozostałe pięć oddał Cogolinowi mówiąc:

(C. d. n.)

Kongres mniejszości narodowych bez Polaków.

O MNIEJSZOŚCI NARODOWEJ POLSKIEJ W NIEMCZECH ANI NIE WSPOMNIANO.

Mniejszość polska w Niemczech zorganizowała Towarzystwo Ligi Narodów. Towarzystwo ze względów formalnych nie zostało dotychczas zalegalizowane przez władze sądowe, stąd przedstawiciele jego nie mogli wziąć udziału w obecnym kongresie towarzystw Ligi Narodów, który niedawno skończył swe obrady w Berlinie.

Z tego powodu pisze obszernie „Strzecha” raciborska:

Choć przypuszczamy, iż niezlegalizowanie nastąpiło tylko ze względów formalnych, fakt jednak pozostał faktem — na zjeździe odbywającym się w stolicy Rzeszy, zabrakło reprezentantów mniejszości zamieszkujących Rzeszę.

Nie braliśmy więc udziału w zjeździe. Nie znaczy to, byśmy nie mieli obowiązku przyglądać się jego obradom. I to, co najbardziej uderzyło nas w ciągu tych narad była sprawa Niemców w południowym Tyrolu. Ujęła się za ich ciężkim losem Holenderka dr. Bakker, mówili na ten temat Niemcy, a wszystkie skargi na władze włoskie za traktowanie mniejszości niemieckiej w Tyrolu znajdowały żywy poklask obecnych delegatów. Przed delegatami przybyłymi na kongres znalazła się nawet osobna broszura pod wielo mówiącym nagłówkiem: „Die Seelennot eines bedrängten Volkes”. Zawiera ona zbiór „autentycznych dokumentów”, mówiących o narodowym i religijnym prześladowaniu niemieckiej mniejszości w południowym Tyrolu.

To wszystko, co ta broszura zawiera, znalazło się na stole obrad komisji mniejszościowej berlińskiego kongresu. Cóż w niej czytamy? Narzekania na prześladowania niemieckiego duchowieństwa, związków zakonnych, szkolnictwa niemieckiego, skargi na zakaz, dotyczący niemieckich szkół prywatnych i nauczania domowego, żale z powodu środków skierowanych przeciwko nauczaniu religii w języku ojczystym itd. Wszystkie te kwestie poruszono dla udowodnienia brutalnej polityki, skierowanej przez faszystowskie Włochy przeciwko mniejszości niemieckiej a zgromadzeni ze współczuciem słuchali tej żalostnej pieśni o ucisku stosowanym wobec jednej z mniejszości niemieckich.

Wytworzyło to na całym kongresie nastrój dla gospodarzy niezmiernie przyjazny tem bardziej, że każdy z delegatów niemieckich miał pełne usta wniosków, humilitarnych zasad odnośnie spraw mniejszościowych. Dziwnym trafem jednak zapomnieli ci wszyscy delegaci o naszym istnieniu w Niemczech i o losie naszym, który — jak wtemy — przedstawia się znacznie gorzej od losu mniejszości niemieckiej w Tyrolu. Nie było nas ze względów formalnych na kongresie a to wystarczyło, aby w ogóle zapomniano o naszym istnieniu i o naszej ciężkiej doli, jaką mamy właśnie w ojczyźnie zdawałoby się pięknych ideałów — w Niemczech. Nie znalazł się ani jeden głos, któryby się o nas zapytał i któryby odważył się stawiać narzekającym Niemcom pytanie: a jak to się sprawa mniejszościowa u Was przedstawia?

Ze tego pytania nie wysunął p. Bernsdorff, czy inny delegat niemiecki, nie dziwimy się wcale. Ale przecież na zjeździe byli przedstawiciele naszych bratnich, mniejszościowych organizacji z innych krajów, które już pozakładały własne towarzystwa Ligi Narodów i nie mając przez szkół formalnych, mogły wziąć udział w kongresie. Myśleliśmy, że z tej strony padnie pytanie w naszej sprawie. I tu jednak spotkał nas zupełny zawód.

Wreszcie z inicjatywy członków wydziału przygotowującego III. kongres mniejszości narodowych w Genewie, a zwłaszcza dzięki zabiegom sekretarza tegoż wydziału — Niemca estońskiego dr. Ammende zorganizowano w dniu 30 maja herbatę, na którą zaproszono uczestników zjazdu berlińskiego oraz prasę zagraniczną. Znani działacze mniejszości wygłosili piękne przemówienia. Mówił dr. Wilfan, Słowieniec z Włoch, mówił Węgier z Czechosłowacji dr. v. Schille, mówił żyd z Czechosłowacji dr. Margulies, mówił wreszcie przywódca Niemców w Polsce p. Naumann. I znowu tak się jakoś dziwnie złożyło, że nie było miejsca na przemówienie przedstawiciela mniejszości polskich. Mało tego żaden z prze-

mawiających nie uważał za wskazane, wspomnieć, choćby słowem o naszym istnieniu. A przecież przedstawiciele mniejszości polskiej w Niemczech właśnie tu, na tem zebraniu, nieskrepowani względami formalnymi mogli i powinni byli zabrać głos. Byli na niem obecni, ale i tu widocznie chcieli o nich zapomnieć.

W ten sposób cel został osiągnięty — na zjeździe w Berlinie o sprawie naszej panowała głucha cisza.

Umieszczając powyższe uwagi „Strzechy”, wyrażamy nadzieję, że przy następnym III. kongresie mniejszości narodowych w Genewie Polacy będą mogli oficjalnie wystąpić i swoje tam sprawy przedłożyć.

Sprawa wydania Kesslera wikła się. Kessler i Cieślukowie wypierają się obywatelstwa polskiego

Sprawa wydania Kesslera i jego współników władzom polskim wikła się o tyle, że według nadeszłych wiadomości, zaprzeczają aresztowani, jakoby posiadali obywatelstwo polskie. Małżeństwo Cieślukowie w czasie zeznań, złożonych we Frankfurcie przy indagacji policyjnej, oświadczyli, że nie są obywatelami polskimi, gdyż w swoim czasie optowali na rzecz Niemiec. Obecnie ten sam argument wysuwa Kessler, chcąc w ten sposób zapobiec, względnie odwrócić wydanie go w ręce władz polskich.

Prokurator Izby karnej w Królewskiej Hucie dostarczył wobec takiego postawienia sprawy władzom niemieckim dowody, stwierdzające niezbicie przynależność państwową wymienionych.

Jednocześnie w drodze dyplomatycznej postawiony został wniosek ekstradycyjny o wydanie defraudantów. Zaznaczyć należy, że pomiędzy Polską a Niemcami niema układu o wzajemnej pomocy sądowej w dziedzinie

JASŁO PRZYSZŁOŚCIA ZŁOTA I... GAZOWA... — HISTORIA TEGO MIASTA. — LEGENDY. — UROČA KRAJINA POLSKA PODKARPACKA, ONGI W AUREOLI POEZJI I ARJANI MU, DZISIAJ... GAZÓW I ZŁOTODAJNEJ NAFTY-PŁOMIENI.

Jedzie się do Jasła szlakiem nafty i gazu ziemnego... Gorlickie, krośnieńskie otaczają Jasło; nafta tam, z jednej i drugiej strony, a i w Jasle jest jej podstatkami tylko niektęta... Czekaj, aż się wyczerpie w Jedliczu, Krośnie, Gliniku Marjampolskim, Sitarach czy Zagórzach... Wówczas zaczną... wiercić i w Jasle! Wszędzie wiecie, że piramidy nowoczesne, wszędzie zapach nafty i wosku ziemnego, a w Jedliczu jeszcze i gazu, który posiada zapasy tak olbrzymie, że mógłby 500 lat oświecić (i... oświecić) całą Polskę, by mogła nocami czytać i pracować... Szybkuje z szybkością i taką rozkoszną brawurą, że, gdyby nie

groził i nie wydawał ogłuszających huków, wachalibyśmy go i kichali życząc sobie nie sto lat zdrowia, ale pięćset lat bogactw bez liku...

Można nim nie tylko świecić, ale i palić... Są gazy na przestrzeni Krosno-Stróże, a wszędzie ludzie zarobili już na tym gazie... tysiące, chwałą go sobie i mówią: — „Ja nie z roli, ani z soli, ale z gazu się wzbogaciłem!” — Tak tedy mogliby mówić ludzie i na Polesiu, zanim zobaczą złoty piasek... a już w Warszawie, czy Lwowie, albo i Katowicach, każdyby na gazie zarobił, jak w Kałuszu na soli, a w lasach polskich na drzewie... nasz „żydkowie!” —

Historia Jasła to jedna z barwnych kronik od XII. wieku, kiedy czytamy w starych kronikach o Cystersach, pierwszych pionierach cywilizacji tutaj i stawianiu słupów kulturze polskiej w Jasle. Potem u Długosza, który mówi o jego rozroście, jako: „locum forense” — o ceni, mówiła kronika jeszcze w roku 1262... Królowie: Kazimierz Wielki, Zygmunt Waza i inni, otaczali miasto opieką, dawali przywileje, nie przewidując, że będzie nie tylko „królewskim”, ale i złotym miastem Polski... Sporo legend dokoła góry i zamku Goleśz, ongi twierdzy jakiegoś rycerza, który się i z djabłem kumał... Wydało i sporo ludzi, którzy roznieśli sławę miasta szeroko po Polsce.

Jasło leży na Podkarpaciu, tem uroczem, gdzie: „tam byłby raj, gdybyś ty nafto, wszystkich kochanką była...” W pobliżu uzdrowiska i miejsca kąpielowe: Rymanów, Iwonice, a wokół wsie i te dworki szlacheckie, pamiętające Fredrę (Sanockie), Goszczyńskiego (Odrzykoń-Krośniński), czy Wacława Potockiego z XVII wieku, Wola Łużańska, wówczas majątek poety, autora: „Wojny chocimskiej”, dzisiaj obywatela z Jasła... Tedy i w aureoli poezji.

Posiada miasto wzorowe urządzenia wodociągowe, elektryczne oświetlenie i gazowe piece, piecyki, kuchnie, kucharki, a już nafty każdy może zużyć, bodaj hektolitr... w roku! Nie, żeby była tania, ale tak jej podstatkami... Czystość miasta jest przysłówiowa w Małopolsce: „Tak czysto, jak w Jasle”.

Osobną kronikę posiada epoka aryanizmu w Polsce w Jasielskiem. Biecz, Krosno, Wola Łużańska (W. Potocki był Arjaninem!), czy inne, gdzie wszędzie zbory, cmentarze, a nawet nazwiska dawniej arjan, dzisiaj wiernych katolików-Polaków. Majatki, olbrzymie fortuny niegdyś, dzisiaj zmalowały, a siedzą jeszcze sobie tacy: Skrzyńscy, Romerowie, Bobrowscy, Wiktorowie i inni, obok rzeszy dorobkiewiczów, wyrosłych grzybów nie po deszczu, lecz... po nafcie...

Ci, wzbogaceni z nafty i na tym gazie, liczą się do milionerów, a każdy posiada „skromny” kapitał: 5—3 milionów zł.

Cudnie wyglądają płomienie gazów palących się w okolicach Jedlicza. Te „wici”, nie zwiastujące wroga, ale... złoto i nasza nadzieja, płoną w nocy jasne, by mówić mową płomieni o Jasle i bogactem zagłębiu naftowym jasielskiem.

Jasło w czerwcu. M. A. J.

—O—

Czech burmistrzem w Karwinie.

W Karwinie na czeskim Śląsku Cieszyńskim odbyły się ponowne wybory burmistrza. Jak wiadomo, Czesi unieważnili już trzykrotnie wybory, ponieważ burmistrzem wybierano za każdym razem Polaka. Obecnie udało się Czechom przeformować na burmistrza dotychczasowego komisarza rządu Krupę. Przeszedł on 20 głosami przeciwko 19, które otrzymał prezes Macierzy Szkolnej dr. Olszak. Tym wiceburmistrzem został wybrany polski komunista, Antoni Machacz, drugim — polski socjalista Józef Czechowicz. Wybory wywołały ogromne rozgoryczenie wśród ludności karwińskiej, ponieważ zostały przeprowadzone bezprawnie. (AW)

—Oo—



Uroczystość konsekracji katedry w Rheims. Mgr. Lucon udziela błogosławieństwa wiernym.

Odrzucenie projektu monopolu zapalczanego PRZEZ PARLAMENT FRANCUSKI.

Jak wiadomo we francuskiej Izbie Deputowanych toczą się od jakiegoś czasu debaty nad monopolem zapalczanym, którego projekt został wysunięty przez rząd. Wczoraj rząd poniósł w tej sprawie porażkę, albowiem specjalna dyskusja nad

monopolem zapalczanym została odrzucona 281 głosami przeciwko 243, czyli większością 38 głosów. Wiadomość ta nie jest nieoczekiwana. Przewidywał ją widocznie i sam gabinet p. Polnarego, który z sprawy dyskusji specjalnej nad monopolem zapalczanym nie czynił kwestii zaufania. W każdym razie odrzucenie dyskusji, choć tak bardzo nieznaczna większość głosów jest faktem, który może wpłynąć na trwałość obecnego gabinetu francuskiego.

—★—

WYK
Dypl. Dyplom
Katowice
11. sw. Jana 13

Okulary
w doskonałym
opieczym i tech-
nicznie wykonaniu
Binokle

KOWERDA — ZABÓJCA WOJKOWA.



Prez. Mościcki do Ks. Prymasa.

Wymiana pism z okazji nadania ks. Hlondowi godności kardynalskiej.

Rotmistrz Jurgielewicz wręczył ks. Prymasowi następujące pismo Prezydenta Rzplitej:

„Postanowienie Ojca Świętego, mocą którego na najbliższym Konsystorzu zostaniesz, Najprzew. Księżo Prymasie, powołany do grona purpuratów Świętego Kolegium Kardynałów i zasiadiesz w Najwyższym Rzymskiego Kościoła Senacie, jest dla mnie tem miłsze i tem większą sprawą mi radość, że widzę w niem nie tylko nowe dla prastarej Stolicy św. Wojciecha i dla godności Polskiego Prymasa uczczenie, ale zarówno najsluszniesze osobistych Twych, Księżo Prymasie, cnót i zasług ze strony Najwyższego Pasterza uznanie. Znając i ceniąc je wysoko, pragnę dać wyraz szczerzej radości, jaką mi ta wiadomość sprawiła i zapewnić Cię, Najprzewielebniejszy Księżo Prymasie, o niezmiennej mej przyjaźni i życzliwości”.

J. Mościcki.

Ks. Prymas nadesłał następującą odpowiedź:

„Raczy Pan Prezydent przyjąć wyraz mojej najgłębszej podzięk za niezwykle ujmujący akt życzliwości, którym mnie Pan Prezydent zaszczylił raczył z okazji mego bliskiego zaliczenia do Św. Kolegium Kardynalskiego. W zamiarach Ojca Świętego, dającego drugiego Kardynała Kościołowi Polskiemu, leżało przede wszystkim podkreślenie wobec całego świata znaczenia państwowego i kościelnego Polski, którą pragnie widzieć potężną i tak wzorowo zarządzoną, iżby innym narodom była przykładem i przewodniczką. Tę ojcowską względem Polski życzliwość zaznaczył Ojciec Święty także przez to, że Panu Prezydentowi, jako najdosłowniejszej Głowie Państwa naszego, ku wielkiej mej radości, zlecił raczył wysoką funkcję nałożenia biretu kardynalskiego na historycznym Zamku Warszawskim. Znając te intencje Ojca Świętego i z najgłębszego odczucia mej polskiej duszy, uważam swe powołanie do Najwyższego Senatu Kościoła Katolickiego za zarządzenie Opatrzności, nakładające na mnie obowiązek zupełnego poświęcenia się sprawom Kościoła i duszy Narodu ku jego szczęściu oraz ku świetności i wielkości Państwa”.

August Hlond.

Poznań, dnia 7 czerwca 1927.



SPOTKANIE CZICZERINA (X)
z Kreścińskim na dworcu w Berlinie.

„Marzyciel Wschodu” o U. S. A.

(Od londyńskiego korespond. „Polonii”).

„DUCHOWY” NARKOTYK. — WSPOMNIENIA Z ODCZYTÓW W AMERYCE. — WOLNOŚĆ... MUCHY W SZKLANNYM KLOSZU. — SENSACYJNE REWELACJE. — OPINIA „MARZYCIELA WSCHODU” O U. S. A.

Londyn, 3 czerwca 1927.

Rabindranath Tagore, marzyciel Wschodu, apostoł pokoju między Wschodem i Zachodem, znów przemawia. Po niedawnym pobycie w Europie i powrocie do ojczyzny, egzotycznych Indyi, pierwsze to słowa wielkiego filozofa i poety. Oto, co mówi Rabindranath Tagore na łamach „The Atlantic Monthly”, nadeszłego dziś do Londynu.

„Prosi mnie Pan (redaktor Atlantyku), bym przemówił do Ameryki, bym podał przyczyny odmowy wygłoszenia odczytów w U. S. A. Pragnie Pan wiedzieć, dlaczego bawiąc ostatnio w Europie, omiłem brzegi amerykańskie”.

Takim wstępem rozpoczyna się rewelacyjny artykuł Rabindranatha Tagore, na łamach miesięcznika amerykańskiego.

Oto odpowiedź, na zapytanie amerykańskiego redaktora:

Było to w roku 1926. Na pobożowskich europejskich łał się obficie krew w imię ideałów ogólno-światowych. Rabindranath Tagore bawił w Japonii. Stąd poprzez słoneczną Kalifornię przybył do Babelu nowoczesnego, New Yorku, by głosić swe idee pojednania Wschodu ze Zachodem. Wśród sky-scraperów, drapaczy chmur i zmaterializowania mieszkańców Nowego Świata przemikły bez echa głębokie myśli poety indyjskiego. Marzyciel Wschodu pozostał marzycielem... Gdy ucihła wrzawa wojenna w Europie a dekadencja ducha i brak idei ciążył poczęst, jak z mora, ponad światem, popłynął poraż drugi do U. S. A. by słowem mocnym głosić nową, skryzalizowaną ideę solidarności ras ludzkich i pomostu: Wschód — Zachód. Na meetingach i w salach odczytowych głosił swe idee. Spotkała go rzecz straszna i nieoczekiwana: goniący za sensacją sztab fabrykantów „duchowego narkotyku”, reporterzy amerykańscy, puścili w świat bombę, która zraniła boleśnie subtelne uczucia piewcy wolności i pojednania ludzkości. Puszczono o Rabindranacie Tagore wieść, że przybył do Ameryki jako tajny emisariusz i agent propagandy niemieckiej, że pracuje w kierunku obalenia władzy angielskiej w Indiach, że pobiera pieniądze z Berlina na podsyćanie ruchu rewolucyjnego w swej ojczyźnie i że nadużył zaufania i prostoduszności Yankeeów. W San Francisco, w Kalifornii pracowała mianowicie w tym czasie hinduska partia rewolucyjna a ataki wymierzone przeciw Rabindranathowi Tagore miały jedynie na celu wmieszanie jego osoby w ów ruch, skierowany przeciw panowaniu brytyjskiemu w Indiach.

A tymczasem — jak wyznaje Tagore — partia hinduska w San Francisco, nie miała z nim nic wspólnego a nawet czyhała na jego życie. Tagore nadesłał sprostowanie. Sensacyjna prasa przemilczała je. Prywatni ludzie szkalowali w dalszym ciągu imię szlachetnego idealisty. Każdodzienna poczta wyrzucała na biurko poety indyjskiego stek wyrzutów i oskarżeń o nadużycie gościnności „kraju wolności”.

Przejęty do głębi duszy bezpodstawnymi oskarżeniami, wysłał Tagore kablogram do Prezydenta Wilsona z prośbą o ochronę, o opiekę.

Kablogram pozostał bez odpowiedzi...

A poeta i marzyciel wierzył w Amerykę, wierzył w ideały ojczyzny Waszyngtona i sądził, że apel jego pojednania ras, zbudowania pomostu ze Wschodu na Zachód, znajdzie gorący poklask w kraju, który ową wschodnią i zachodnią połączą dotyka dwu wielkich oceanów, ponad którymi wstaje słońce, by przyświecać dwu kontynentom: Europie i Azji...

W gigantycznym świecie finansów prysły marzenia idealisty indyjskiego, jak bańka mydlana. Ku swemu przerażeniu ujrzał, że słowa jego, nauka o świecie duchowym, o duchowym posłannictwie człowieka, o łączności ludzkości poprzez miłość Boga natrafia na pustkę.

Potężna propaganda pracowała przeciw niemu. Spostrzegł po niewczasie, iż padł ofiarą insynuacji... Zrobiono zeń, z apostoła pokoju w imię ideałów ogólnoludzkich, agenta propagandy wywrotowej...

Zamykając swą opinię o „kraju wolności”, rzuca Tagore takie, gryząca ironia przepelnione zdanie: „Ideal wolności, jakiej ludzkość w tym kraju (U. S. A.) zażywa, to wymaginowana wolność muchy, zamkniętej w szklanym kloszu, którego ściany są niewidoczne...”

A do przyjaciela w Indiach, pisał w tym czasie z New Yorku: Przygnębia mnie i tamże monstrualność życia wokół mnie. Siedzę przy oknie drapacza chmur i myślę... Myślę, iż najwyższe z drzew nie śmie swym szeptem ukość mej duszy. Lecz oto cicho nadchodzi miłość i szepce do ucha: kiedy zejdziesz na zieloną polankę, pod rozłożyste liście, gdzie znajdziesz lazurowe niebo, uśmiechnięte słońce i prostotę życia?

Oto, dlaczego Rabindranath Tagore nie przyjął zaproszenia do U. S. A., do kraju wolności... muchy w szklanym kloszu. — Albion.

Szlakiem ziemi śląskiej.

(Z notatnika naszego delegata).

MIEJSCE WYCIECZKOWE MURCKI. — KSIĄŻĘCA WIOSKA. — MIEJSCOWE STOSUNKI I BOLACZKI. — OPLAKANY STAN DOMU BOŻEGO.

Zaledwie o kilkanaście kilometrów od Katowic leży wśród przepięknego boru bukowego sympatyczne miejsce wycieczkowe, Murcki z pięknymi willami, domkami robotniczymi i z pobliskim najwyższym w tej części Śląska wzgórzem (360 metrów). W lecie i w zimie dała w te strony wycieczkowiczów z miasta, by odetchnąć świeżym powietrzem.

Poza koleją kursują do Murcek co kilka godzin autobusy, będące własnością p. Swobody z Czulowa (o godz. 7, 10, 1, 4, 7 i ostatni o 9,30 wiecz.).

Z miejscowym duszpasterzem, ks. prob. Matejczykiem, którego wspólnie z towarzyszem mej wędrowki nawiedziłem, nawiązałem miłą pogawędkę na temat lokalnych stosunków.

Zdaniem ks. proboszcza prasa za mało interesuje się szczegółami i objawami życia na wsi. To też z radością wita „Polonia”, która zajrzała w ten zakątek, by z bliska uchwycić tętno życia wiejskiego.

Czcigodny nasz interlokutor mówiąc o szkolnictwie i szkolach gospodarstwa domowego wspomina o potrzebie zakładania gospodarstw domowych dla kawalerów, którzy masami tłuką się z kąta w kat, nie dożywając się należycie.

Tak samo i miejscowe nauczycielstwo winno zainicjować utworzenie spółki nauczycielskiej, która by miała za zadanie prowadzenie gospodarki domowej.

Miejscowe warunki mieszkaniowe są dobre. Robotnicy płacą miesięcznie kilka złotych. Najwięcej świetówek było w kwietniu, bo aż 18. Każdy prawie robotnik ma swoją krowę, albo kozy. Oczywiście, że bieda jest, jak wszędzie,

ale nie w tej mierze, jak w innych ośrodkach robotniczych Śląska.

O kościele?

Ksiądz proboszcz pro domo sua skromnie, z żalem mówi. Kościół nasz, — to dawniejszy barak, zaśmieszony przez „Grenzschutz”. To jest największa bolączka parafii. Ma jednak nadzieję, że czynnikami miarodajne wcześniej się zaopekują domem Bożym i zainicjują budowę. Stajenka betlejemka miała przynajmniej swój urok, czy jednak „stajenka” w Murkach go posiada, w to wątpię mocno należy!

Zacny pasterz gminy zapewniał nas o głębokim przywiązaniu parafii do kościoła, wyrażając nadzieję, że w tym ciłym zakątku leśnym powstanie z czasem piękny kościółek.

Bawiąc w przechodzie u ojca gminy, p. Janasa, poruszyliśmy miejscowe stosunki, którymi gmina żywo się interesuje. P. naczelnik m. in. chwali powstające szkoły gospodarstwa domowego.

Szpital miejscowy Spółki Brackiej liczy blisko 100 łóżek, kierownikiem jest dr. Bocian. Ruch narodowy bardzo żywo się rozwija. Najbardziej „Sokół”, którego prezesem jest p. Gwóźdź.

Gmina ta za czasów polskich za rządów p. Janasa urządziła komunikację drogową przez las do dworca kosztem własnym (1500 zł.). Prócz tego zaprowadziła na całej drodze światło elektryczne.

Co do czytelnictwa gazet — to w gminie najczęściej czytane są gazety pol-



Ambasador Z. S. S. R. w Londynie Rosengolc, naoczny świadek zamordowania posła Wojkowa.

skie, jak „Polonia” i inne. Ludność robotnicza w maju nie odczuła bezrobocia i świetówek, jak to miało miejsce w poprzednich miesiącach.

Tutejsza ludność — bardzo spokojna — sprzeciwia się wszelkim aktom teroru i ze wstrętem odwraca się od awanturujących się jednostek. Pragnie ona spokoju, poszanowania praw, ładu i porządku. To też zapędy zbyt „rozpolitykowania” jednostek tłumy się w zarodku. O tych, którzy mają odwagę stawiania w obronie praworządności, ludność miejscowa sympatycznie się wyraża. Spodziewać się też wobec tego należy, że metody gwałtu i teroru na miejscu się nie ugruntują.

Wybory gminne wypadły na korzyść polską. Pol. Zjedn. Stron. Chrz. uzyskało 7 miejsc w radzie, PPS. (oddzielnie maszerująca) tylko 2), Niemcy (razem) 5, a osławiony Kustos 1; — lawnikami wybrano samych Polaków, są nimi pp. restaurator Kukówka, (ojciec dr. Kukówki z Katowic), Wojtalewicz, kier. szkoły Trembaczewski i Wilh. Maruszczak — gmina może być faktycznie zadowolona, mając w swym zarządzie i przedstawicieli szkoły i nauczycielstwa, które tu w większości z kierownikami szkoły jest bardzo czynne od szeregu lat w ruchu narodowym należy się uznanie.

Kroki swe skierowaliśmy do „stajenki” Bożej, która rzeczywiście przedstawia przykry widok. Dzięki uprzejmości miejscowego organisty mieliśmy możliwość oglądania jej z zewnątrz i wewnątrz.

Zewnętrzny obraz — przykry, przygniaty, — wygląd rudery, szopy na rupiecie! Przykro o tem w ten sposób pisać, ale nasuwa się pytanie, czy niema czynników, którzyby zapobiegli temu? O ile zewnętrzny wygląd jest przygnębiający — o tyle wnętrze, w którym na nabożeństwach tłoczy się formalnie — jak śledzie w beczce — około 800 wiernych, przedstawia się jeszcze gorzej. W porze letniej — zaduch nie do wytrzymania. Sufit z desek z belkami wznosi się zaledwie na 4 metry od podłogi. Można sobie wyobrazić, że taki stan rzeczy nie może się przyczynić do podniesienia ducha wiernych. Wyrazić należy nadzieję, że ksiądz Pszczyński, dbały zresztą o budowę will urzędniczych i domków robotniczych w niemieńskiej mierze i w niezadługim czasie da Bogu, co się Bogu należy!...

Witold Brochwicz.

MISTRZ TENNISA — PREZ. POLICJI



Znany na kortach tenisowych dr. Froissheim został mianowany prezydentem policji w Wiesbaden.

Z Katowic i okolicy.

Sobota
12
czerwca
1927

Dziś: św. Barnaby
Jutro: Trójcy św. Jana W.
Wschód słońca: g. 3 m. 48
Zachód: g. 8 m. 7
Długość dnia: g. 16 m. 19

KONSPIRACJE P. KORNKEGO.

Prezes Głównego Zarządu Związku Powstańców Śląskich p. Kornke jest w wysokim stopniu zaniepokojony o Łagiewniki. W tym tygodniu p. Kornke pod wieczór zjawił się w Łagiewnikach i odbył w restauracji Brzóska tajemniczą konferencję z bandytami, którzy napadli w swoim czasie na p. redaktora Zabawskiego, a mianowicie z Kaletą, Przewdzikiem i Gomoluchem, bo czwarty współnik napadu zdołał już zbiec do Bytomia. Ciekawymy, co p. Kornke ma wspólnego z tymi bandytami? Bandytów zresztą widziano w piątek po południu razem z jakimś 2 osobnikami, kręcącymi się po Placu Wolności w Katowicach i w okolicach „Polonii”.

ZAPYTANIA POD ADRESEM P. BINISZ-KIEWICZA.

P. Binisziewicz, wrociwszy pokrzepiony na silach z Marienbadu, męźnie machnął piórem i rzucił się na p. Korfantego, odgrzewając oszczędzając z przed blisko 30 lat. Ponieważ sam czuje się bezpiecznym za pancerzem netykalności poselskiej, redaktor „Gazety Robotniczej” będzie za niego pokutował. Panie Binisziewicz! Oszczędzaj i wyzyska nie są odpowiednią na zapytania.

Prosimy o odpowiedź:

1) czy za zburzoną podczas plebiscytu drukarnię „Gazety Robotniczej” wziął Pan od Magistratu 10.000 zł., chociaż Pan już raz wziął pieniądze od Komisariatu Plebiscytowego? Czyś oddał Pan rządowi pieniądze, pobrane z Komisariatu Plebiscytowego? Czyś oddał Pan partii całe 10.000 zł., otrzymane z Magistratu? Jeśli Pan oddał rządowi pieniądze zwaloryzowane według kursu dnia a partii to, co jej się należało, to jest Pan w porządku.

2) Czyś Pan nie oddał do podatku dochodowego procentów od 4000 dolarów, któreś Pan po cichu ulokował a potem powiedział, że to własność żony, ale żona też nie zdeklarowała tych dochodów?

Wiemy, że Pan teraz podatek od tych sum płaci.

4) Jak się ma sprawa z budownictwem Ebnerem w sprawie pieniędzy Osiedla? Czy mamy te rzecze ogłosić z wszelkimi szczegółami, aby wykazać, kim Pan jest razem z p. Bobkiem?

Jeszcze cały szereg zapytań możemy Panu zadać, ale prosimy najspierw o odpowiedź na wyżej postawione. Niech Pan raczy zachować spokój umysłu i równowagę i odpowiada na pytania.

DAR NARODOWY 3 MAJA.

Tegoroczna zbiórka na cele oświatowe urządzona w dniu 3 Maja wypadła nader korzystnie, co świadczy o wysokim zrozumieniu potrzeb oświatowych i poczuciu obywatelskim społeczeństwa naszego.

Poniżej podajemy wyniki zbiórki poszczególnych miejscowości (resztę podamy po nadeśtaniu rozliczeń), które przedstawiają się następująco:

1. Królewska Huta 6.197,90, 2. Lublinie 1.269,92, 3. Ruda 967,70, 4. Mikołów 564,39, 5. Wodzisław 771,16, 6. Brynów 299,45, 7. Hajduki Wielkie 500,15, 8. Łagiewniki 465,83, 9. Brzozowice 40,55, 10. Kaniów 66,75, 11. Chropaczów 172,17, 12. Janów 94,92, 13. Kończyce 41,58, 14. Bytków 164,23, 15. Makoszowy 153,21, 16. Giszowice 145,45, 17. Brzeziny 129,82, 18. Świętochłowice 149,56, 19. Szarlej 364,35, 20. Michałowice 181,05, 21. Kochłowice 151,89, 22. Bielszowice 226,20, 23. Lipiny 202,50, 24. Halemba 73,00, 25. Imielin 95,62, 26. Dzieckowice 18,35, 27. Golasowice 15,40, 28. Maciejkowice 61,86, 29. Mysłowice 456,03, 30. Pawłów 246,32, 31. Godula 229,13, 32. Przelajka 32,60, 33. Hajduki Nowe 300,—, 34. Zgoda 123,98, 35. Nikiszowice 175,17, 36. Bykownia 89,59, 37. Czarły 278,19, 38. Mała Dąbrowka 37,04, 39. Wiclki Chelm 71,40, 40. Szklarnia 55,66, 41. Ligota 166,39, 42. Dąb 263,32, 43. Rydułtowy 300,—, 44. Nowy Bytom 720,—, 45. Szkoły 848,45, 46. Magistrat Królewska Huta 500,—, 47. Polskie Kopal. Skarb. Król. Huta 500,—, 48. Magistrat Katowice 500,—, 49. Państw. Fabr. Zw. Azotowych Chorzów 100,—, 50. Górnośl. Zw. Przem. Gór. Hut. 100,—, Razem złotych 19.809,33.

Kwitując z odbioru powyższych 19.809,33 złotych społeczeństwu wszystkich warstw, jakoteż organizatorom dnia składamy tą drogą jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Tadeusz Stark,

prezes T. C. L. na Górny Śląsk.

— Dzień Spółdzielczy w Katowicach. Staraniem Zarządu Spółdzielni Żołnierskiej 73 p. p. i Sekcji Teatralnej Garn.

Kawiarnia Bauera

S-ka z r. odp. Bielsko

Kawiarnia Restauracja Bauer

11 tel. Beskid

11 tel. Beskid

największy i najpiękniejszy lokal Bielska i okolicy

Katowice w „Dniu Spółdzielczym” t. j. w dn. 12 bm. o godz. 15-tej będzie urządzony „Festyn”, na który złożą się zabawy taneczne, imprezy sportowe oraz różne gry.

W imprezach sportowych przewidziany jest bieg na przestrzeni 1200 m. o nagrodę wędrowną „Dnia Spółdzielczego”. W czasie „Festynu” przewiduje się szereg niespodzianek między innymi: wenta, pocztą japońską, koło szczęścia, loteria amerykańska itd. Nagrody rozdane zostaną o godz. 19.30. Wieczorem odbędzie się Akademia, na której wygłosi odczyt prof. Malecki „O znaczeniu Dnia Spółdzielczego”. Dalszy program Akademii przewiduje deklamację: „Ody do młodości” i sztukę teatralną „Chrapanie z rozkazu”. Wstęp na Festyn i Akademię 1,50 zł. Organizacja spoczywa w rękach kpt. Idzika.

— Zniżki kolejowe na uroczystości J. Słowackiego.

W związku z procyzostkami sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego zjedn. T-wa Oświatowe organizują wycieczki ludności do Warszawy, względnie do Krakowa.

Wydz. Wyk. P. T. O., pragnąc ułatwić Towarzystwom organizację tych wycieczek, uzyskał zniżkę kolejową dla uczestników tych wycieczek. Zniżki te wynoszą 33 proc. od ceny biletu.

Zarządy Głównie: Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie i T-wa Szkoły Ludowej w Krakowie będą upoważnione do wydawania przybywającym do Warszawy, wzgl. Krakowa pod egidą zjedn. Tow. Oświatowych — zaświadczeń, na których podstawie wydawane będą w kasach kolejowych, powracającym z Warszawy lub Krakowa po uroczystościach Słowackiego — bilety kolejowe ze zniżką 66 proc. Do Krakowa, względnie do Warszawy jechać będą za opłatą biletu całego.

Wydział Wykonawczy P. T. O. prosi Koła Macierzy, T. S. L. i T. C. L., by w sprawie tych zniżek zechcieli się porozumiewać, o ile chodzi o wycieczki do Warszawy z Polską Macierzą Szkolną (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7), zaś w sprawie wycieczek do Krakowa — z Towarzystwem Szkoły Ludowej (Kraków, św. Anny 5).

— Urwanie głowy.

Straszną nieszczęśliwość wydarzył się na kopalni Ferdynanda w Katowicach. W czasie jazdy windą wychylił się maszynista Göpfert i płyta żelazna od wentylatorów oderwała mu głowę. Nieszczęśliwy śpieszył do domu, by odwiedzić chorą żonę do szpitala. Zmarły osierocił czworo małoletnich dzieci.

— Tydzień biednego dziecka.

Zbiórka w dniu 5 czerwca br. na cele „Tygodnia biednego dziecka” mimo deszczu i zimna przyniosła 1052 zł. 35 gr.

Wszystkim tym, którzy pamiętając o „kolonjach letnich” przyczynili się do zebrania tej kwoty — biedne dziecko dziękuje serdecznie — a panom i panom, którzy czas i trud swój poświęcili, zajmując się zbiórką miedzi „Bóg zapłaci”. Nazwiska ich „biedne dziecko” dobrze zapamięta i przede wszystkim dziękuje p. Beldochowej, p. Drzałowej, p. Gaudnikowej, p. Geislerowej, p. Graczyńskiej, p. Górnkowej, p. Kosowiczowej, p. Kamińskiej, p. Kłapowej, p. Koteckiej, p. Kłodowej, p. Kulidze, p. Mroczkowie, p. Maleczkównie, p. Nawrockiej, p. Niederlińskiej, p. Nikliwiczównie, p. Prabuńskiej, p. Plutowinie, Redakcji „Polonii”, p. Rzeszowskiej, p. Stanisławowi Rzeszowskiemu, p. Tadeuszowi Rzeszowskiemu, p. Rykale, p. Skrokiej, p. Szucikowej, p. Siewpukowskiej, p. Szmolowi, p. Wawrównie, p. Zającowej i p. Ziolkiewiczowej.

— Liczbowa spłs abonentów telefonicznych. Biuro Podróż „Orbis” wyda liczbowy (według numerów) spis abonentów Państwowej Sieci telefonicznej Okręgu Inspektoratu Poczty i Telegrafów w Katowicach na podstawie zezwolenia Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Wydanie to może być bardzo pożyteczne zwłaszcza dla kupców i przemysłowców.

— Po wycieczce w Beskidy.

Tow. śpiewu „Promień” i tow. sport „Polonia” w Janowie zwiedziło w czasie Zielonych Świąt, pod przewodnictwem kier. szkoły p. Pierzyńskiego nasze Beskidy.

— Maturystki Seminarium państw. w Mysłowicach.

W dniach od 3—10 bm. odbyły się w państw. Sem. żeńskim w Mysłowicach egzaminy dojrzałości, do których przystąpiło 59 kandydatek. Wszystkie dopuszczone do egzaminu zdały. Świadczenia dojrzałości otrzymały:

Z kursu A: Balcerówna Walerja, Biegańska Helena, Dovałanka Helena, Garncarówna Natalia, Howoruchówna Karolina, Jabłowska Zofia, Kmicikiewiczówna Janina, Kuboszkówna Helena, Lataczówna Antonina, Ligaczówna Modesta, Malarówna Maria, Markówna Agnieszka, Nawarówna Maria, Nowotna Jadwiga, Obiałowiczówna Józefa, Putowska Walerja, Rzanowska Helena, Rejówna Franciszka, Schneidrowna Hermina, Schorzancka Matylda, Sledziwska Maria, Sobaniówna Lucja, Szuherówna Maria, Szwelówna Janina, Szymalancka Florentyna, Treczówna Joanna, Wojciechowska Otylia, Wołówna Genowefa, Woźniakiewiczówna Zofia, Zalecka Stefanja, Żulikowska Otylia.

Z kursu B: Augustynikówna Bronisława,

Bulińska Genowefa, Cedziwodzianka Maria, Garbiecówna Helena, Gaudnikówna Anna, Grytschówna Maria, Guzikówna Helena, Gużówna Zofia, Kondzielanka Marta, Krzystkówna Maria, Kruczkówna Kunegunda, Krupianka Małka, Liszajówna Sabina, Mandzlówna Irena, Mazurkówna Irena, Męlewiczówna Ligja, Mula-kówna Maria, Neusterówna Wanda, Nowakówna Władysława, Ogłódówna Melania, Oschekówna Edeltruda, Potempianka Bronisława, Rybkówna Stefanja, Sośnianka Jadwiga, Spielówna Czesława, Weingartówna Wiktorja, Wierzbicka Helena, Woźniczanka Jadwiga. (m)

— Wreczenie świadectw dojrzałości w gimn. państw. w Mysłowicach.

W piątek odbyła się w gimn. państw. w Mysłowicach skromna uroczystość wreczenia świadectw dojrzałości pięciu abiturjentom Zakładu. Do abiturjentów przemówił serdecznymi słowy dyrektor zakładu p. dr. Londofski, przedstawiając im charakter i niebezpieczeństwa nowego okresu życia, Bóg, Ojczyzna — praca i honor — to tarce ochronne w całym życiu człowieka. Za opiekę i nauki dawane przez cały okres życia szkolnego podziękował p. dyrektorowi i zebranym nauczycielom abiturjent Boratyński.

Z Król. Huty.

! Zamknięcie oddziału niem. w Liceum.

Magistrat uchwalił na ostatnim posiedzeniu zamknąć klasę VII. oddziału mniejszości w Liceum Żeńskim wobec braku odpowiedniej ilości uczennic miejscowych w tym oddziale. Również uchwalono nie otwierać oddziału klasy I ze względu na brak dostatecznej ilości zgłoszeń do tego oddziału.

! Wiecez Szkoły Przemysłowej.

Przemysłowa Szkoła Dokształcająca w Królewskiej Hucie urządziła Wiecezorkę w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 7.30 wieczorem, na którą zaprasza p. p. mistrzów i rodziców swych uczniów.

! Zbiórka uliczna.

Dziś, w niedzielę odbędzie się na ulicach miasta Król. Huty i w lokalach publicznych zbiórka na wysyłkę dzieci na kolonie letnie. Zbiórki organizuje Polski Czerwony Krzyż w Królewskiej Hucie.

! Kradzież na poczcie!

W piątek rano o godz. 11 skradziono Zofii Nowakowskiej z Król. Huty przy okienku w urzędzie pocztowym w Król. Hucie z paczki, zawierającej przeszło 8000 zł., kwotę 2000 zł. Okradziona zaniosła pieniądze wpłacić na przekaz pocztowy, paczkę owiniętą w papier gazetowy, położyła przed sobą na stoliku kasowym i oparła się na paczce rękami, mimo to zdołał jakiś niewykryty dotąd rzeźmieszek usunąć z paczki 2000 zł. tak sprytnie, że N. zarwała brać pieniędzy dopiero po rozwinięciu paczki. Śledztwo w toku.

Z Świętochłowick.

(—) Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 9 bm. o godz. 14.25 wozy kolej. waskotorowej w Zgodzie na kolonji Drzymały, przejechały dwuletnie dziecko, Stefana Pruskiego, wskutek czego obie nogi zostały odcięte. Nieszczęśliwe dziecko odwieziono do szpitala Huty Polwy w Świętochłowicach, gdzie tego samego dnia o godz. 19-ej zmarło.

(—) Pożar.

Dnia 8 bm. o godz. 14.37 wybuchł pożar w Pszczynie w stodole drewnianej słomą krytej, własności Wybrańca Jana z Łedzin, który zniszczył całą stodołę. — Wskutek wiatru pożar przenosił się na sąsiednie zabudowania, wskutek czego spaliły się 3 domy mieszkalne i 1 stodoła, na szkodę Wybrańca Klemensa, Jurkiewicza Jana, Urbisza Józefa i Smielorza Józefa z Łedzin. Ogólna szkoda jaka powstała wskutek pożaru wynosi około 60.000. Pożar powstał wskutek podpalenia. Dochodzenia w toku.

(—) Utonięcie.

Dnia 8 bm. w porze południowej utopił się w rzece Pszczynie w Międzyrzeczu 9-letni Reinhold Zgraja z Międzyrzecza, którego do tej pory nie wydobyto z wody. Poszukiwania dalsze trwają.

Z Pszczyńskiego

× Pożary.

Dnia 8 bm. o godz. 14.30 wybuchł pożar w stodole drewnianej słomą krytej własności Jana Wybrańca z Łedzinach. Ogień zniszczył doszczętnie stodołę wraz z inwentarzem. Wskutek silnego wiatru pożar przenosił się na sąsiednie domy mieszkalne; pastwa jego padły trzy domy i jedna stodoła. Poszkodowani Wybrańiec Klemens, Jurkiewicz Jan, Urbisz Józef i Smielorz Józef, wszyscy z Łedzin, byli od ognia ubezpieczeni. Szkody są bardzo znaczne. Pożar udało się zlokalizować przy pomocy kilku straży pożarnych z okolicy, także i z powiatu katowickiego. Powód dotychczas nieustalony.

Dnia 9 bm. o godz. 8 rano wybuchł pożar w zabudowaniach Janowskiej w Wiśle Wielkiej, który zniszczył doszczętnie budynek drewniany oraz większą część urządzeń i ubrań. Pożar przenosił się na obok przybudowany dom mieszkalny, także słomą kryty, należący do Szezagowej, nisząc dach budynku oraz znajdujące się na strychu zboże, pasze i ubranie. Poszkodowane jednakże nie były ubezpieczone od ognia, wskutek czego straty są bardzo znaczne.

× Egzaminy w Seminarjum Pszczyńskim.

Egzaminy dojrzałości w Seminarjum Pszczyńskim rozpoczęły się 13 bm. Do egzaminu przystąpiło około 30 kandydatów. Egzaminy wstępne odbywać się będą po ukończeniu egzaminu dojrzałości.

× Niezadowolone naczelnika gminy w Mokrem.

Z gminy Mokre otrzymujemy pewne uwagi. Dnia 15 maja br. odbyły się wybory naczelnika gminy i jednogłośnie wybrano p. Stanisława Siedlaczka, starszego sekre-

Z Zagl. Dąbr.

! O podwyżkę płac.

Na ostatnim zebraniu centralnego związku górników w Dąbrowie, postanowiono zawiązać Radę Zjazdów Przemysłowców, że od dn. 1 lipca br. Związek górników wysunie nowe warunki płac górników. Ustalenie wysokości podwyżki płac odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia.

tarza Dyrekcji Kolejowej w Katowicach, zamieszkałego w Mokrem. P. Siedlaczek jednak nie idzie po linii dzisiejszej atmosfery, tj. nie należy do sanojów, więc też czynią ludzie (naturalnie i nieślazacy) trudności co do jego zatwierdzenia w Starostwie. Mianowicie o ile już niema rzeczowych powodów (bo przecież p. Siedlaczek znany jest jako Polak), to głosi się, że urzędowanie w gminie by stanowczo uciurpiał z powodu jego nieobecności w godzinach przedpołudniowych. Niejacy Gorniocek, Nowak i Kaduła starają się uczynić wszystko, ażeby go utracić. Niewzajemnie p. starosta rozstrzygnie sprawę bezinteresownie i bezpartijnie.

(×) Rekolacje dla nauczycielek.

Dnia 8 bm. utonął podczas kąpieli w rzece „Pszczynce” 9-letni chłopak Reinhold Zgraja z Międzyrzecza. Dotychczasowe poszukiwania za zwłokami były bezskuteczne. (r)

Z Rybnickiego.

— Rekolacje dla nauczycielek.

W klasztorze S. S. Urszulanek w Rybniku odbędzie się trzydniowe rekolacje dla nauczycielek pod kierownictwem O. O. Jezuitów. Warunki utrzymania przystępne. Początek dnia 29 czerwca wieczorem, zakończenie dnia 3 lipca rano. Wczesne zgłoszenia przyjmują: M. Urszula Bazań, przełożona klasztoru.

(×) Usiłowane zabójstwo i samobójstwo.

Dnia 9 bm. o godz. 14-ej kolejarz Sojka Henryk, zam. w Rybniku, przybył w pijanym stanie do mieszkania Węgrzka Pawła w Rybniku, gdzie wystrzelał z „Mausera” zranil Węgrzka Pawła w prawe ramię i piersi. Na odgłos strzału nadszedł syn Węgrzka, którego również zranil wystrzałem w udo lewej nogi. Po dokonanych czynach Sojka pozabawił się życia, celując w głowę. Zwłoki denata odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Rybniku, a rannego Węgrzka Pawła do szpitala Juliusza w Rybniku. Syn Węgrzka jako lżej ranny udał się sam pod opiekę lekarską.

Przyczyna tego wypadku była osobista zemsta Sojki.

— Ostatnia posługa.

W dniu 10. bm. odbył się w Orzegowie pogrzeb śp. Waleśki Tomankowej, żony naczelnika gminy w Orzegowie. W krótkim czasie swojej bytności śp. T. zjednała sobie wszystkich obywateli, to też na miejsce wiecznego spoczynku doprowadziły ją wszystkie zrzeszenia społeczne w Orzegowie.

(×) Kominiarz przyczyna śmierci.

Dnia 9 bm. o godz. 12-ej na podwórku domu, gdzie zamieszkuje, bawiła się dwuletnia Maria Lucyga, córka Konstantego i Agnieszki, zam. w Czerwionce. W czasie tym przez podwórko to przechodził kominiarz, dziewczynka spostrzegła go, wystraszyła się i poczęła uciekać, przyczem wpadła do znajdującego się tam stawu własności Buchty Jana. Po wydobyciu dziecka z wody, lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Z Cieszyńskiego

(:) O bibliotekę Kraszewskiego i bibli. „Czytelnia Ludowej”.

W broszurze propagandowej p. t. „Letnisko Cieszyn” w rozdziale: „Zakłady kulturalne i humanitarne” wyntenciony jest m. in. księgozbiór „Macierzy Szkolnej” (dawna biblioteka „Czytelnia Ludowej”), liczący około 10.000 tomów i biblioteka Kraszewskiego, obejmująca około 15.000 tomów, będąca również w posiadaniu Macierzy Szkolnej. Jest już kilka lat temu, jak „Macierz Szkolna” przejęła te obydwa cenne księgozbiory, a dotychczas nie nie słychać, by je oddano do publicznego użytku. Chyba nie było zamiarem ofiarodawców zbiory te oddać „Macierzy Szkolnej” pod zamknięcie, lecz tylko, aby jak najszerszy ogół mógł z nich korzystać. Najwyższy już więc czas, by biblioteki te raz już uporządkowano i otwarto dla publiczności. Cieszyn posiada tyle sił profesorskich i nauczycielskich i niemożliwe, by przy dobrych chęciach dzieła tego nie udało się wykonać. Zresztą możnaby poświęcić i trochę grosza na zaangazowanie osobnej siły, która by to uporządkowała.

(:) Z kroniki żałobnej.

W Cieszynie zmarli: ś. p. Marjanna Jaszowska, wdowa, lat 80, ś. p. Emilia Polony, lat 40. (h.)

Jasielskiego gimnazjum maturzysty, którzy złożyli egzaminy dojrzałości w roku 1902 zechcą podać swe adresy do dnia 26 czerwca i oświadczyć się czy wezmą udział w zebraniu koleżeńskim, które odbędzie się dnia 3 lipca 1927 r. w Jasle. Pożądany przyjazd 2 lipca.

Oficjalny punkt zborny Gimnazjum w Jasle dnia 3 lipca godz. 10 rano.

Za Komitet:

Inż. R. Morynarczyk, Katowice
Województwo Śląskie.

Bony do głosowania w Konkursie Fotograficznym „Polonji”.

Każdy z Abonentów „Polonji” może wyciąć 2 bony z numerami zdjęć konkursowych, zamieszczonych na 3-ej stronie dzisiejszego „Dodatku Ilustrowanego”, które mu się najbardziej podobają i wydają godnymi nagrody i nadesłać je do Redakcji „Polonji” w ciągu najdalej 5 dni od dzisiaj.

| Bon K.F. | Bon K.F. | Bon K.F. | Bon K.F. | Bon K.F. | Bon K.F. | Bon K.F. | Bon K.F. | Bon K.F. | Bon K.F. | Bon K.F. |
|----------|----------|----------|----------|----------|----------|----------|----------|----------|----------|----------|
| 14 | 16 | 21 | 24 | 35 | 43 | 46 | 48 | 59 | 63 | 70 |

Ze specjalnej Komisji Sejmowej.

O pracach sejmowej Komisji Specjalnej, powołanej do zbadania napadów na ludność polską w Województwie Śląskiem, prasa śląska nie może nie pisać, ponieważ komisja obraduje z zastrzeżeniem ścisłej tajemnicy. Wiadomo jedynie, że w piątek komisja obradowała od godziny 10 rano do godz. 8 wieczór z przerwą godziną na obiad. Tłumy świadków, zawezwanych telegraficznie z rozmaitych miejscowości Śląska, zalegały korytarze sejmowe.

Wyjazd wojewody dr. Grażyńskiego na wakacje, który miał nastąpić już 13

bm. uległ odroczeniu, podobno w związku z poważnym zwrotem, jaki nastąpił w pracach Sejmowej Komisji Specjalnej.

Przed tygodniem kancelaria wojewody komunikowała, że z powodu wyjazdu wojewoda już od 11 bm. począwszy nikogo przyjmować nie będzie. Później objazd odłożono do końca przyszłego tygodnia, obecnie zaś wiadomo, że w Województwie liczą się z ewentualnością wyjazdu dopiero na 1 lipca.

Z innej strony donoszą nam, że p. Grażyński wyjedzie ze Śląska wcześniej.

Z wycieczki śląskiej nad morze polskie.

W czasie Zielonych Świąt odbywała się wycieczka nad morze polskie, zorganizowana przez Ligę Morską i Rzeczną w Król. Hucie. Pierwsza wycieczka śląska nad morze polskie była jedną z największych, jakie kiedykolwiek bawiły na wybrzeżu polskim, brało w niej udział przeszło 1100 osób. W sobotę po południu wyjechały z Król. Huty dwa specjalne pociągi, które przewiozły uczestników do Gdyni, dokąd przybyło o godz. 6 rano. Na dworcu powitał przybyłych komitet przyjęcia, po śniadaniu wyruszone na torpedowiec „Ślajak”. gdzie odbyła się msza św., podczas której śpiewały połączone chóry męskie „Rota” i „Stowarzyszenia Urzędników Miejskich” w Król. Hucie pod batutą p. Ponieckiego. Następnie kapelan marynarki wojennej poświęcił banderę, przywiezioną dla torpedowca „Ślajaka” przez Ligę Morską w Król. Hucie, poczem wręczono ją komendantowi torpedowca, kapitanowi Ciszewskiemu. W uroczystości tej brali udział pp.: dow. floty komandor

Unrug, szef sztabu marynarki wojennej komandor Korytowski, starosta morski Zaruski, dyr. Żeglugii Polskiej Rummel, burmistrz miasta Gdyni, Krause, burmistrz m. Król. Huty Dubiel i radca miejski Grześ, kapitan portu w Gdyni Zaleski i cały szereg innych osobistości. — Przemówił p. Dubiel, podkreślając znaczenie wybrzeża i portu polskiego dla Śląska, odpowiedział kapitan torpedowca, p. Ciszewski w krótkich, żołnierskich, lecz bardzo serdecznych słowach. Kapela marynarki wojennej zagrała hymn narodowy, nowa bandera, skapana w blaskach słońca — zawisła na maszcie torpedowca.

Po uroczystości zwiedziła wycieczka pod osobistym fachowym kierownictwem kapitana Zaleskiego cały port w Gdyni, patrzyła i podziwiała nieznanne „szczyturowe” urządzenia. Po obiedzie zaś wyruszone na czterech statkach — okręcie szkolnym „Lwów”, „Helu”, „Ursusie” i „Mazurze” na półwysep Hel; przeważna część uczestników wycieczki miała po raz pierwszy sposobność użyć przejażdżki na morzu. Przez cały dzień pogoda była wspaniała.

W drugie święto wyjechało pociągami do Gdańska, gdzie zwiedzano miasto, port i stocznice, w której właśnie są w budowie dwa salony statki pasażerskie „Gdańsk” i „Gdynia”, przeznaczone do komunikacji przybrzeżnej. Z Gdańska wycieczka wyjechała pod wieczór w drogę powrotną.

Do twórcy floty handlowej Polski, p. ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego, wysłała wycieczka z Gdańska telegram z zapewnieniem, że w pracy nad zbliżeniem Śląska do morza znajdzie w uczestnikach wycieczki — członkach Ligi Morskiej i Recznej — gorących współpracowników.

„Wywiad” co do prawomyślności księdza.

Piszą nam z Chorzowa: Z poważnych sfer tut. obywatelstwa dowiadujemy się o b. przykrem zająciu, jakie miało miejsce temi dniami.

Zjawił się tu star. przod. Cichon z Katowic i odwołując się jako wysłannik władz wojewódzkich i kier. II-go komisariatu p. Maślanki — przeprowadził „wywiad” co do przekonani politycznych i polskośći tut. ks. Proboszcza ks. Szwałnocha.

Już sam fakt tego rodzaju „wywiadów” wywołuje ujemne wrażenie o metodach policyjnych, zapożyczonych z regimu pruskiego.

Nietakt, w jaki został przeprowadzony „wywiad” przez star. przod. Cichonia, jest powodem, że wiadomość o tem przedostała się do najszerzych warstw parafian, wywołując powszechne oburzenie na tego rodzaju postępowanie. Przod. Cichon do przeprowadzenia wywiadu wyszukuje np. niższego funkcjonariusza gminnego — zabiera go do przesłuchania z ulicy — a grono ciekawych przysłuchuje się wywiodom Cichonia.

O przekonaniach politycznych i o polskości znanego i cenionego ks. Proboszcza wypowiadały się powołane przez Cichonia — inne osoby z tut. parafii — wydając swe „opinie”!

Pomijając niekompetencję II-go komisariatu z kier. Maślanką — względnie władz wojewódzkich, na którą to władzę Cichon powoływał się — ubolewać należy nad tego rodzaju postępowaniem, pomijając przepisy prawne, przyczynia się bowiem do podkopania autorytetu władzy świeckiej i duchownej i wywołuje oburzenie na „nowe porządki”!

Oświadczenie.

Po ukazaniu się sfałszowanej notatki w nr. 132 „Polski Zachodniej” p. t. „Echa zjazdu Tow. Polek” przybyła do mnie w dniu dzisiejszym p. Niepokojczycka z Nowych Hajduk i nie przedstawiając się, zaczęła mnie namawiać do rozbijania Tow. Polek.

Panią tą potraktowałam, jak należy i oświadczyłam jej, że jeżeli ona jest autorką niezgodnej z prawdą notatki w „Polsce Zachodniej”, to uważam muszę tę publikację jako chęć szkolenia Związku i rozbijania go, a w takim razie Zarząd Główny wyciągnie w stosunku do niej należyte wnioski. Z wykrętnych i niejasnych słów p. N. musiałam wywnioskować, że ona sama jest autorką tej notatki. Porozumiewałam się z wszystkimi członkami, że żadna z nich nie podawała nic do gazet.

Oburzenie z powodu postępu p. Niepokojczyckiej jest ogromne. Przestrzegam Kochane Siostry z innych Tow. Polek przed tym wilkiem w owczej skórce, albowiem p. N., odchodząc, zapowiedziała, że odwiedzi jeszcze inne Towarzystwa. Trzymajmy się i nie dajmy się. Mammy za sobą 25 lat pracy. Nasze hasło: „Bóg, Rodzina i Ojczyzna!” Razem Drogie Siostry do pracy z wiarą naprzód!

W imieniu wszystkich członkiń Tow. Polek w Maciejkowicach.

Marja Zygarowa.
przewodnicząca.

Sprawa ta wymaga wyjaśnienia, czy starszy przodownik występował rzeczywiście z polecenia władz wojewódzkich, na co się powoływał.

Obserwator.

Pierwsza Polska Wystawa Wodna

23. VII. 27 r.

w BYDGOSZCZY

15. VIII. 27 r.

Komunikacja i transport wodny — Przemysł i handel związany z transportem wodnym — Artykuły eksportu polskiego (zboże, płody rolne, drzewo, węgiel, oleje mineralne) — Siła wodna w przemyśle — Woda jako czynnik zdrowia Woda w rolnictwie — Sport wodny i przemysł sportu wodnego.

Informacje i zapisy w Biurze Wystawy, Nowy Rynek 8, gmach Izby Przemysłowo-Handlowej. 1023

Posiedzenie Rady gminnej w Siemianowicach.

Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej w Siemianowicach burmistrz Popek zaprzysiął ławników: pp. Józefa Dreyze (stron. polsk.), Jana Pytla, Józefa Kulaję, Adolfa Meluscha i Jana Nifke (stron. niem.). II ławnik polski p. Józef Kiedroń nie był obecny. Następnie wprowadził następujących radnych: Kramarczyka, Schneiderównę i Krajuszczuka. Na stanowiska radców sierot powołani zostali: w I obwodzie: p. Wodarz; w II obwodzie: p. Moron; w V obwodzie: p. Polaczek.

Ciekawa dyskusja toczyła się nad projektem jednorazowego opodatkowania właścicieli aparatów radiowych. Projekt przewidywał zebranie 8000 zł., które rozdzielone być miały między bezrobotnych. Wniosek upadł głosami

radnych niemieckich, którzy stanęli w obronie niemieckich posiadaczy aparatów radiowych, uszczuplając w ten sposób chociaż drobną pomoc dla bezrobotnych.

Na placu Piotra Skargi stanie wkrótce b. potrzebna duża latarnia; odpowiednie środki Rada uchwaliła. Poza tem uchwalono koszty, związane z upiększeniem pl. Piotra Skargi.

Wniosek o odnowienie statui św. Jana wywołał ze strony radnych P. P. S. różne drwinki, wobec czego radny Ziomek oświadczył, że koszty odnowienia pokryje z własnej kieszeni. Pod koniec uchwalono 300 zł. subydium na budowę pomnika Bolesława Chrobrego w Brzezin pow. Rybnicki.

Z organizacji polskich budowniczych na Śląsku.

Związek Samodzielnych Polskich Budowniczych na Śląsku zachowuje swoją apolityczność oraz zwalcza antagonizm dzielnicowy.

Na ogólnym zebraniu członków Z. S. P. B. na Śląsku, które się odbyło dnia 31 maja br. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Katowicach, prezes związku architekt Petzel wyłożył na wstępie przyczynę tarć, jakie powstały w łonie związku na tle projektowanych robót budowlanych dla osadnictwa. Tarcia te dzięki energicznemu i otwartemu wystąpieniu prezesa Petzla zostały ostatecznie zlikwidowane, jakoteż wszelkie nieporozumienia usunięte, za co zebranie wyraziło p. Petzlowi uznanie. W dalszym ciągu prezes Petzel wniósł w sposób stanowczy projekt, zwalczający bezwzględnie wszelkie złośliwe pogłoski,

o rzekomem uprawianiu przez Związek polityki dzielnicowej, faworyzującej tylko Ślązaków. Związek — jak zresztą nazwa tegoż brzmiał, skupiający polskich budowniczych — nie może tychże dzielić na galicjanów — poznańczyków — lub kongresowiaków, lecz stoi i stać będzie nadal na straży interesów budowniczych polskich bez względu na ich pochodzenie dzielnicowe, zaś szerzycieli podobnych pogłosek uważać będzie za niegodnych dobrego imienia Polaka.

Zebranie uchwaliło przy pomocy prasy podać do ogólnej wiadomości, że przeciw podobnym pogłoskom jaknajenergiczniej szczytła protest, oraz stwierdziła, że Z. S. P. B. na Śląsku jest organizacją apolityczną — fachową, przestrzegającą interesy członków Związku.

W obronie Towarzystwa Czytelni Ludowych w Pszczyńskim.

W ostatnim numerze „Polski Zachodniej” zaczęto pisać o T. C. L. w Pszczyńskim o rzekomą bezczynność, niedostępność biblioteki, niezwoływanie zebrań itd. — Celem notatki jest, żeby „owładnąć” również i T. C. L., ponieważ towarzystwo zwróciło

na siebie uwagę urzędzeniem święta 3 Maja i ruchliwą pracą w powiecie.

Dla wyjaśnienia stwierdzam, że przed 3 laty umieszczono bibliotekę w szkole powszechnej w Pszczyńskim, gdzie leżała przeszło jeden cały rok niedostępna i książ-

żek nie wydawano, ponieważ bibliotekarz „zasnął”. Kto nim był, sobie nie przypominam, nie mam także ochoty, żeby szukać jego nazwiska w starych szpargałach. Staraniem T. C. L. otwarto bibliotekę przy ulicy Długiej — tam mieściła się biblioteka przez przeszło jeden i pół roku, administrowana przez osobną bibliotekarkę. Ze względu na zaoszczędzanie kosztów utrzymania lokalu, bibliotekarza itd., umieszczono bibliotekę w Banku Ludowym, gdzie mieściła się dawniej od roku 1907, więc przeszło 20 lat. Książki wydawała urzędniczy banku dziennie od 8 do 3 godziny, bez względu na inne zajęcia. Chyba lepszej dogodności czytelnicy mieć nie mogą. Napewno autor notatki sam książki do ręki nie bierze, bo zdradziłby więcej oleju w głowie i wyrozumiałości. Będąc równocześnie kierownikiem banku, mogę jako sekretarz T. C. L. na powiat dopilnować biblioteki. Możeby autor pragnął umieścić bibliotekę w domu „narodowym”? Napewno książki w przeciągu roku ulotniłyby się, bo trudno oddać książkę pod opiekę człowiekowi nieznającemu się na rzeczy.

T. C. L. jest starą polską, zasłużoną organizacją i na znanych ludziach będzie się opierać i stać daleko od wszelkich tarć politycznych.

Zebranie T. C. L. odbyło się w bieżącym roku, na którym został wybrany nowy zarząd.

St. Krzyżowski, Pszczyzna.

—o—

Pociąg pospieszny uniknął katastrofy.

Pociąg pospieszny nr. 204, zdrażający z Krakowa do Wiednia, nieomal uległby katastrofie kolejowej, gdyby nie sumienne wykonywanie obowiązków przez kolejarzy. Mianowicie na stacji Oświęcim kolejarze Krakowczak, Stolina i Bielski, rewidując sumiennie wagony, spostrzegli, że jeden wagon miał oś złamaną. Wagon ów został z pociągu wyłączony.

Uszkodzony wagon mógł spowodować wyrzucenie całego pociągu pospiesznego z szyn, co spowodowałoby wielką katastrofę.

„Banda Pakuły” przed sądem.

(Z sali sądowej w Katowicach.)

Dnia 11 czerwca br. przed trzecią izbą karną S. O. w Katowicach w zwiększonym składzie pod przewodnictwem dyr. S. O. Miszke rozpoczęła się rozprawa przeciwko bandzie Pakuły, znanej ze swego zuchwałego napadu na tramwaj pod Szopienicami i zamordowania nadgórnika Wojciechowskiego na kopalni „Richthofen” w Giszowcu.

Punktualnie o godzinie 9 przed południem pod silną eskortą policji sprowadzono z więzienia oskarżonych w liczbie 32; tylko niektórzy z nich, oskarżeni o paserstwo, odpowiadają z wolnej stopy. Na ławie oskarżonych brak miejsca, wobec czego resztę oskarżonych umieszczono na ławach, ustawionych przed trybunałem. Jako pierwszy zajmując miejsce her szt bandy, Wiktor Pakuła, następnie zamula, miejsca inni członkowie bandy, stopniując się w miarę swych przestępnych czynów. Pomiędzy oskarżonymi — kilka kobiet. Przewodniczący sądu odczytuje nazwiska oskarżonych, sprawdzając ich obecność.

Odczytano następujące nazwiska: Wiktor Pakuła, Sylwester Kroch, Paweł Kuzma, Ryszard Hornik, Paweł Stolorz, Ludwik Potyka, Edward Papoń, Paulina Potykówna, Teofil Krzyżowski, Tomasz Podgórski, Franciszek Sobczyk, Franciszek Cyba, Józef Pawełczyk, Wilhelm Kurczyk, Franciszek Orzegowski, Augustyn Korzec, Ryszard Czok, Katarzyna Potyka, Franciszek Potyka, Karol Potyka, Jadwiga Stolorz, Piotr Pakuła, Władysław Watola, Fryderyk Mucha, Franciszek Szulc, Piotr Sroka, Augustyn Kuśmider, Jan Rytt, Paweł Wilczek, Paulina Banduch, Wiktor Uciecha i Agnieszka Cyba. Następnie odczytano akt oskarżenia, zarzucający oskarżonym popełnienie morderstwa na kopalni „Richthofen” w Giszowcu, kilka usiłowań morderstw i kilkanaście napadów rabunkowych.

Pierwszego przesłuchiwało her szt bandy, Wiktora Pakułę. Wśród ogólnej ciszy i zainteresowania nie tylko zebranej publiczności, ale nawet i reszty oskarżonych, Pakuła głosem spokojnym dokładnie opisuje przebieg morderstwa, popełnionego w dniu 30 stycznia br. w podziemiach kopalni „Richthofen” w Giszowcu na osobie śp. nadgórnika Wojciechowskiego. Zeznaje, że mieszkał u matki swej w Mysłowicach, ale był bezrobotnym od dłuższego czasu. Od kolegi swego, Sylwestra Krocha, dowiedział się, że na kopalni „Richthofen” jeden z maszynistów otrzymuje zawsze kilka tysięcy złotych na wypłatę innym robotnikom i przeprowadza wypłatę w podziemiach kopalnianych. Postanowili wobec tego odebrać mu pieniądze. Dlatego jednak potrzeba im było odczekać się do kopalni z terenem w podziemiach kopalnianych, aby po dokonaniu napadu rabunkowym uciekać najkrótszą drogą. Przy pomocy przyszłego szwagra Sylwestra Krocha, Ludwika Potyki, który pracował na tejże kopalni, udało im się niepostrzeżenie zejść na dół w niedzielę dnia 30 stycznia br. Pomimo, iż dzień był wybrany świąteczny, na kopalni pracowało jednak sporo ludzi i obznajomienie się z terenem nie było łatwe, gdyż w pewnym miejscu spotkało ich trzech robotników. Pakuła i Kroch, nałożywszy maski na twarze, zmusili zapomocą rewolwerów nadchodzących trzech robotników, aby weszli do komórki, którą zamknęli i drzwi podparli łosem. Wkrótce jednak natknęli się na innych trzech robotników, z którymi postąpili w ten sam sposób. Pakuła twierdzi, że nie mieli żadnego zamiaru zamordować nikogo. Broń mieli przy sobie tylko dla postrachu. Po zamknięciu robotników, skradli ze skrzyni pewną ilość miedzi i różnych narzędzi, mając zamiar wyjść ze skradzionymi rzeczami z kopalni, jednak było już za późno, gdyż wdrożono za nimi na kopalni posęgi. Kilkakrotnie Pakuła i Kroch, kryjąc się w różnych zagłębieniach, przepuszczali tuż koło siebie przechodzących, ścigających ich robotników. Nareszcie znalazłszy kryjówkę, położyli się, udając śpiących. Tu ich odnalazł nadgórnika Wojciechowski i namacałszy Krocha kilofem, zażądał, aby opuścili kryjówkę. W tej chwili jednak Kroch strzelił i Wojciechowski padł śmiertelnie ranny, ugodzony pięciu kulami. Pakuła opowiada o tem tragicznym morderstwie z cynicznym spokojem i nawet podkreśla taki szczegół, że uciekając po zamordowaniu Wojciechowskiego, oglądali się jeszcze poza siebie i widzieli, jak umierający ostatni raz westchnął. Potem opowiada, że razem z Krochem znaleźli inną kryjówkę i przedzielili tam dwa dni i dopiero we wtorek wywiezieni głodem, zmuszeni byli opuścić kryjówkę i wyjść z kopalni. Przechowywali się jakiś czas u Ludwika Potyki, gdzie zamieszkiwał Kroch.

Następnie zeznawał w sprawie zamordowania nadgórnika Wojciechowskiego, Sylwester Kroch. W przeciwieństwie do Pakuły, którego wygląd i obszarpane ubranie zupełnie się zgadza z jego kierowniczem stanowiskiem her szt bandy rozbójniczej, Kroch wygląda raczej elegancko. Pomiędzy oskarżonymi przede wszystkim znajduje się jego narzeczona, 18-letnia Paulina Potykówna. Kroch był właściwym inicjatorem wszystkich napadów rabunkowych. Naczytawszy się niemieckich kryminałów romansów, Kroch obmyślał różne napady i pod dowództwem Pakuły napady te wykonywano. Ten też z cynicznym spokojem opowiada, jak zorganizowano wyprawę do podziemi kopalnianych. Strzelił do nadgórnika Wojciechowskiego odruchowo i nawet nie pamięta, ile dał strzałów, dopiero potem przekonał się, że wystrzelił cały magazyn. O tem, że jeden z maszynistów wypłaca w podziemiach, dowiedział się od swego szwagra, Pawła Stolorza i wtedy dopiero postanowił obrabować płatniczego.

Dał przesłuchiwało Wiktora Pakułę w sprawie napadu na tramwaj pod Szopienicami. I w tym wypadku myśl podał Kroch. Do pomocy dobrali sobie jeszcze dwóch kolegów, mianowicie Pawła Kuzmę i Ryszarda Hornika. Później w napadzie miał brać udział też i Franciszek Sobczyk, lecz ten w ostatniej chwili odmówił. Kilkakrotnie napad musiano

odkładać do sposobniejszej pory, gdyż nie wszyscy mieli broń precyzyjną. Dopiero po naprawie rewolwerów w dniu 15 lutego br. udało im się dokonać napadu. Obmyślano rzecz też precyzyjnie. Pakuła, aby przekonać się, czy w tramwaju nie ma policjantów, którzy mogliby przeszkodzić, pojechał tramwajem z Mysłowic do Szopienic. W pobliżu Szopienic, w punkcie, gdzie tramwaj stał tylko w razie potrzeby, Pakuła wysiadł, wobec czego tramwaj musiał stanąć. W tej chwili na znak Pakuły do tramwaju wpadło trzech zamaskowanych bandytów i groząc rewolwerami, zażądało od podróżnych gotówki, zabierając przy tem i różną biżuterję. Po obrabowaniu podróżnych bandyci, zabrawszy ze sobą korbę od tramwaju i nakazawszy obrabowanemu przez pół godziny zupełną ciszę, uciekli po pobliskiego lasu, gdzie podzieliłi się łupem.

Kroch daje zupełnie identyczne zeznania w sprawie napadu na tramwaj.

Trzeci oskarżony Paweł Kuzma przyznaje się do winy, lecz tłumaczy się, że go namówili do tego czynu Pakuła i Kroch. Kroch przyznał mu się, że popełnił morderstwo na kopalni i prosił go, aby mu był świadkiem w razie czego, że krytycznego dnia był razem z nim w innym miejscu. Posiadając te tajemnice, Kuzma nie miał siły woli, aby odmówić kolegom brania udziału w napadzie na tramwaj.

Tak samo przyznaje się do wszystkiego i Ryszard Hornik. Sprawcy napadu spodziewali się wielkiego łupu po dokonaniu napadu na tramwaj, ale jakież było ich rozczarowanie, kiedy przy podziale otrzymali tylko po 70 złotych, gdyż Pakuła twierdził, że zrabowano tylko około 300 złotych, dwa zegarki, jakąś brzytwę, jakiejś pani czekoladki i cukierki.

Rozprawa trwa w dalszym ciągu i przebieg jej podamy w następnym numerze.

Oskarża prokurator dr. Guzy, bronią aplikanci dr. Mazurkiewicz, dr. Kwiatek i adwokat Laskowski.

Wukas.

Latający olbrzym.



Ameryka przystąpiła do budowy największego w świecie sterowca napowietrznego długości 780 stóp, opatrzonego w motor o sile 4800 HP.

Z sali sądowej w Katowicach.

SZTUKA PRZEMYCANIA SAMOCHODÓW.

Nie jest to wielka sztuka przemykanie różnych wstążeczek, sacharyny i innych drobnych rzeczy, które łatwo można ukryć i przewieźć przez granicę. To też niektórzy przemycnicy gardzą takimi drobnostkami, a biorą się za rzeczy bardziej ważne i masywne. Np. przemycić przez granicę samochód? Czy nie jest to sztuka? Tego już nie ukryjesz w kieszeni i bezpiecznie przedziesz granicę. A jednak w grudniu roku 1923 posterunek celny w Łaglewnikach zatrzymał przemyczone auto. Właściciel auta, Borys Kammer z Bytomia i dwaj jego przyjaciele kupcy z Katowic, Jan Łagodzki i Jan Depta nie umieli wytłumaczyć, skąd pochodzą auto. Wobec tego auto zostało skonfiskowane a sprawę skierowano do sądu.

Dnia 9 czerwca br. wydział skarbowo-karny w Katowicach rozpatrywał tę sprawę, jednak na rozprawę oskarżeni nie zjawili się, gdyż znajdują się obecnie zagranicą. Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na grzywnę w kwocie po 7740 złotych i dodatkowo każdego po trzy miesiące więzienia, przyczem sąd orzekł konfiskatę zajętego auta. Ciekawa rzecz, czy sprawcy, którzy swego czasu umieli przemycić przez granicę auto, będą teraz umieli sami przemycić się przez granicę, tak, aby z chwilą pokazania się na tutejszym terenie, nie znaleźli się... w ulu?

Wukas.

Z życia Polaków w Holandji.

Korespondencja własna „Polonii”.

Heerlen w czerwcu.
Dnia 29 maja br. obchodzili Polacy w Holandji święto narodowe połączone z poświęceniem sztandaru Związku Polaków w Holandji.

W Heerlerheide odbyło się przyjęcie przed stawicieli Rządu Polskiego z Rotterdamu i ks. dr. Kotowskiego z Bruckli. Zebrali się pokazała liczba uczestników, gdyż pochód liczył około 1000 osób. Pochód o godz. 10 ruszył do Heerlen na Mszę św. do kościoła parafialnego, która celebrował ks. dr. Kotowski. Po Mszy św. odbyło się kazeńskie regimino nareduwe, wygłoszone także przez ks. dr. Kotowskiego, który swymi słowami wzruszył serce każdego Polaka. Potem odbyło się poświęcenie sztandaru.

Z kościoła ruszył pochód z trzema sztandarami do Heerlerheide na salę związkową, gdzie odbyła się uroczysta akademja, na któ-

Nadatlantyczny samolot przyszłości.

TECHNICZNA STRONA LOTÓW LINDBERGH I CHAMBERLAINA. — MRÓZ I SŁOTA. — BOCZNE PRADY POWIETRZNE. — SAMOLOT-LIMUZYN.

Wspaniałe rekordy lotnicze dokonane w ostatnich dniach przez Lindbergha i Chamberlaina zajmują nadal prasę całego świata cywilizowanego. Bardzo ciekawie odnosi się do nich niektóre dzienniki francuskie, pragnąc wyciągnąć maximum wniosków praktycznych co do możliwości nawiązania stałej komunikacji między starym a nowym lądem. Pod tym kątem widzenia rozpatrywane są i porównywane rekordy obu sławnych dziś lotników i miano, że lot Chamberlaina był dłuższy — palma pierwszeństwa pod względem technicznym przypada jego młodszemu wiekiem koledze.

Clarens Chamberlain leciał bowiem bez określonego celu i bez wytkniętego z góry planu. Charlie Lindbergh natomiast zawczasu wytknął sobie marszrutę i określił z góry ilość godzin potrzebnych na jej wykonanie. Przewidywania jego okazały się zupełnie zgodne z rzeczywistością: od wytkniętej drogi nie odchylił się i czasu nie przekroczył, a przeciwnie uawet zużył mniej, niż przewidywał.

O cóż zaś chodzi w ewentualnych przyszłych lotach transatlantycznych, jak nie o dokładnie wytknięty kierunek drogi oraz o ścisły rozkład godzin odejścia i przyścia aeroplanu, tak, jak to ma obecnie miejsce przy komunikacji pociągami na lądzie, lub okrętami na morzu? Zresztą sam Lindbergh przyznaje, że o ile fakt nieprzekroczenia czasu był zasługą jego i doskonałego motoru jego aeroplanu, to natomiast niezbozenie z drogi przypisuje on w bardzo wielkiej mierze sprzyjającym prądom powietrznym, które gdyby były mniej sprzyjające, lub w stosunku do lotu boczne, mogłyby

były spowodować bardzo znaczne odchylenie, idące kto wie, czy nie w setki kilometrów.

Jak widać z powyższego, główną przeszkodą do nawiązania regularnej komunikacji pasażersko-pocztowej między Europą a Ameryką są warunki atmosferyczne. I dlatego też technicy zastanawiają się, jaki aeroplan jest najlepszy do przezwyciężenia atmosferycznych przeszkód.

Zresztą przeszkody te są różnego rodzaju, mianowicie trzeba się liczyć również z dokuczliwym zimnem i słońcem, panującym często w różnych punktach oceanu. Dlatego też pierwszeństwo przysłać należy aeroplanom o siedzeniach i kierownicach wewnętrznych, to jest takich, jak są zbudowane kryte automobile-limuzyny. Na takim to właśnie samolocie-limuzynie dokonał swojego lotu Lindbergh, który przyznaje, że nie wie, czy byłby w stanie dokonać przelotu na aeroplanie otwartym, chociażby już z tego powodu, że od osiadającego się szronu mogłyby ulec poważnemu uszkodzeniu różne konieczne przyrządy i zegary do obliczeń, a co więcej topniejący szron mógłby przedostać się do wnętrza motoru i zepsuć go. Lindbergh przypuszcza nawet, że właśnie to było przyczyną ewentualnej katastrofy Nungessera i Coliego, którzy udali się w nadpoważną podróż w samolocie otwartym.

Godny zastanowienia i ciekawy jest fakt, że wytrzymałość materiału, z którego zbudowany jest „Spirit of Saint Louis” i odporność jego karoserji uznane są za niedopuszczalne dla aeroplanów francuskich. Ten brak wytrzymałości karoserji zastąpił Lindbergh swoim talentem i doświadczeniem w prowadzeniu aeroplanu, tak, że dał on z siebie maximum wysiłku przy minimum zużycia. Nie można więc przyjąć jako reguły, że aeroplany nadatlantyczne pod względem budowy karoserji mają być wykonywane tak, jak „Spirit of Saint Louis”, bo byłoby to równoznaczne twierdzeniu, że najlepiej jest latać ze złamanem skrzydłem, ponieważ na takim właśnie aeroplanie przyleciał Orliński z Byrki do Warszawy...

Biorąc to wszystko pod uwagę dochodzą specjaliści francuscy do wniosku, że plus-minus idealnym typem samolotu pasażersko-pocztowego dla połączeń nadatlantycznych jest wielki kryty samolot o trzech motorach. Jednakże motory te muszą pracować niezależnie od siebie, to znaczy, że popsucie się jednego z nich nie może wpływać na obniżenie się lotu, czy zmniejszenie jego chyżości, oraz na bezpieczeństwo.

Jednym słowem dwa motory, z trzech posiadanych przez aeroplan nadatlantyczny, muszą stanowić, jak gdyby rezerwę na wypadek kolejnego się ich psucia.

Jedną z równie nadzwyczaj ważkich trudności atmosferycznych, które należy przezwyciężyć, jest mgła, bo chociaż zdawaćby się mogło laikowi, że coś może obchodzić lotnika mgła w powietrzu, gdy tak mało jest szans „spotkania się”, to jednakże w praktyce pokazało się, że właśnie dzięki boczny wiatrom, które znośa aeroplan z wytkniętej drogi lotnik musi wciąż szukać wzrokiem punktów orientacyjnych. Dlatego też fachowcy zajęli się już sprawą odnalezienia takiej wagi samolotów, która by z mniejszą idealną dokładnością mogła przeciwstawiać się wpływowi bocznych prądów powietrznych, co pozwoliłoby na utrzymanie kierunku raz wziętego, a co zatem idzie niekoniecznym byłoby odszukiwanie terenowych punktów orientacyjnych, których zresztą znalezienie podczas lotu nad oceanem jest niemożliwością nawet przy czystym powietrzu.

Tak, jak zwycięży Lindbergh i Chamberlain przysłużyli się sprawie praktycznego rozwoju komunikacji na dalekiej dystansie, tak zwyciężeni przez żywoży Nungesser i Coli są również pionierami, nie mniej zasłużonymi, albowiem na tragicznym ich locie technicy i specjaliści w tej dziedzinie przekonałi się o ujemnych stronach konstrukcji pewnego rodzaju aeroplanów.

Gombaty.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody „Franciszka-Józefa” jest nieodzownie wskazane, nawet w najcięższych wypadkach cierpienia mózgowych i mleczu paciierzowego. Żądać w aptekach i drogeriach.

—O—

S. W.

RUCH SPÓŁDZIELCZY.

Drogi polskiego ruchu spółdzielczego.

Czem kraj jest biedniejszy, względnie czem młodszy jest obrót gotówkowy, tem potężniejsze znaczenie posiada rozwój spółdzielczości. Praktycznie bowiem rzecz ujmując, jakież inne przyczyny wywołują spółdzielczość, jak nie brak u jednostki potrzebnej gotówki, którą uzyskuje się drogą poszczególnych składków spółdzielczych, dających w sumie tę kwotę, jaka jest potrzebna dla rozwinięcia przedsiębiorstwa, czy t. p. — koniecznej instytucji dla bytu jednostki.

W takim właśnie par excellence położeniu znajduje się nasz kraj i dlatego to musimy zwracać coraz baczniejszą uwagę na rozwój spółdzielczości, a zarazem uderzyć się w piersi i przyznać, że dziecina ta była u nas dotychczas zaniedbana i nie zrobiono w niej tyle, ile uczynić można było. Na nasze usprawiedliwienie przyjąć musimy fatalne dotychczasowe warunki ekonomiczne, w których żyliśmy, a które były specjalnie szkodliwe — zabójcze wprost — dla rozwoju ruchu spółdzielczego. Jednym z takich bardzo ważnych, a złych warunków, z jakim musiała się borykać spółdzielczość polska, była dewaluacja. Ona to bowiem: 1) zniszczyła zasoby spółdzielcze, pochodzące ze składek, 2) oddziaływała zgubnie na psychikę ludności, zrażając ją tak do oszczędności w ogóle, jak i do składania jakichkolwiek wkładów gotówkowych, obliczonych na dalszą miarę.

Dzisiaj sytuacja pod tym względem bezspornie zmieniła się na lepsze. Mamy bądź co bądź walutę ustabilizowaną, a w każdym razie podlegającą wahaniom tylko minimalnym. Zresztą poprzednie smutne doświadczenia nauczyły nas ostrożności pod tym względem i nie należy obawiać się, byśmy drugi raz przez swoje nie-doświadczenie, czy zbytni optymizm zostali narażeni na poważniejsze straty, pochodzące z dewaluacji. Tak więc główna przyczyna dotychczasowych niepowodzeń zrzeszeń spółdzielczych przestała istnieć. Obecnie przeto należy się nam zastanowić nad racjonalną formą spółdzielczości, to jest nad stwarzaniem takich zrzeszeń spółdzielczych, które byłyby najbardziej dla naszych warunków celowe i odpowiadały najlepszym potrzebom ludności.

Przedewszystkiem należy sobie jasno uświadomić, że w praktyce, a szczególnie w naszych warunkach to tylko spółdzielnie ostac się mogą i dobrze prosperować, które: 1) nie potrzebują dużych wkładów, a 2) dają swoim członkom korzyści, jak najbardziej natychmiastowe — że się tak wyrażę — przejawiające się co dnia.

Bezwzględnie więc najracjonalniejszy ruch spółdzielczy dla naszych warunków jest ten, który w pierwszym rzędzie obejmuje dział żywnościowy, odzieżowy, kooperatywy drobnouświadczeń, oraz kooperatywy drobnego kredytu rzemieślniczego, względnie handlu detalicznego.

Tutaj nasuwa się pewna uwaga. W ostatnich czasach coraz bardziej modnym stał się ruch spółdzielczo-budowlany. W pierwszym rzędzie złożyły się naturalnie na to fatalne warunki mieszkaniowe, panujące obecnie w Polsce. Mimo jednak całej niepopularności, która może mieć niniejsze zainteresowanie się

tym ruchem, przyznać należy, że kwestja kooperatyw budowlanych nie jest u nas najbardziej na czasie. Nie chce przez to powiedzieć bynajmniej, by nie była ona bardzo potrzebną. Nie. Ale sprawa ta wymaga w praktyce olbrzymich funduszy, których my dzisiaj daleko, by ona mogła normalnie się rozwijać — wydobyć nie jesteśmy w stanie. Przeto uważam, że sprawę tę należy chwilowo odłożyć na czasy pomyślniejsze pod względem zasobności gotówkowej, a zająć się jaknajintensywniej działaniem spółdzielczości wyżej wymienionymi.

W miastach, względnie w skupieniach robotniczych, spółdzielnie odzieżowe i żywnościowe wydają skutek natychmiastowy, dając możność zrzeszonym tańszego odziania się, oraz tańszego zakupu produktów spożywczych, co bardzo wybitnie przyczyni się do ulżenia ciężkiemu losowi naszego stanu robotniczego. To samo da się powiedzieć o następnych typach spółdzielczości, których propagandę i wprowadzenie w życie uważam za konieczne. I tak na przykład Polska posiada ogromnie w tyle za innymi krajami Zachodu pod względem zamożności stanu drobnokupieckiego i rzemieślniczego. Stan ten bowiem u nas, nie posiadając źródła dogodnego i taniego kredytu, nie może rozwijać się samodzielnie i zdany jest na łaskę i niełaskę bogatych przedsiębiorstw, względnie wielkich prywatnych hurtowni, które wyzyskują ich pracę, lub też dyktują im ceny. Poza tem cierpi na tem bardzo wydatnie nasz konsument, co łącznie biorąc, przyczynia się do ogólnej drożyzny i niedzy. Warstwa ta posiada również bardzo silnego konkurenta w odpowiadającej jej klasie żydowskiej, gdzie ruch spółdzielczy drobnego kredytu jest już z dawna zainicjowany i rozwija się bardzo pomyślnie. A to powoduje ciągłe narzekania, że w sklepiku żydowskim można nabyć coś taniej, niż w polskim, lub też że rzemieślnik polski pracuje drożej, niż rzemieślnik żydowski.

Wreszcie szczególnie aktualną staje się dzisiaj — w chwili drożyzny chleba — sprawa kooperatyw drobnorolniczych. One bowiem jedynie mogą wyeliminować pośrednika, to jest czynnik, przyczyniający się przemożnie do wzrostu naszych plodów rolnych.

Szczupłość miejsca, określonego artykułem dziennikarskim, nie pozwala gruntownie omówić tych tak bardzo ważnych i palących spraw naszego bytu. Zresztą sprawy te nie dadzą się wyczerpać przez rozumowanie papierowe i dlatego to doskonale się stało, że tu u nas na Śląsku powstał związek kooperatywy, który jest organizacją nie tylko pionierską myśli spółdzielczej, ale również i co bardzo ważne — instytucją instrukcyjną, która w każdej chwili służy szeregiem rad i wskazówek ludziom, interesującym się ruchem spółdzielczym. Dlatego też trzeba być przekonanym, że spółdzielczość, będąca w Polsce w stadium jeszcze dosyć prymitywnym, tu u nas na Śląsku, przy sprzyjających warunkach poziomu kulturalnego ludności wkrótce święcić będzie wspólnie sukcesy.

Wincenty KarSKI.

Działalność polskiego Związku Raiffeisena na Górnym Śląsku.

Po przejściu suwerenności na Górny Śląsk przez Polskę pozostały Kasy spółdzielcze typu Raiffeisena, należące do czasów plebiscytu do trzech Związków centralnych niemieckich, bez opieki czyli patronatu. Kasy te, przeważnie wiejskie, prowadzone przez ludzi uczciwych, lecz niewykwalifikowanych, nie mogły istnieć bez centralnej instytucji doradczącej. Konieczność tę uznało kilku światłych spółdzielców, za których inicjatywą stworzono dnia 29 listopada 1921 r. Związek Polsko-Śląskich Spółdzielni Raiffeisena na G. Śląsku z siedzibą w Katowicach.

Nowopociągnięta granica pozbawiła Kasy spółdzielcze na terenie polskiego G. Śląska nie tylko patronatu, lecz i instytucji kredytowej i handlowej. Celem zapobieżenia tym brakom a zarazem stworzenia samowystarczającej centrali utworzono przy Związku dnia 21 lutego 1922 r. Hurtownię Towarów jako centralę handlową, a dnia 13 czerwca 1922 r. Bank Raiffeisena, którego zadaniem miała być regulacja obrotów pieniężnych.

Gospodarka inflacyjna utrudniała w znacznej mierze rozwój Związku. Kasy, przystępujące na członków, przed wojną bardzo zasobne, potraciły przez dewaluację pieniądza wszelkie kapitały; nie można było wobec tego nadmiernie ich obciążać

składkami związkowymi jako i kosztami za rewizję. Tu właśnie okazała się racjonalność założenia Hurtowni Towarów, która przy swych znacznych obrotach handlowych popierała materialnie Związek Rewizyjny. Interesy Banku Raiffeisena natomiast przedstawiały się do stabilizacji złotej nierównie gorzej. Nie posiadając bowiem prawa dewizowego, nie mógł on w całej pełni wykorzystać swego charakteru bankowego, ograniczył się jedynie do obrotów pieniężnych z Kasami — członkami.

Z chwilą ugruntowania się na Śląsku, nawiązał Związek Rewizyjny kontakt z centralnymi organizacjami spółdzielczymi w Polsce, i przystąpił jako członek do „Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej” w Warszawie. Połączenie to wydało też korzystne skutki, zwłaszcza pod postacią kredytów z Centralnej Kasy w Krakowie i w Warszawie, których tak młoda organizacja w krytycznym czasie twórczym koniecznie potrzebowała.

Po ustabilizowaniu waluty nastąpił dla Związku i w nim zjednoczonych Kas czas normalnej i wydajnej pracy. Charakter tych Kas oparty na nieograniczonej odpowiedzialności wybudza u ludności trzejszej, spółdzielczość dość wyrobioną, dosta-

teczne zaufanie, tak, iż z biegiem czasu daje się zauważyć znaczny przypływ wkładów oszczędnościowych, którego nawet ponowne zachwianie się naszego pieniądza nie potrafiło zahamować.

Dla dokładniejszego zobrazowania rozwoju Polskiego Związku Raiffeisena mogą służyć cyfry statystyczne, wpięrowy jednakowoż należy bliżej objaśnić sposób pracy w Kasach Oszczędności i Pożyczek. Przeciętna taka Kasa liczy ca 150 członków, oparuje na obszarze przeważnie tylko jednej gminy, oparta jest na odpowiedzialności nieograniczonej. Udział członkowski wynosi od 10 do 15 zł., ażeby według systemu Raiffeisena umożliwić przystępowanie na członków najszerzymi warstwom. W Kasach tych jednoczą się też przeważnie rolnicy i małorolni robotnicy przemysłowi, którzy według potrzeby lokują w nich swe drobne oszczędności lub zaspakajają zapotrzebowanie kredytowe. Prócz wyżej wspomnianych czynności posiada większą część Kas dział handlowy, sprowadzając dla swych członków artykuły pierwszej potrzeby w rolnictwie, jak słoma, pasza, zboże, nasiona i sztuczne nawozy, których centrala handlowa w Katowicach dostarcza na dogodnych warunkach i przeważnie na kredyt. Ludność miejscowa, spółdzielczo — jak już wspomniano — dość wyrobiona, garnie się chętnie do swych Kas, widząc uczciwą pracę a przedewszystkiem mając widoczne materialne korzyści.

Poniższe cyfry niech wykażą wyniki pracy na polu spółdzielczym na Górnym Śląsku. Związek Rewizyjny jednoczył w sobie w chwili powstania 75 spółdzielni, zatrudniając jednego kierownika fachowego i dwóch lustratorów. Z biegiem lat

Międzynarodowe Kongresy Spółdzielcze.

Idea współdziałania i współwzajemności ruchu spółdzielczego na terenie stosunków międzynarodowych wyraża się w organizacjach Międzynarodowych Kongresów Spółdzielczych, które od roku 1895 periodycznie co parę lat się odbywają.

W okresie przedwojennym odbyło się takich kongresów dziewięć. Pierwszy po wojnie europejskiej odbywał się w 1921 r. w Szwajcarii, w Bazylei i był manifestacją pokojowych uczuć spółdzielców, przedstawicieli zwaśnionych narodów. Na Kongresie tym po raz pierwszy wystąpili przedstawiciele spółdzielczości wolnej niepodległej Polski. Ostatni Kongres, jedenasty z kolei, odbywał się w Gandawie w 1923 r.

Najbliższy odbędzie się w roku bieżącym

Z życia spółdzielczego.

W dniu 26 maja br. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie członków Spółdzielni „Odrodzenie” w Białymostku.

Uchwalono:

- 1) przyjąć budżet na rok 1927;
- 2) ustalić najwyższą kwotę zadłużenia Spółdzielni na 10,000 zł.;
- 3) zmienić statut z tem, że udział wynosi obecnie nie 100 zł. tylko 25;
- 4) urządzić wycieczkę spółdzielczo-znawczą do Spółdzielni w Ustroniu.

Statystyka spółdzielni spóżywców na Górnym Śląsku.

Na Górnym Śląsku w 1926 roku istniało 14 spółdzielni, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Spóżywców Rz. P.

1. Białymostek — „Odrodzenie” członków 14, 2. Brzeziny — „Jedność” członków 37, 3. Czerwionka — „Praca” członków 126, 4. Królewska Huta — „Byt” członków 229, 5. Królewska Huta — „Naprzód” członków 206, 6. Królewska Huta — „Konsum Pracowników Hutniczych” członków 462, 7. Lubliniec — „Spółdzielnia Spóżywców” członków 991, 8. Mała Dąbrowka — „Konsum Rolników — Szopienice” członków 3.835, 9. Mała Dąbrowka — „Robotnik” członków 15, 10. Mikołów — „Zgoda” członków 252, 11. Orzesze — „Jedność” członków 106, 12. Rydułtowy — „Rozkwit” członków 22, 13. Tarnowskie Góry członków 1.170, 14. Wełnowiec — „Konsum Verein” członków 667. Ogółem członków 8.132.

Ilość zorganizowanych spółdzielczo mieszkalców maleje bądź z powodu upadku Spółdzielni, bądź dobrowolnego występowania. W roku 1925 upadły 4 Spółdzielnie, z których „Zjednoczenie” i „Przyszłość” grupowały razem 27.070 członków. Poza tem i w istniejących Spółdzielniach nastąpił bardzo niekorzystny ruch członków.

Na 1 I. 1925 r. było w 14 Spółdz. 13.635 członków. Przybyło w ciągu 1925 roku 271

Ogólny bilans wszystkich Spółdzielni górnośląskich na 1 I. 1926 r. przedstawiał się, jak następuje:

| | | | |
|------------|--------------------|-------------|--------------------|
| Kasa | zł. 26.027 | Udziały | zł. 101.857 |
| Towary | „ 248.656 | Fund. Spoż. | „ 93.429 |
| Nieruch. | „ 187.817 | Oszczędn. | „ 33.198 |
| Ruchomości | „ 61.831 | Wierzyciele | „ 302.332 |
| Dłużnicy | „ 37.996 | Nadwyżka | „ 53.659 |
| | zł. 584.475 | | zł. 584.475 |

powiększa się ten stan w następujący sposób:

Z końcem 1922 roku wynosi ilość Kas członków 123,
z końcem 1923 roku wynosi ilość Kas członków 134,
z końcem 1924 roku wynosi ilość Kas członków 146,
z końcem 1925 roku wynosi ilość Kas członków 158,
z końcem 1926 roku wynosi ilość Kas członków 158.

W 1927 roku nastąpiło przyłączenie powiatu będzińskiego i zawierciańskiego do terenu działalności Polskiego Związku Raiffeisena. Obecnie przyłączyło się 9 Kas Stefczyka a stale napływają nowe wnioski o reorganizację uśpionych resp. zakładanie nowych placówek spółdzielczych. Ostateczna ilość Kas, podlegających Związkowi rewizyjnemu, wynosi 167 Kas o ca. 18.000 członków. Jak już wspomniano, zniszczyła inflacja wszelkie przez Kasy posiadane kapitały. Pracę rozpoczęto od nowa, obroty z chwilą ustabilizowania się pieniądza wynoszą w 1924 r. ca. 2.000.000 zł., w 1925 r. ca. 6.000.000 zł., w 1926 r. obroty dojdą przypuszczalnie do 10.000.000 zł.

Obroty Banku Raiffeisena za dwa ubiegłe lata wynoszą:

w 1925 roku ca 16.800.000 zł.
w 1926 roku ca 24.000.000 zł.

Obroty Hurtowni Towarów wynoszą:
w 1925 roku ca 11.000.000 zł.
w 1926 roku ca 13.000.000 zł.

Należy tu jeszcze dodać, że Rząd uznając dodatnią pracę całokształtu instytucji, dopomaga chętnie znacznymi kredytami tak, iż na rok 1927 należy się liczyć z poważnym wzrostem i dalszym powiększeniem obrotów handlowych.

W początkach sierpnia w Szwecji, w Sztokholmie. Na Kongresie tym, między innymi, uczestniczyć będą przedstawiciele Spółdzielczości polskiej, delegaci Związku Spółdzielni Spóżywców.

Łącznie z Kongresem staraniem Międzynarodowego Związku Spółdzielczego odbędzie się w Sztokholmie wystawa środków propagandy spółdzielczej, na którą przygotowuje ekspozycję spółdzielcze w zakresie działalności propagandystycznej i społeczno-wychowawczej Wydział Propagandy Związku Spółdzielni Spóżywców.

Z okazji wystawy i Kongresu projektowana jest wycieczka spółdzielców polskich do Sztokholmu.

Zebrań to jest wyrazem wielkiej dotychczasowej działalności ruchu spółdzielczego w Białymostku. Dalszym obowiązkiem członków Spółdzielni jest werbowanie nowych członków do Spółdzielni.

W niedziele 12 czerwca br. Spółdzielnia „Odrodzenie” przy poparciu miejscowego Zespołu Towarzystw Społecznych organizuje Święto Spółdzielczości.

członków. Ubyło 5.774 członków. Pozostało na 1926 r. 8.132 członków.

W roku 1926 nastąpił dalszy upadek Spółdzielni w Tarnowskich Górach, Brzezynach. Poza tem jeszcze kilka Spółdzielni jest poważnie zachwiany.

Jak widzimy, większość Spółdzielni należy zaliczyć do drobnych. Pomimo znacznej ilości członków w Spółdzielni „Różdzeń-Szopienice” przeciętna ilość członków w Spółdzielniach tutaj jest niższa, niż w całej Polsce. Na Górnym Śląsku wypada na 1 Spółdz. 581, — w całej Polsce — 636.

Skład członków w Spółdzielniach górnośląskich jest nieco odmienny niż w pozostałych częściach Polski.

Na 100 członków w Spółdzielniach znajdują się:

| | na G. Śląsku | w całej Polsce |
|------------|--------------|----------------|
| robotników | 51 | 51,0 |
| urzędników | 31 | 10,5 |
| rolników | 3 | 29,5 |
| innych | 5 | 9,0 |

8 Spółdzielni jest czysto robotniczych: Białymostek, Brzeziny, „Naprzód” w Król. Hucie, „Robotnik” w M. Dąbrowce, Mikołów, Orzesze, Rydułtowy, Wełnowiec, 1 czysto urzędnicza: Tarnowskie Góry; reszta mieszane.

Nieruchomości posiadają: „Różdzeń-Szopienice” w Małej Dąbrowce, „Byt” w Król. Hucie i „Jedność” w Orzeszu.

Ogólny bilans jest korzystny i korzystniejszy, niż przeciętnej Spółdzielni w Polsce, bowiem kapitały własne razem z nadwyżką stanowią 43 proc., zadłużenie 57 proc., a w całej Polsce 40 i 60.

Na Górnym Śląsku przypada na 1 członka kapitału udziałowego zł 12,52, społecznego — zł 11,49; w całej Polsce — udziałowego zł. 5,50, społecznego — zł 8.—.

Spółdzielnie górnośląskie posiadają razem 34 sklepy, w których utarg w 1925 r. wyniósł 3.405.939 złot., przeciętnie w 1 sklepie 100.163 złot. (w całej Polsce 60.000) na jednego członka wypada utargu 419 zł. (w całej Polsce 226).

Poza sklepami Spółdzielnie „Różdzeń-Szopienice” i w Tarnowskich Górach prowadzi marszarnię.

Spółdzielnie tutejsze aprowidują się w 85 proc. u prywatnych hurtowników, a tylko w 14 proc. w Związku Spółdzielni Spożywców i 1 proc. we własnych wytwórniach, podczas gdy Spółdzielnie całej Polski aprowidują się u prywatnych w 53 proc., w Związku 32 proc., i we własnych wytwórniach w 15 proc.

Kalkulacja, a więc i zysk brutto Spółdzielni miejscowych jest prawie ten sam, co w całej Polsce — 104, proc. od obrotu, zaś koszty handlowe niższe — 8,4 proc. na 9,2 proc. w całej Polsce. Wynika to z większych obrotów na jeden sklep tutaj, niż średnio w Polsce.

Przytoczone tutaj cyfry odnoszą się do Spółdzielni Spożywców, należących do Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. w Warszawie. Poza tem istnieją jeszcze następujące spółdzielnie, co do których jednak szczegółowego materiału statystycznego brak:

1. Konsum Kolejowy w Katowicach, członków około 6000, obroty roczne sięgają 1.500.000 złotych.

2. Spółdzielnia Spożywcza w Michałkowicach.

3. Spółdzielnia Spożywcza w Siemianowicach.

Czekolada

A. Biasecki

gwarancyjnie czysta

Powrócił

Dr. Ehrenfried

Radca zdrowia
kierownik kliniki Brackiej
Lekarz specjalista dla chorób
gardła, nosa i uszu
w Katowicach

ul. Francuska 34 ul. Szafranka 9.
10 — 12 3 — 5

Nabędziemy

4 kotły przenośne

używane, w dobrym stanie, z wyciąganymi paleniskami, system rurk. 40 m² pow. ogrzewalnej 10 atm. ciśnienia roboczego z kominem i kompletną armaturą do opalania miałem węglowym.

Zgł. Huta „Miłowice” Sosnowiec. 2302

SZKŁO-KRYSZTAŁY

PODARKI **OLDT & GROSS**
KATOWICE UL. 3 MAJA 26
TOWARY SKÓRZANE
PERFUMERIA

Szanowny Kłajentów
działu ogłoszeń

naszego pisma

najuprzejmiej zawiadamiamy, iż wzorując się na zarządzeniach najpoważniejszych wydawnictw gazetowych Polski, ustaliliśmy, że przy zamawianiu na większą ilość ogłoszeń

każde ogłoszenie
jest

płatne z osobną
po umieszczeniu w gazecie.

W przekonaniu, że inowacja ta, umożliwiająca spłacanie naszych rachunków w kilku drobnych ratach, spotka się z całkowitem uznaniem naszych klientów, polecamy nasz dział reklamowy i nadalich łaskawej pamięci.

Wydział Ogłoszeń
„Polonii”

Weże do zraszania ogrodnictwa do polewania do gazu wszelk. wymiarów zawsze na składzie.



1930

Noczyński sp. z ogr. odp. Katowice
Telefon 520 i 1243 ul. Marjacka 18 a



OGRÓD ZOOLOGICZNY W POZNANIU

jedyny w Polsce, posiada przeszło 850 sztuk rozmaitych zwierząt ze wszystkich części świata i pozostałe sztuki żubra puszczy Białowieskiej. Stanowi on dla przyjezdnych i wycieczek do Poznania najpiękniejszą chwilę pouczającej rozrywki i miłego wypoczynku.

Poznański „Zoolog” powinien zwiedzić każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej.

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY stoików.

MŁODOŚĆ i PIĘKNOŚĆ nadaje **KAŻDEJ TWARZY** **KOBIECEJ** krem **CAZIMI** **METAMORFOZA**



USUWA RADYKALNIE PIEGI, WĄGRY, ZMARSZCZKI, OGORZAŁOŚĆ i INNE DEFEKTY CERY.

Druki

wszelkiego rodzaju dostarczają

prędko i tanio

Zakłady Graficzne

Sp. Wydawn. **Polonia** w Katowicach
ulica Sobieskiego 11.

Od 1 czerwca uruchomimy, dla wygody Szan. Klienteli przyjmowanie zamówień na druki codziennej potrzeby (koperty wizytówki, blankiety listowe rachunkowe, pocztówki itp.) oraz klisze, w

oddziale naszym przy ul. Zjednoczenia 2
Tel. 625 w Król. Hucie. Tel. 625

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonjalne zł. 0.30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzonim w odpowiednie legitymacje z fotografią.

Wymiana.

akcji w markach polskich firmy Spółka Akcyjna Przemysłu Elektrycznego „Czechowice”.

Niniejszem uprasza się Panów akcjonariuszy o przesłanie starych akcji względnie dotyczących poświadczeń bankowych, listem poleconym do Dyrekcji Spółki Akcyjnej Przemysłu Elektrycznego w Czechowicach, poczem prawnemu właścicielowi przesłane zostaną akcje w złotych.

Wymiana nastąpi w ten sposób, iż na 25 sztuk starych akcji wydana zostanie jedna nowa akcja wartości nominalnej zł. 10.—. Ewentualna różnica wynagrodzoną zostanie stosunkowo do wartości nominalnej gotówką.

Według Uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 27. maja 1927 r. policza się tytułem kosztów konfekcyjnych 10 groszy za akcję wartości nominalnej. Wymiana akcji nastąpi do dnia 30. lipca 1927 r.

Czechowice, dnia 8. czerwca 1927.

Spółka Akcyjna Przemysłu Elektrycznego „Czechowice”.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!

Olbrzymi wybór

W jadalniach, sypialniach, pokojach męskich kuchniach i meblach pojedynczych wyborowej jakości.

Garnitury klubowe i: otomany i: leżanki z własnego, pierwszorzędnego warsztatu.

Nieograniczony wybór w pojedynczych szafach, bielizniarkach, łóżkach i t. d.

Ubikacje moje o około 1500 mkw. umożliwiają każdemu nieobowiązujące zwiedzanie i korzystny zakup na najdogodniejszych warunkach spłaty.

Fabryka Mebli, Gustaw Berger

Telefon 37. Nowa-Wieś Założ. 1894r.

Rozmowa między dwoma kupcami.



Treść rozmowy:

Młody kupiec starego
Raz pytał o zdanie:
„Na co rozum potrzebny
Jest w kupieckim stanie?”

Stary odrzekł mu na to
Bez cienia ironji:
„Byś się stale ogłaszał,
Lecz tylko w „Polonii”

CZEKOLADY

T.A.

Goplana
SA
NAILEPSZE

MARK TWAIN

literat angielski, pisze, że tujna czupryna jest czarującą ozdobą człowieka, najlepszą ochroną przeciw zmianom atmosferycznym i cenniejszą od najdroższych kamieni... Skoro więc spostrzeczysz, że ci włosy wędają, wypadają, zażywaj czempredęj celem uchronienia się przed wyliszeniem słynnego, niezawodnego środka na ratowanie włosów, jakim są tabletki „CRIN”, jeden słoik 6,— zł, za nadesłaniem 6,60 zł franko włącznie opakowanie. 1987

Chemiczna Fabryka „ESKA”,
Sp. z o. o.

B. SNIEGOCKI, POZNAŃ, Fr. Ratajczaka 2

Teatr i Estrada

△ „Księżniczka Czardasza”.

W niedzielę 12 czerwca po południu odegra na bieżącej arcy melodyjnej operetce Kalmana „Księżniczka Czardasza” z p. M. Czernekówną w roli tytułowej.

Ceny miejsc 50 proc. niższe.

△ Występy Ignacego Dygasa.

Świetny tenor opery Warszawskiej, Ignacy Dygas rozpoczyna gościnne występy w poniedziałek, dnia 13 czerwca w popisowej partii Hermana w operze Czajkowskiego „Dama pikowa”. Bilety na wszystkie gościnne występy Ignacego Dygasa należy wcześniej zamawiać w Kacie Teatru. Telefon 2448.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.

Niedziela: po pol. „Ks. Czardasza”.

Wiecz. „Proszę o śród bogactw”.

Poniedziałek: „Dama pikowa” (występ Ignacego Dygasa).

Środa: „Dama pikowa” (występ Dygasa).

Czwartek: po pol. „Szkoła żon”.

△ „Nitouche” w Król. Hucie.

We wtorek w Król. Hucie ukaże się arcywesoły i melodyjny wodewil Herwego „Nitouche”.

△ Koncert „Popis Instytutu Muzycznego”.

który się odbędzie we wtorek, dnia 14 bm. w gmachu Teatru Polskiego w Katowicach budzi żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa interesującego się wynikami pracy na niwie szkolnictwa muzycznego na Śląsku. To też już tylko mała ilość biletów została się do sprzedaży, które w ciągu poniedziałku wyjdzie jeszcze Sekretariat Instytutu, ulica Teatralna 7. Tak Dyrekcja jak i poszczególni profesorowie, dokładają wielkich starań, by koncert i tym razem wypadł imponująco.

—oOo—

ZE SPORTU.

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW RUCHU SPORTOWEGO Z DYR. PAŃSTWOWEGO INST. WYCH. FIZ. PPLK. ULRYCHEM.

W piątek w Starostwie Katowickim odbyła się konferencja kierowników organizacji sportowych na Śląsku z ppłk. Ulrychem, który pragnął zapoznać się z kierownikami ruchu sportowego oraz znanymi obecnie na konferencji z programem i dążeniami Rządu Polskiego. Przewodniczył konferencji gen. Zajac. Obecni byli przedstawiciele prawie wszystkich związków sportowych na Śląsku.

Płk. Ulrych wygłosił krótki referat o zadaniach Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego, o jego organizacji i o ogólnych potrzebach sportu a specjalnie o czekającej nas olimpiadzie. Z przemówienia wynikało, że referent orientuje się we wszystkich gałęziach sportu, zna bolączki i braki wszystkich związków sportowych i, co tylko może, robi, by sport postawić na tym poziomie, na jakim stoi w innych krajach. Płk. U. pragnie utrzymać kontakt z krajowymi organizacjami, zajmującymi się wychowaniem fizycznym, bez względu na to, do jakich partii należą. Każda organizacja może liczyć na jego pomoc. Największą troską płk. jest przyszła „Olimpiada” w Amsterdamie, na której Polska winna być godnie reprezentowana. Na zakończenie rzucił płk. Ulrych inicjatywę budowy w Katowicach „Domu Sportowego”.

W imieniu sportowców śląskich powitał płk. Ulrycha red. Nogaj, który między innymi podkreślił dotychczasową owocną pracę „Ośrodka W. F.” w Katowicach i próbował zapoznać płk. U. z brakami na terenie Śląska. (Brak koordynacji w ruchu sportowym, brak odpowiednich organizatorów i kierowników, co można usunąć przez zorganizowanie odpowiednich kursów, brak referentów sportowych w poszczególnych instytucjach komunalnych itd.). Płk. U. był z temi brakami już zaznajomiony i już stara się je usunąć.

Niefortunnie wystąpił przedstawiciel G. Z. O. P. N., który na tak poważnym zebraniu próbował zwalczać „Ligę”, twierdząc, że do „Ligi” wstąpiły towaryszystwa niemieckie, które, kiedy jeszcze przynależały do GZOPN, miały hasło „część” a teraz wołają „hip-hip-hura”. Wystąpienie to wywołało niesmak u obecnych, a płk. U. oświadczył, że o ile „Liga” i PZPN nie umięją się pogodzić, należy obydwaj związki rozpuścić.

Na zakończenie uprosił przedstawiciel Rady Sportowej płk. Ulrycha o przewodniczenie w zatargu między Radą Sportową a związkami sportowymi, które do Rady nie należą. Z jednej strony referował sprawę p. Żuławski, z drugiej red. Nogaj. Do października 1926 r. Rada Sportowa składała się

z organizacji czysto sportowych. Strona red. Nogaja uważa, że zebranie w październiku odbyło się nieformalnie (nie był jeszcze wówczas zatwierdzony statut) i pragnie współpracować, jeżeli zwołane zostanie formalne zebranie, na którym należy przyjąć regulamin Z. Z. i jasno postawić sprawę, czy Rada Sportowa winna składać się z organizacji czysto sportowych lub organizacji, zajmujących się wychowaniem fizycznym. W pierwszym wypadku należałoby uważać za członków wszystkie gałęzie sportu, w drugim wszystkie organizacje, istniejące na terenie województwa Śląskiego. Rada Sportowa winna składać się tylko z organizacji sportowych, a jeżeli w skład jej wchodzi również organizacje, zajmujące się sportem postronnie, należałoby nazwę zmienić na „Radę Wychowania Fizycznego”.

Płk. U. podkreślił brak dobrej woli i apelował, by dla dobra sportu strony się pogodziły i ujednoliciły swoje poglądy.

Z naszej strony uważamy, że spór można załatwić na pierwszym zebraniu wszystkich przedstawicieli wszystkich organizacji obu stron, które w tej sprawie mogą powziąć kompetentne uchwały.

NIEDZIELNE IMPREZY.

Boisko 1. F. C. Katowice o mistrzostwo Polski 1. F. C. — Legia.

Boisko 1. F. C. Katowice o mistrzostwo okręgowe „Wiktoria” Katowice — „Hakoah” Bielsko.

Boisko „09” w Mysłowicach. O mistrzostwo okręgowe „09” — 1. F. C.

Boisko „Śląsk” w Świętochłowicach. O mistrzostwo okręgowe „Śląsk” contra „Zgoda” Nowy Bytom.

Boisko „Slavia” Ruda. O mistrzostwo okręgowe „Slavia” — „Wawel” Wirek.

Boisko „Czarni” w Chropaczowie. O mistrzostwo okręgowe „Czarni” — „Ruch” Hajduki Wielkie.

Boisko „Sportclub” Bielsko. O mistrzostwo okręgowe „Hakoah” Bielsko — „22” Mała Dąbrowka.

Boisko K. S. „Orkan” Wielka Dąbrowka. Zawody footballowe i lekkoatletyczne.

ZAWODY ELIMINACYJNE MIĘDZYSZKOLNE W MYSŁOWICACH.

Zawody rozpoczęły się w sobotę, na boisku Sem. męsk. w Mysłowicach; do zawodów stanęło 8 zakładów naukowych 5 z Krakowa i 3 z Mysłowic, w tem 4 żeńskie. Ogółem w zawodach wzięło udział około 250 młodzieży. Wyniki zawodów podamy w następnym numerze.

Rozmaitości.

Z okazji święta lotniczego odbyło się na lotnisku wojskowym w Getacie w obecności króla rewja 120 samolotów, zbudowanych w ciągu ostatniego roku w Hiszpanii. Samoloty te tworzą 14 eskadr różnego typu.

„Le Matin” donosi z Bukaresztu za pośrednictwem źródeł londyńskich, że stan zdrowia króla Ferdynanda jest nadzwyczaj ciężki. Katastrofa wydaje się już w chwili obecnej jedynie kwestią dni.

„Times” donosi z Nowego Jorku, że powrotny wylew Mississippi spowodował nowe szkody w stanach Illinois i Arkanzas.

„Le Matin” podaje z wszelkimi zastrzeżeniami, że pociąg pocztowy, idący z Nicei do Vintimille był rzekomo ostrzelany przez członków milicji faszystowskiej w pobliżu Dilatte. Policja francuska i włoska prowadzi mają wspólnie dochodzenie w powyższej sprawie.

„Herald” donosi z Pittsburga, że nastąpił

tam wybuch 400 funtów nitrogliceryny. Dwie osoby zostały zabite, dwie inne odniosły rany. Szereg domów został zniszczonych lub uszkodzonych.

„Herald” donosi z Nowego Jorku, iż przewrócił się tam autobus, skutkiem czego 2 osoby zostały zabite, a 33 osoby odniosły rany.

„Times” donosi z Tien-Tsinu, że przybył tam batalion wojska brytyjskiego z Tsin-Wang-Tao i rozlokowany został w składach, znajdujących się na terytorium koncesji brytyjskiej. Przewidują, że liczba wojsk cudzoziemskich w Tien-Tsinie doprowadzona będzie do 20 tys. ludzi.

Władze miejskie w Szanghaju postanowiły znieść w obrębie dzielnicy cudzoziemskiej miasta wszystkie wewnętrzne barykady i zagrody z drutu kolczastego. Barykady zewnętrzne, oddzielające dzielnicę europejską od chińskiej części miasta, mogłyby być usunięte jedynie z rozkazu władz wojskowych.

SYPIALNIE

WYKWINTNE — NARATY
NAJNOWSZE MODELE — NAJTAŃSIE
Honigwachs i Langer, Kraków, tel. 4752.

SIENNA 3.

Ku rozwojowi Muzeum Ziemi Śląskiej w Katowicach.

SEKCJA SZKOLNA MUZEUM.

Od trzech lat istnieje w Katowicach Tow. Muzeum Ziemi Śląskiej, którego zadaniem jest gromadzenie okazów i zbiorów, przedstawiających wartość środków unaczynających proces rozwoju wszelkich dziedzin życia na Śląsku.

Brak funduszy, a głównie brak odpowiedniego miejsca dla pomieszczenia zbiorów utrudniały znacznie działalność Tow. i nie pozwalały jej szybszym krokiem posuwać się naprzód.

Dziś sytuacja o tyle zmieniła się na lepsze, że władze wojewódzkie, widząc w rozwoju Muzeum Ziemi Śląskiej wielką potrzebę kulturalną naszego Województwa, noszą się z zamiarem wystawienia specjalnego gmachu Muzeum. Oczywiście, kwestia pomieszczenia zbiorów posiadanych i powiększających się zostaje tam samem rozstrzygnięta pozytywnie.

Zbiory mają być podzielone na 10 działów: prehistoryczny, historyczny, przyrodniczy, etnograficzny, ludowy, przemysłowy,

szkolny, sztuk pięknych, pamiątkowy, wydawniczy.

Jest jasne, że wśród tych wszystkich działów jednym z najciekawszych i najpoważniejszych będzie dział szkolny. Rozwój szkolnictwa na Śląsku za dawnych czasów i t. p. są to zagadnienia ogromnie ciekawe i aktualne; od czasu rozwoju i charakteru szkoły zależy w dużej mierze charakter danego środowiska i społeczeństwa.

Doceniając znaczenie naukowe, historyczne takiego działu szkolnego, który byłby przeglądem rozwoju zjawisk w szkolnictwie śląskim, Wydział ośw. publ. wszedł w porozumienie z Tow. Muzeum Ziemi Śląskiej i przekazał akcję we wspomnianym kierunku Sekcji Szkolnej Tow. Muzeum Ziemi Śląskiej.

Sekcja skupiła w swym łonie ludzi mających najbliższą styczność ze szkolnictwem i niezwłocznie przystąpiła do pracy. Na czele sekcji stanął p. dr. Zdzisław Londoński, dyr. gimn. państw. w Mysłowicach; Sekretariat

O wstępowanie do marynarki wojennej.

W terminie do dnia 1-go lipca br. przyjmowani będą do Marynarki Wojennej jako ochotnicy, mężczyźni urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909, Starszych albo młodszych przyjmować się nie będzie.

Ochotnicy służą w mar. woj. 3 lata, z czego 2 lata przypada na obowiązkową służbę wojskową, do której każdy obywatel jest powoływany, zaś rok na służbę nadterminową. Do służby nadterminowej należy się pisemnie zobowiązać odrazu przy wstąpieniu.

W ciągu 3-letniego okresu służby, w mar. woj. ochotnicy przechodzą najpierw wyszkolenie wojskowe (szkoła rekruta), jak w wojsku lądowym, następnie szkolenie w szkole specjalistów, aby w końcu pełnić służbę na okrętach wojennych morskich i rzecznych oraz w formacjach lądowych, już jako specjaliści poszczególnych rodzajów służby, n. p. jako artylerzyści, torpedyści, sternicy, sygnaliści, maszyniści, motorzyści, palacze, nurkowie, radiotelegrafici, elektrotechnicy i t. p. Zdolniejszych specjalistów wysyła się do szkoły podoficerskiej, po której ukończeniu mogą pozostać w mar. woj. na stałe, jako podoficerowie zawodowi.

Przez cały czas służby ochotnicy otrzymują żołd i dodatki według specjalnej tabeli, znacznie wyższej od tabeli dla poborowych.

Głównym warunkiem wstąpienia do mar. woj. jest dobra znajomość czytania, pisanja i rachunków, w zakresie co najmniej 2-ich klas szkoły powszechnej, posiadanie warunków fizycznych do służby w marynarce wojennej oraz pożądana znajomość rzemiosła. Marynarka Wojenna potrzebuje jaknajwięcej ochotników fachowców, więc przede wszystkim: ślusarzy, mechaników, monterów, szoferów, motorzystów i elektrotechników, następnie rybaków, flisaków i innych obeznanych z zawodami wodnymi.

Kandydaci do Mar. Woj. powinni być zupełnie zdrowi i dobrze fizycznie rozwinięci, a w szczególności posiadać dobry wzrok.

Zaciąg ochotniczy do mar. woj. zostaje zamknięty z dn. 1-go lipca br., do tego więc czasu każdy, chcący wstąpić ochotniczo do mar. woj. powinien złożyć pisemne podanie do swojej Powiatowej Komendy Uzupelnień (P. K. U.), która go poinformuje o dacie przeglądu lekarskiego, wyjaśni, jakie dokumenty, trzeba do podania dołączyć, wyznaczy mu dokładny termin wcielenia do marynarki wojennej (w październiku br.) oraz udzieli wszystkich innych informacji.

JUVENOL znakomita farba na siwe włosy działa trwale i naturalnie we wszystkich odcieniach i jest bezwarunkowo nieszkodliwa. Ządać wszędzie. Parfumerie d'Orient, Warszawa

Program radiowy

na dzień 12 czerwca br.

Warszawa, 1111 m.
12. Komunikaty. 13.45. Odczyt z działu „Rolnictwa”. 15.30. Koncert. 16.40—17. Przerwa. 17. Program dla dzieci. 17.35. Koncert. 18.35. Rozmaitości. 18.55. Komunikaty „Pa”. 19.10. Odczyt „Skarb Polski z czasów Jagiellońskich”. 19.35. Odczyt „Paragwaj”. 20. do 20.30. Przerwa. 20.30. Koncert. 22. Komunikaty. 22.30. Muzyka taneczna.

Kraków, 422 m.
15.30—16.40. Transmisja z Warszawy. 18.40—19.55. Odczyty. 20. Rozmaitości. 20.30. Koncert. 20. Komunikat meteorologiczny. 22.30. Transmisja z Warszawy.

Poznań, 273 m.
10.15. Transmisja nabożeństwa. 12.10—13.05. Odczyty. 15.30. Transmisja koncertu z Warszawy. 18.40. Nadprogram p. Kadena. 18.55. Program dla dzieci. 19.40. Odczyt. 20.15. Koncert. 22.15. Komunikaty Sportowe. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Wrocław, 322,6 m.
12. Koncert na harfie. 20.25. Wieczór rozmaitości koncertowych. 21—24. Muzyka taneczna. Mediolan, 322,8 m.

10.20. Koncert religijny. 16.15. Koncert wojskowy. 20.45. Koncert. 22.45. Jazzband.

Praga, 348,9 m.
11. Koncert Sucka. 17. Orkiestra. 20. Koncert. 22. Tańce.

Londyn, 361 m.
15.30. Koncert. 20. Muzyka dzwonów z kościoła. 21.15. Koncert.

Wiedeń, 517,2 m.
11. Koncert. 16. Koncert jazz kapeli. 18.15. Muzyka kameralna. 19.15. Sonata Beethovena. 19.45. Orkiestra wojskowa. 21.30. Humor. 21.35. Koncert.

—oOo—

Meridol

używają wykażają miliony ludzi. Najlepszy i skuteczniejszy do pielęgnowania i nacierania ciała. Ządać wszędzie.

objął p. Kazimierz Müller, kierownik szkoły IV w Katowicach (ul. Krakowska 81). Sekcja zwróciła się w specjalnej odezwie do całego nauczycielstwa Śląskiego, a także zwraca się do całego społeczeństwa na Śląsku — z prośbą o pomoc do zrealizowania wielkiego dzieła zobrazowania historii szkolnictwa Śląskiego.

Pomoc ta jest rozumiana, jako przekazywanie Sekcji (t. zn. Muzeum) rzeczy związanych ze szkołą na Śląsku, posiadających wartość zabytkowo-naukową (wydawnictwa szkolne, publikacje, dokumenty, okazy prac ręcznych i t. p.)

Ekspozyty mogą być przekazywane Muzeum na własność, lub składane tylko w depozyt pod gwarancją zwrotu. Ekspozyty należy przysyłać w 2 egzemplarzach spisu, z których jeden pozostaje w Muzeum, drugi będzie zwrócony ofiarodawcy, lub depozytowi, jako pokwitowanie.

Jest prawie, że pewne, iż w rękach prywatnych znajduje się mnóstwo zabytków szkolnych, okazów posiadających dużą wartość historyczno-naukową. Wzięcie ich okazów nie przyniesie nikomu pożytku, podczas gdy zebranie ich i uporządkowanie będzie nie tylko dziełem kulturalnym, ale będzie też wymownym obrazem rozwoju form szkolnictwa Śląskiego.

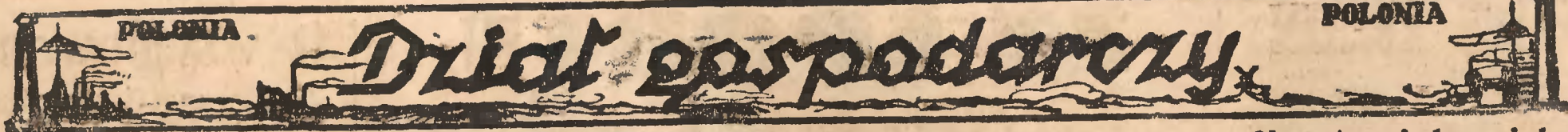
Taki zbiór byłby znakomitą ulatwieniem pracy przyszłych, a nawet i współczesnych historyków szkolnictwa naszego. Zresztą o znaczeniu dzieła, które chce stworzyć Sekcja szkolna Tow. Muzeum Ziemi Śląskiej, nie trzeba zbyt dużo pisać. Trzeba mieć nadzieję, że apel Zarządu Sekcji do nauczycielstwa i do społeczeństwa nie przebrzmi bez echa i że Sekcja niezadługo będzie mogła poszczycić się owocem swym, pracy i ofiarności społecznej gwałt rozwoju Muzeum Śląskiego.

W sprawach sekcji porozumiewać się, okazy zgłaszać i deklarować depozyty można pod następującym adresem: 1) O. dr. Zdzisław Londoński, prezes sekcji — gimn. państw. Mysłowice. 2) p. Kazimierz Müller, sekretarz sekcji, kierownik szkoły IV w Katowicach (ul. Krakowska 81).

A zatem — od nas samych teraz zależy, czy będziemy mogli powiedzieć: Wzniesliśmy pomnik trwalszy od spiżu. Nadzieja mówi, że pomnik ten wzniesiemy.

M. S.

PIECI
RADYKALNIE USTWA
OD 20 LAT ZNANY.
KREM
LANOL
DO NABYCIA W SZEDZIE



Społeczne i gospodarcze stosunki w dzisiejszej Rosji.

S. Sagorski, przewodniczący rosyjskiego oddziału międzynarodowego biura pracy, wydał książkę pod tytułem: „Ku socjalizmowi, czy też do kapitalizmu”, w której bezwzględnie bezstronnie przedstawiony jest obraz dzisiejszej gospodarczej Rosji.

Nie wiemy, czy Sagorski jest marksista, w każdym razie treść jego książki zbudowana jest na tej teorii i warto się z jej treścią zapoznać.

Silny twórca gospodarstwa społecznego w Rosji sowieckiej składają się z gospodarstw chłopskich z jednej, ze społecznej gospodarki sowieckiej z drugiej strony — zaś między tymi biegunami tkwi burżuazja. Wiemy, że Sowiety od chwili zapoczątkowania w 1921 r. nowej polityki ekonomicznej „Nep” cofnęły się na stanowisko dowódcy wielkiego i ciężkiego przemysłu, pozostawiając przemysł drobny jednostkom prywatnym i kooperatywom, im też pozostawiono prawo trudnienia się handlem wewnętrznym ale tylko tymi artykułami, które państwo samo nie handluje, podczas gdy handel zagraniczny zmonopolizowany został przez rząd sowiecki. Gospodarstwo chłopskie pozostawiono możliwie najdalej idącą swobodę; zrezygnowano z rekwiżykcji i z prawa przymusowego wykupu płodów rolniczych a nadto pozostawiono rolnikom swobodę uiszczania podatków państwu wycb bądź w naturze, bądź po swobodnej realizacji pónów na targu — w gotówce. Widzimy więc, że całokształt obrazu rosyjskiej gospodarki społecznej jest pomieszaniem gospodarki państwowej z prywatną, gospodarki planowej z pewną swobodą rynków. Ta mieszanina jest powodem ciągłej i upartej walki tych wszystkich sprzecznych ze sobą czynników. Ponieważ zaś poza każdym z tych zwalczających się wzajemnie czynników stoi pewna warstwa czy też klasa społeczna, to z obrazu tych zmagających się sił rysują się nowe klasy społeczne, będące obecnie w Rosji sowieckiej w stadium powstawania i kształcenia się.

W centrum tych zmagających się sił państwowa gospodarka sowiecka, ona jest wielkim monopolistycznym przemysłem Rosji, oraz monopolistycznym importerem i eksporterem (szczególnie zboża). Jednakże tym przez rząd sowiecki objętym funkcjom nie odpowiadają jego świadczenia gospodarcze. Mimo wyjątkowego stanowiska nie potrafiły Sowiety zaopatrzyć ludność w dostateczną ilość wyrobów przemysłowych. Głód towarów przemysłowych jest od szeregu lat zjawiskiem dla Rosji charakterystycznym. Ekonomista rosyjski Kaktin oblicza, że manko między siłą nabywczą samej tylko ludności rolniczej, a stojącymi do dyspozycji, czy to w Rosji wyprodukowanymi, czy też importowanymi towarami, na około pół miljaru złotych rubli.

Manko to jednak nie jest wyłącznie wynikiem niedostatecznej produkcji wewnętrznej, szczególnie, jeśli chodzi o towary niezbędne i w kraju poszukiwane i horendalnych cen, ale też nieudolności organów handlu państwowego w dostarczaniu danego towaru właściwemu odbiorcy. Tu zatem otwiera się szerokie pole dla działalności gospodarki prywatnej, w szczególności dla burżuazji, której konieczność istnienia i potrzeby spełniania przez nią pewnych funkcji gospodarczych uznali już sami ekonomiści sowieccy.

Szczególnie wybitnym jest udział gospodarki prywatnej w drobnym przemysle. W roku gospodarczym 1924-25 wartość produkcji przemysłu państwowego wynosiła 5898 milionów rubli — a drobnego przemysłu 3457 milionów rubli czyli około 37 proc. całej produkcji przemysłowej. Nadzwyczajną rolę odgrywa ten drobny przemysł tam, gdzie chodzi o zaopatrzenie niezmiernych obszarów równiny rosyjskiej w inwentarz (z wyjątkiem skomplikowanych maszyn), materiał budowlany i sprzęt domowy. Konieczność istnienia w Rosji drobnego przemysłu przyznał otwarcie sam Lenin, ludzi się on jednak, że się uda t. zw. „przemysłowców domowych” zsołażować, drogą tworzenia odpowiednich spółdzielni wytwórczych. Nadzieje

Lenina nie ziściły się. Drobny przemysł zatrudnia obecnie 3,100,000 pracowników, a więc znacznie więcej, niż przemysł państwowy, a spółdzielnie wytwórcze t. zw. „Kustary” liczą zaledwie 500,000 do 600,000 członków. A te spółdzielnie są po części tylko socjalistycznym płaszczykiem dla przedsiębiorców prywatnych „starego stylu”, zaopatrujących „przemysłowców domowych” surowcami i materiałem, ażeby potem gotowe towary zbywać na targu. W numerze 4 1925 roku rosyjskiego czasopisma „Gospodarstwo Socjalistyczne” czytamy: „Ażeby powstać mogła socjalistyczna Rosja musi ona być przede wszystkim uprzemysłowiona. Przy naszem zastraszającym wprost ubóstwie przemysłem, rozwój drobnego przemysłu już jest wielkim postępem. A właśnie drobny przemysł jest ścieżką drogi dla rozwoju i wielkiego kapitalistycznego przemysłu”.

Do tego zauważa Sagorski: „Z jakim przeobrażeniem przysłuchiwałby się Marx tym epigonom Lenina, którzy drogę do tego, tak dla zrealizowania socjalizmu niezbędnego uprzemysłowienia widzą w rzemieślniczej pracy domowej, w tej najlaskrawszej formie wyzysku pracy”.

Jeszcze jaskrawiej występuje konkurencja gospodarki prywatnej na polu handlowym. Po proklamacji „Nepa” zakwitł handel prywatny i w roku 1923 osiągnął 35,3 proc. całego państwowego obrotu; wtedy to znowu Sowiety zerwali się do walki z handlem prywatnym i w konsekwencji skurczył się on w r. 1924-5 na 24,3 proc., a w roku 1925-26 na 21,3 proc. ogólnego obrotu.

Nawet spółdzielnie owładają — choćby drogą okrokną — handlem prywatnym. Prof. Wobly opisuje to w ten sposób: część członków takiej spółdzielni zajmując się zakupami, druga organizuje przedsiębiorstwo, a trzecia — to są sprzedawcy; przy tem taka spółdzielnia spełnia równocześnie funkcje hurtownika, tylko, że cały proceder dzieli się na rozmaite części a w rzeczywistości cały towar jest własnością kilku a często jednego tylko kupca.

Również i w innej formie maskowanej pracuje kapitał prywatny w handlu rosyjskim. Otóż wynajmuje się bezrobotnych, którzy, stojąc w ogonku, wykupują w składach państwowych towary, sprzedawane potem przez prywatnego przedsiębiorcę.

Jednakże już od końca 1924 r. organy handlu państwowego same rade sprzedawały towary handlarzom prywatnym i jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż handlarz prywatny płaci gotówką, podczas gdy spółdzielnia handlowa — jak to raz Rykow powiedział — na poparcie swych żądań kredytowych nie mają innego dowozu prócz., broszury Lenina o spółdzielniach.

Słowem, kapitał prywatny staje się potęgą której wpływ daje się odczuwać we wszystkich gałęziach gospodarstwa społecznego” jak to czytamy w sierpniowym numerze „Ekonomiczskawo Obozrenija” z r. 1926.

Również i rozwój rolnictwa zasługuje na szczególną uwagę. Rewolucja agrarna zapoczątkowała początkowo głód ziemi, jednakże przedrewolucyjne różnice co do stanu posiadania utrzymały się na ogół; powiększyła się tylko warstwa średnich i drobnych posiadaczy. Lata głodu osłabiły właśnie te warstwy. Do tego należy jeszcze dodać przyrost natu-

ralny; sama ludność rolnicza licząca 110 milionów w r. 1922, wzrosła do cyfry 117,5 miliona w 1926 r. Fakt ten oczywiście prowadził do dalszego rozdrabniania gruntów. Już w 1923 r. 17 proc. (a na Ukrainie 29 proc.) gospodarstw włościańskich nie posiadało ani jednej zwierzęcej siły roboczej; a postęp zubożenia ubogich włościan idzie równolegle z uzależnieniem ich od bogatych gospodarzy. Nie mając czem uprawić własnej roli, muszą się wydzierżawiać tym bogaczom, lub od nich pożyczać inwentarz za wysokim wynagrodzeniem, wynoszącym znaczną część pónów. Ekonomiści sowieccy długo nie chcieli przyznać się do tej przykrych prawdy — dziś ją już przyznali. Koleskow wprost powiada: „Z jednej strony mamy potężną warstwę bogatych włościan, a z drugiej nędzę, stałe pozbawioną koni, inwentarza i ziarna zasiewowego, słowem klasę wiejskich proletarijuszów i półproletarijuszów”, a „Ekonomiczskawo Żiti” nazywa dzierżawę wiejskich gruntów (przez bogaczy) nie twórczą, lecz wprost kapitalistyczną.

Z rozwojem tym postępuje i przyrost naturalny ludności wiejskiej, której część wędruje do miast, obniżając tam płace robocze. W roku 1926 w Rosji było przeszło 3 i pół miliona robotników rolnych. Sowieckie nstawodawstwo agrarne okazało się wobec życia i jego rozwoju bezsilnym i w r. 1925 uznano ono de jure tak dzierżawę użytku jak i pracę wynobniczą na wsi. Jest to oczywiście koncesja na rzecz zamożnych włościan, którzy stanowią 14 proc. ludności rolniczej, jednak dostarczali na rynek 60 proc. ogółu zboża.

Inaczej zupełnie przedstawia się położenie robotników przemysłowych — proletariatu miejskiego, na którego barkach spoczywa cały przemysł państwowy. Po przewrziecie, niu nieproduktywnego okresu komunistycznego, przystąpiono do racjonalizacji procesu wytwórczego. Po wyczerpaniu metod oszczędnościowych na punkcie zużycia surowców i materiałów opałowych i najwyższego wykorzystania posiadanych maszyn, przystąpiono pełną parą do wykorzystania żywej siły roboczej. Tutaj dotykamy może najważniejszego problemu państwowości sowieckiej. Rozpocząwszy marnotrawnym okresem komunistycznym, nie uznawała ona podwyższenia produkcji za najkonieczniejszą przesłankę socjalizacji i to stało się jej zaburą. Po okresie komunistycznym odziedziczyli robotnicy wiele nieproduktywnych przyzwyczajęń. Pod naciskiem konieczności podwyższenia produkcji lat ostatnich, która znalazła swój wyraz w uznaniu pracy akordowej i godzin nadliczbowych, przyzwyczajenia te musiały ulec gruntownej zmianie. Wprawdzie prasa sowiecka uskarża się na ogólną dażność do uchylania się od pracy, jednak Sagorski dodaje, że jest to zjawisko zupełnie naturalne po uznaniu pracy akordowej, po której robotnicy spodziewają się nadrobienia zaniedbanej pracy. Według Rjazzanowa 20 proc. czasu pracy wypada na godziny nadliczbowe.

Równocześnie dokonuje się też znaczne różniczkowanie pracy, podczas, gdy na początku rządów sowieckich, różnica między maksymalną a minimalną pracą miała się, jak 1:1 i trzy czwarte — to dziś stosunek ten wynosi już 1:6. Też równolegle sowieckie sfery robotnicze same odrzucały. W łonie nawet tej warstwy zaznacza się dziś już podział na arystokrację i proletarijat.

Widzimy zatem, że tak polityka, jak i prawodawstwo sowieckie daleko, pozostało w tyle poza społecznymi i gospodarczymi potrzebami, które w dzisiejszej Rosji odgrywają główną rolę.

Nawet najzdrowsi ludzie

winni stosować do kąpieli Silv-Ozon-„Motor” w gąłkach. Silv-Ozon-„Motor” jest przyrządzony ze świeżej kosodrzewiny.

Po kąpieli każdy czuje się rześkim i silnym. Wystrzegać się tanich, lecz bezwartościowych naśladownictw, pozbawionych własności leczniczych.

DOCHODY MONOPOLU TYTUNIOWEGO.

Ze sprawozdania państwowego monopolu tytuniowego wynika, że wpływy z monopolu tytuniowego osiągnęły w maju cyfrę 51500000 zł. Biorąc pod uwagę zarobki hurtowników i detalistów, suma, za jaką sprzedano w ub. miesiącu w Polsce tytuniu, wynosi 47 200 000 zł. Dochody mające przewyższyły wpływy z kwietnia o około 1,200 000 zł.

ZNIZKA EKSPORTU POLSKIEGO PRZEZ GDANSK.

W ostatniej dekadzie maja zaznaczyła się poważna zniżka eksportu polskiego przez Gdańsk, dochodząca do 30 proc. Równocześnie import wzrósł o 150 proc. w stosunku do poprzedniej dekady. Sytuację tę spowodowało niedostateczne pokrycie zapotrzebowania na wagony kolejowe, zwłaszcza w dziedzinie towarów masowych, głównie węgla. Z drugiej jednak strony oznacza to wzrost zaimportowania się zagranicy rynkiem polskim.

DOSTAWA SZMELCU DO HUT ŻELAZNYCH.

Huty polskie dają do zupełnego niezależnienia się od importu szmelcu, ponieważ z jednej strony wygasa już 15 czerwca umowa z Niemcami, na mocy której obowiązani byli do dostawy Polsce starego żelaza, z drugiej zaś strony chcą przez wstrzymanie się od zakupów zmusić zagranicznych dostawców do obniżenia cen, które w ostatnich zwłaszcza czasach osiągnęły zbyt wysoki poziom. Dotychczas sprowadzamy najwięcej szmelcu z Niemiec, następnie z Francji oraz Ameryki. Szmelc zagraniczny kalkuluje się średnio 74 szyl. angielskie za 1 tonne, franco stacja pograniczna. Zapasy nagromadzone w hutach wystarczą na razie na 3-4 miesiące. Dlatego też huty starają się zapewnić sobie przynajmniej na pewien czas dostawę szmelcu krajowego, którego klasyfikacja została od niedawna zupełnie dobrze uporządkowana i podzielona pod względem wielkości i czystości na 4 gatunki. W kwietniu br. sprowadzono z zagranicy szmelcu 63.547 ton, wartości 4.013.000 zł w złocie, od 1-go stycznia do 1-go maja zaś 162.507 ton wartości 9.528.000 zł w złocie.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 11 6. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8,91 i pół, sprzedaż 8,94, kupno 8,89. Cafe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Rubel złoty 4,64. Złoty w złocie 172,30. Dla akcyj tendencja niejednorodna, pod koniec zebrania słabsza. Kurs pożyczek państwowych naogół utrzymany. Tendencja dla listów zastawnych niejednorodna.

Warszawa, 11 6. (PAT.) Papłery państwowe, 5 proc. pożyczka konwers. 65,50, 8 proc. pożyczka konwers. 99,25, pożyczka kolejowa 102,50—103,00, dolarówka 55,75—56,00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00, 8 proc. listy zastawne Państwa Banku Rolnego 92,00, 8 proc. obligacje kom. Banku Krajowego 93,00.

Warszawa, 11 6. (PAT.) Akcje. Bank Handlowy 7,30, Bank Polski 145,00—147,25—145,00, Bank Sp. Zarobkowych 86,00—85,00, Spiess 100, Tow. Elektryczne 0,23—0,25—0,24, Elektrownia Dąbrowa 56,00.

Berlin, 11 6. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wypłaty na Warszawę 47,01—47,21, na Katowice i Poznań 47,01—47,21, na Bukareszt 2,294—2,506, na Rygę 61,05—81,39, na Kowno 41,585—41,765, na Rewel 1,124—1,130, złoty 46,95—47,35, złote drobne 46,90—47,30.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Berlin, 11 6. (PAT.) Gielda zbożowa. Pszenica 305—308, żyto 280—282, jęczmień 241—275, owies 254—260.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal Katowice.

PIERWSZA POLSKA WYSTAWA WODNA W BYDGOSZCZY.

Sądząc z dotychczasowych wyników, jak widać organizatorzy Pierwszej Polskiej Wystawy Wodnej (23 VII. do 15 VIII. 27.) nie szczędzą nakładów i wysiłków aby stworzyć całość jak najbardziej interesującą i dającą dokładny obrazek naszych zdobyczy w dziedzinach: handlu zamorskiego, budowy sieci wodnych i rozwoju sportów wodnych. W tym celu odwiedzane są przez specjalnych delegatów różne dzielnice Rzeczypospolitej a ostatnio zainteresowany został wybitnie Gdańsk, gdzie zarówno Rada Portu jak i wielkie stocznie tamtejsze wezmą udział w wystawie, nadając jej charakter naprawdę poważny i wszechstronny. W ten sposób urzeczywistni się zasadnicza myśl przedsięwzięcia — uświadomienie jak najszerszym mas ogółu polskiego o konieczności postawienia Polski w rzędzie państw morskich. Zgłoszenia ze wszystkich stron kraju napływały coraz liczniej tak, że nikt nie powinien odkładać na ostatnią chwilę zapisu i pospiesz się jak najszybciej do Biura Wystawy Bydgoszcz, Nowy Rynek 8., tel. 10-26, gmach Izby Przemysłowo-Handlowej.

MEBLE

Sypialnie, domowe

oraz jadalnie, gabinety, salony,

wszelkie pojedyncze meble.

Tel. 4096. Szpitalna 20. Beer Honigwachs, Kraków

MEBLE

biurowe

Biurka żaluzjowe, płaskie, damskie,

registratury, segregatory, itd.

św. Krzyża 3. Tel. 4096.

Wiadomości gospodarcze.

KONFERENCJA KARTELU STALOWEGO.

Zapowiedziana na 9 czerwca konferencja kartelu stalowego z polskimi hutni-

kami w Scheweningen (Holandia a nie Luksemburg) została w ostatniej chwili odwołana. Natomiast od 11 bm. toczą się obrady Międzynarodowego Syndykatu Rurowego na temat przystąpienia do Syndykatu tych polskich hut, które dotychczas do Syndykatu nie przystąpiły.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 11. VI. 1927 r.

| DEWIZY | Stopy dysk. | Paryż w zł. | Notow. za | w Warszawie | | Katowice | Gdańsk | Berlin | Londyn | Nowy Jork | Paryż | Praga | Zurych | Wiedeń |
|------------|-------------|-------------|---------------|-------------|--------|----------|--------|--------|--------------|-----------|-----------|-------|-----------|--------|
| | | | | Sprzedaż | Kupno | **) | | | | | | | | |
| Warszawa | 8 1/2 | — | 100 zł. | — | — | — | — | 47.21 | 43.50 | — | — | — | 58.10 | — |
| Katowice | 8 1/2 | — | 100 zł. | — | — | — | — | 47.21 | — | — | — | — | — | — |
| Gdańsk | 6 1/2 | 113 | 100 Gd. gld. | — | — | — | — | 81.78 | — | — | — | — | — | — |
| Berlin | 6 | 123.45 | 1 R. M. | — | — | — | — | — | 20.49 1/2 | 23.69 1/2 | 604.50 | — | 123.21 | — |
| Belgia | 6 1/2 | 100 | 100 fr. b. | — | — | — | — | 58.695 | 34.96 3/4 | 13.89 | 354.50 | — | 72.235 | — |
| Bukareszt | 6 | 100 | 100 l. | — | — | — | — | 2.506 | 822. | — | 15. | — | 3.075 | — |
| Budapeszt | 7 | 105.01 | 100.000 k. w. | — | — | — | — | 73.61 | 27.85 | — | — | — | 90.65 | — |
| Holandia | 3 1/2 | 208.31 | 100 gld. h. | 359.20 | 357.40 | — | — | 169.21 | 12.12 1/2 | 40.05 1/4 | 1.022.75 | — | 208.25 | — |
| Kopenhaga | 5 | 138.88 | 100 k. d. | — | — | — | — | 112.93 | 18.17 | 26.73 | 682. | — | 138.975 | — |
| Londyn | 4 1/2 | 25.22 | 1 £ | 43.55 | 43.34 | — | — | 20.516 | — | 4.85 3/4 | 124.02 | — | 25.25 3/4 | — |
| Nowy Jork | 3 1/2 | 5.18 | 1 \$ | 8.95 | 8.91 | — | — | 4.2235 | 4.85 1/2 3/4 | — | 25.53 3/4 | — | 5.20 | — |
| Paryż | 6 | 100 | 100 fr. fr. | 35.09 | 34.91 | — | — | 16.545 | 124.02 | 3.91 3/4 | — | — | 20.36 3/4 | — |
| Praga | 6 | 105.01 | 100 k. czesk. | 26.56 | 26.44 | — | — | 12.509 | 163.93 | — | 75.50 | — | 15.40 | — |
| Kijów | 7 | 100 | 100 l. | 49.52 | 49.28 | — | — | 23.31 | 88.05 | 5.51 | 141.60 | — | 28.70 | — |
| Szwajcaria | 3 1/2 | 100 | 100 fr. szw. | 172.45 | 171.59 | — | — | 81.25 | 25.25 3/4 | 19.23 1/2 | 491. | — | — | — |
| Stockholm | 4 | 138.88 | 100 k. szw. | — | — | — | — | 113.08 | 18.14 | 26.77 | 683. | — | 139.20 | — |
| Wiedeń | 7 1/2 | 105.01 | 100 szyl. | 126.11 | 125.49 | — | — | 59.42 | 34.52 | — | — | — | 73.18 | — |

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalono przez Bank Śląski — Banque de Silésie.

DZIECIOM I CHOROBYM

zapewnicie ZDROWIE I URODĘ, odżywiając je najdelikatniejszą mączką kukurydzianą

LUBOMIN

Niezrównana przy gotowaniu młecznych i owocowych legumin.

Lubońska Fabryka Drożdży Tow. Akc. Luboń, p. Poznański.

Gen. Repr. i skład fabryczny:

Dr. Silbermann i Rieger, Katowice

ulica Szopena 2. Tel. 8-29.

REUMATYZM
ARTRETYZM - ISCHIAS - PODAGRA
NAWET W STADJUM ZASTARZAŁEM LECZA SKUTECZNIE

„Ekstralit” DO KAPIELI LECZNICZYM
DEFUZOLIT DO NACIERANIA CIAŁA
OZONOLIT DO KOMPRESÓW ROZGRZEWAJĄCYCH

BÓLE ORAZ ZNIEKSZTAŁCENIA STAWÓW USTĘPUJĄ JUŻ PO KILKAKROTNYM UŻYCIU POWYŻSZYCH PREPARATÓW.

SPOSÓB UŻYCIA ZAŁĄCZONY PRZY FLAKONACH
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

OPATENTOWANE W POLSCE, ZAREJESTROWANE I ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO ZDROWIA PUBLICZNEGO.

SKŁAD GŁÓWNY FIRMY „EKSTRALIT L. PAJERSKIEGO” S.A. w Fabryce Farb i Lakierów, Warszawa, Długościowa 59. Tel. 20-21, 45-08.

Pisz na maszynie



ROYAL

Najlepsza amerykańska maszyna do pisania

Reprezentacja na Górnym Śląsku

E. Braszczok i S-ka

Telefon 1949 Katowice Kościuski 16
papier — przybory biurowe.

Niezbędna dla każdego płatnika podatków!

Świeżo wyszła z druku książka opracowana przez pp. F. Schwakopf, Jana Benisz i Alf. Hübnera — p.

„Co każdy płatnik wiedzieć powinien”

1. o państwowym podatku dochodowym fundowanym i niefundowanym;
2. o podatku kościelnym oraz
3. o ogólnych postanowieniach ustawy konkursowej.

Książka ta zawiera rozporządzenia, wzory odwołań i różne orzeczenia.

Pierwsza książka w polskim języku o podatku kościelnym i ustawie konkursowej.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych księgarniach Polski.

KLACHS
KATOWICE STAWOWA 11 TEL. 24-05
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO - NAJLEPSZY GATUNEK

Wapno, Cement, Gips,

Trzcinę sufitową, Rury kamionkowe-cementowe

Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)

Płyty terrakotowe i ścienné,

Licówki, Płyty cementowe

i Klinkiery żelazne,

Robert Streif, Katowice

Biuro i Składnica Wo 463

przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192.

PATENTY

na wynalazki, rejestrację marek, modeli i wzorów w Polsce i zagranicą

Czempiński i Skrzyphowski

inżynierowie, rzecznicy patentowi przysięgli

WARSZAWA, ulica Krucza Nr. 43.

Telefon Nr. 226/70

adres telegraficzny: „Prawo — Warszawa”

Farbiarnia i chem. zakłady czyszczenia

CURT MULLER.

Fabryka Szarłej, ulica Piekarska nr. 13.

Filje:

Katowice,

ul. Warszawska 3.

Mysłowice,

ul. Pszczyńska 1.

Ząbki,

ul. Mickiewicza 17.

Kró. Huta,

ul. Wolności 26

Wiekie Hajduki,

ul. Kościelna 14.

Szopienice,

ul. Szosowa 1.

Pszczyzna,

Nowy-Targ 3.

Rybnik,

ul. Sobieskiego 20.

Mikołów,

ul. Krakowska.

Siemianowice,

ul. Bytomska 7.

Tarn. Góry,

ul. Dworcowa 11.

KW 13



Pracownia djamentów do rznięcia szkła i do wszelkich wyrobów technicznych.

H. Szeftel Warszawa, Graniczna 16

egz. od 1882 roku. (1825) Ceny ko kurencyjne.

Rozdział III.

U GUBERNATORA INDJI HOLENDERSKICH.

Pierwszy sekretarz generalnego gubernatora odchrząknął nieco i po chwili mówił dalej:

— Sledztwo nie ustaliło zatem istotnych przyczyn katastrofy „Haarlemu”, ale liczyliśmy się wszyscy z nieszczęśliwym wypadkiem...

— Podobno eksplozja kotłów? — mruknął generał de Witt.

— Lub raczej źle opakowanej amunicji.

Złośliwe odezwanie się tajnego radcy Lucasa Orbana wywołało zmarszczkę niezadowolenia na czole gubernatora, a głośny wykrzyk zdziwienia jednego z członków poufnej zebrania.

— Jakto? Amunicja na statku pasażerskim?

— Ano, widzi pan — odparł radca Orban: — komuniści przemycają broń i środki wybuchowe wśród ładunków okrętowych, dlaczegoż więc my nie moglibyśmy używać statków pasażerskich. Zawsze to mniej ryzykowna droga... He, he, he... niż inne... Że się tam czasem na pasażerach skrupi... to już... He, he, he...

De Witt wzruszył ramionami niedbale, lecz gubernator zareagował natychmiast:

— Poprosiłem dzisiaj panów nie dla debatowania na temat, czy na „Haarlemie” znajdowała się amunicja, czy też nie, ani dlaczego się tam znajdowała, lecz w celu wspólnego zastanowienia się nad sposobami wykrycia zbrodniarzy, którzy „Haarlem” zatopili...

— Zatopili?

— Zbrodniarzy?

— Jakto? Więc „Haarlem” padł ofiarą zbrodniczej ręki? Nic o tem nie słyszeliśmy...

Gubernator przeczekał z należytą flegmą grad pytań gorączkowych, potem odparł:

— Nie słyszeliście panowie jeszcze o tem, ponieważ nie chcecie dopuścić do głosu pana sekretarza, który wam wszystko wyjaśni...



POLSKA LINIA LOTNICZA

KOMUNIKACJA PASAŻERSKA
PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW

Z 97 proc. regularnością i 100 proc. bezpieczeństwem

obsługiwane są linie komunikacji powietrznej: Warszawa, Nowy Świat Nr. 24, tel. 9-00 i 19-88, lotnisko tel. 8-50.

Kraków, Św. Anny 4, tel. 32-22, lotnisko tel. 25-45.

Lwów, Tow. „Orbis” ul. Jagiellońska, tel. 8-11, lotnisko tel. 22-75.

Łódź, ul. Piotrkowska 67, tel. 3-11, lotnisko tel. 26-15.

Gdańsk-Wrzeszcz, lotnisko tel. 415-31.

Wiedeń, Tevetthofstr. 7, Mezzanin tel. 71-0-84, lotnisko tel. 48-5-60.

„Salvator” PLASTER



NI SZCZY

BRODAWKI,

ZGRUBIENIA

SKÓRY

ODCISKI

Łądzac wszędzie!

WYDÓB I ZŁAD GŁÓWNY

APTEKA W BOROŃNIE

WARSZAWA

AL. JEDLIŃSKIEJ 59



— patrz Danusiu

to jest ten ekstrakt „Malto”, który codziennie nam daje mamusia do mleka, kakao lub kawy rano i na podwieczorek.

Ekstrakt „Malto” smakuje wszystkim dzieciom odżywia je, wzbuja apetyt i daje te siły, których nie mają przy zwykłym odżywianiu.

Jeszcze dalsz kup „Malto”

do nabycia w aptekach i drogeriach.

Hurtowa sprzedaż:

Hurt. Chem. Wytw. (Reichelt) Katowice.

Fabryka „MALTO” Srem w lip.

Ważne dla Browarów, Składów piwa, Fabryk wód owocowych!

Egzystujące od 1870 roku

Znane Zakłady Drukarsko-Litograficzne p.f.

ADOLF PANSEKI

w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Legionów 2, telefon 55 polecają od zwyczajnych

do najwykwintniejszych **ETYKIETY** na piwa, wody owocowe, wodę sodową

wody mineralne, jak również plakaty ozdobne litografowane. — Ceny bardzo

przystępne. Wykonanie staranne OFERTY!

„PRAD”

P. Tschentschel

Biuro elektro-instalacyjne

Katowice, ul. Szopena 7

Telefon Nr. 567.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres elektrotechniki, wypracowanie kosztorysów i wszelkie informacje bezpłatnie.

W razie zepsucia się światła jest możliwe do godziny 21 montera wysłać.

Uwaga Gosposie!

Moje
nowe
paczki
60%



D.Czwiklitzer, Katowice, 3 Maja 18. Tel. 406.
Parowa fabryka mydła.

Porównanie wartości odżywczych

wzmacniających napoi

- A = Rosół
- B = Kakao
- C = Mleko
- D = Kakao na mleku
- E = Ovomaltine

Żądać wszędzie.

D'A. WANDER S.A. BERN

OVOMALTINE także i Ciepłe wzmocnienie

Strzyżenie i fryzjowanie włosów

paniom według najnowszych systemu. Farbowanie włosów, pielęgnowanie piękności, manicure itd. jak również fryzury ślubne i towarzyskie także poza dom.

Salon Fryzjerski dla Pań i Panów
Witkowski
Katowice, ulica Sienkiewicza nr. 21.

Sh. Kunert Katowice

Górnica 6 — Telefon 1124
założ. 1895 Kowalnia miedzi założ. 1895

Wykonuje wszelkie rury z miedzi i żelaza zwłaszcza gięte i ciągnięte fasony, rury do ogrzewania, kotły do rozmaitych celów, kotły do kąpieli, parowe aparaty do gotowania, aparaty destylacyjne, miechy, piece kąpielowe. Krem 1784

Spawanie autogeniczne
wszelkich metali.

SKÓRE

przemyśle szewskie i kopyta, oraz towary skórzane damskie torebki, teki, plecaki, wszelkiego rodzaju po konkurencyjnych cenach. poleca

Jakób
Koplowitz

Król.-Hula
ul. Wolności 50
obok Kina „Colosseum”

Przy zakupie
towarów prosi-
my powołać się
na „Polonię”!



Napróżno chciałoby się oddać słowami to uczucia zachwytu, jakich doznaje się, prowadząc Chryslera! Porywa w dal rwący potok mocy! Niezawodność hamulców pobudza do najryzykowniejszych doświadczeń! Ma się tę pewność opanowania maszyny, której nam żaden inny samochód nie może gwarantować w równej mierze!

Każdy przedstawiciel Chryslera z całą gotowością przewiezie klienta, dając mu możliwość bez żadnych kosztów i zobowiązań do kupna, doświadczyć przyjemności przejażdżki tym idealnym samochodem. Któżby nie chciał doznać tych miłych wrażeń? W salonie samochodowym naszego przedstawiciela zobaczyć można wszystkie cztery typy Chryslersów: „Chrysler 80”, „Chrysler 70”, „Chrysler 60”, „Chrysler 50”. Chryslery budowane są we wszystkich rodzajach, typach i cenach!

JENRALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ I W.M.GDAŃSK: „AUTO-KONCERN” WARSZAWA
SALON WYSTAWOWY: WILCZA 9-A TEL. 123-27. BIURO: WIERZBOWA 8 TEL. 123-29
Chrysler Sales Corporation, Detroit, U.S.A.



Ból głowy i wyczerpanie

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materii i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Ziółta z Gór Harcu D-ra Lauera sprzyja dobrej przemianie materii, pobudza trawienie, oczyszczają krew, a przede wszystkim uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Ziółta z Gór Harcu D-ra Lauera usuwają z organizmu zbędne nieżytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem, których jest reumatyzm i artretyzm.

Ziółta z Gór Harcu D-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierp. hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka zł 1,50
podwójne pudełko „2,50

Sprzedaz w aptekach i składach aptecznych.

Jan Budniok

Biurowo obrońcy prywatnego.

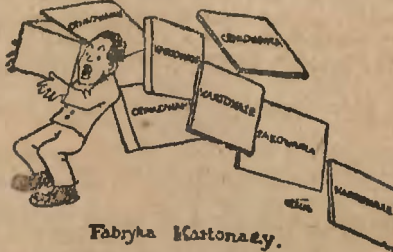
KATOWICE, ulica Sobieskiego 26

załatwia Krem 1754

wszelkie sprawy podatkowe, inwalidzkie wypadkowe, wojskowe, sądowe i wszystkie sprawy w zakresie zachodzące po tanich cenach.

Jan Eichhorn - Katowice

ulica Poprzeczna 7 — Telefon 24-11.



Fabryka Kartonasy.
Księgarnia i Drukarnia.

Kapelusze damskie

we wielkim wyborze i po niskich cenach

MAGAZYN „ELITE”

wł. M. Maciejewska, Król. Hula

ulica Sobieskiego nr. 8

w domu Banku Ludowego.

Najlepszą lokatą oszczędności jest ubezpieczenie na życie

KRAJOWE UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE

W POZNANIU.

Jedyna instytucja samorządowa w Polsce o charakterze publicznie prawnym zawierająca, ubezpieczenia życiowe wszelkiego rodzaju z rewizją lekarską i bez rewizji lekarskiej na złote, łoty, franki i dolary. Bez badania lek. od 300 do 10.000 zł. Z badaniem lek. od 3000 zł. poczynawszy. **Najlepszą lokatą oszczędności jest ubezpieczenie na życie.**

— 20 —

Na takie dictum zrobiła się cisza, jak makiem posiał. Dość pulchny, a bardzo elegancki sekretarz miał teraz idealne warunki do wygłoszenia swego przemówienia, z czym zwlekać nie myślał:

— Jak to już jego ekscelencja przed chwilą nadmienił, statek „Haarlem”, własność Królewsko Holenderskiej Linji Okrętowej, padł ofiarą zbrodniarzy, został storpedowany...

— Storpedowany? — parsknął niepoprawny Lucas Orban.

— Stor...pe...do...wa...ny! — przytwardził sekretarz, rozkoszując się dźwiękiem poszczególnych sylab tak długiego słowa.

— Posthouser z wyspy Bawean przysłał nam dzisiaj rano obszerny raport o wyłowieniu z morza przez pewnego rybaka malajskiego flaszki, zawierającej kilka kartek, które jako corpus delicti załączył przy raporcie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kartki te pisał Godfrey Hooker, urzędnik firmy Pieter van Hooft. Jakkolwiek pismo wymienionego Hookera...

— Niechże nam pan pokaże wpierw te kartki! — przerwał dość niecierpliwie generał de Witt.

Sekretarz pochwycił w łot przyzwalające spojrzenie swego szefa i przyniósł z pobliskiego biurka kawałek tektury, do której przyszpilono delikatnie i ostrożnie trzy ćwiartki kratkowanego papieru, zapisanego drobnym maczkiem. Położył tekturę na stoliku przed generałem a każdemu z obecnych, nie wyłączając de Witta, wręczył arkusz, pokryty równomiernymi rzadkami pisma maszynowego:

— Oto dosłowne odpisy listu Godfrey'a Hookera! — rzekł.

Wszystkie głowy pochylili się nad trzymanymi w dłoniach odpisami, wszystkie oczy czytały z gorączkowym zaciekawieniem:

„Ja, Godfrey Hooker, urzędnik firmy Pieter van Hooft w Batawji, proszę gorąco i błagam znalazcę tej butelki, aby ją odniósł wraz z kartkami papieru do firmy wymienionej, lub do któregośkolwiek biura Królewsko Holenderskiej Linji Okrętowej w Batawji, czy Singapore, lub Samarang, albo też Sourabaya, gdzie otrzyma sowiłą nagrodę. Od uczciwości znalazcy zależy los bardzo wielu ludzi...”

Sekretarz wskazał dłonią na pierwszą kartkę i rzekł:

— To była niejako koperta, podająca nazwisko, a raczej nazwiska adresatów, oraz zawierająca apel do uczciwości znalazcy butelki, w morze rzuconej... Treść dalszych kartek jest znacznie ciekawsza:

Godfrey Hooker pisał w dalszym ciągu:

„Jechałem statkiem „Haarlem” z Colombo do Batawji. Nazajutrz mieliśmy ujrzeć brzegi Sumatry. Było to dnia 10-go stycznia, około drugiej nad ranem, w czasie kulminacyjnego punktu zabawy. Przypomniałem sobie pewne bardzo ważne zlecenie dla swojej firmy i uda-

Dodatek Literacki „Polonia“

Nr. 23.

Katowice, 12-go czerwca 1927 r.

Red. J. Smotrycki.

RAJMUND BERGEL.

Paradoksy G. K. Chestertona.

W drugiej połowie maja gościła Polska u siebie swego gorącego przyjaciela i bezinteresownego sprawcy polskiej obroncy, znakomitego angielskiego poetę i powieściopisarza, przytem błyskotliwego essayistę oraz wytrawnego publicystę, wielorakie talenty w jednej osobie łączącego: Gilberta Keitha Chestertona. Entuzjazm Warszawy, Krakowa, Lwowa i Wilna, witających w swych murach sympatycznego gościa, był przy najmniej częściowem wynagrodzeniem za obojętność, w jaką się przez długi czas do Chestertona odnosiły polskie sfery piszące i czytające. Nazwisko Chestertona znane było w Polsce zrazu jako autora powieści: „Człowieka, co był Czwartkiem“, ogłoszonej w przekładzie pod zmienionym tytułem „Delegat anarchistów“ oraz „Na poleona z Notting-Hill“. Chesterton-poeta, pełen pogodnego optymizmu i naiwnej żarliwej religijności, niezwykle ze względu na chłodną atmosferę angielskiego kościoła, z której piewca „Królowej Siedmiu Mieczów“ wyrósł, był i jest u nas prawie zupełnie nieznany. Podobnie bardzo mało znany, nieomal do ostatniej chwili, był — nie mówiąc już o essayjach i studjach literackich, — Chesterton-publicysta, aczkolwiek należy do wyjątkowych wśród Anglo-sasów wypróbowanych i naprawdę bezinteresownych sympatyków Polski, czemu dawał wyraz w licznych artykułach dziennikarskich w czasie wojny i po wojnie ogłaszanych. Z ważniejszych na tem polu wystąpień Chestertona zanotować należy: sprawiedliwą i szlachetną ocenę sprawy polskiej w sensacyjnej ze względu na angielskie pochodzenie autora, książce p. t. „Zbrodnie Anglii“, następnie w okresie najazdu bolszewickiego ujęcie się za Polskę, jako za przedmurzem zachodniej kultury przed zalewem wschodniego barbarzyństwa i potępienie antypolskiej polityki Lloyd George'a, wreszcie protestacyjne wystąpienie przeciw niemieckim propozycjom w związku z paktem gwarancyjnym. Poza tem przy każdej nadarzającej sposobności piórem czy żywym słowem służył Chesterton polonofilskiej propagandzie. Oczywiście nie była to polityka praktyczna, na zimno wyrozumowana. Chesterton bowiem jest romantykiem, niepoprawnym romantykiem i to nie tylko w twórczości literackiej, ale i w życiu. Tylko, że jak na stosunki angielskie urodził się jeśli nie o wiele wcześniej, to w każdym razie o blisko sto lat zapóźno. Jako powieściopisarz przypomina Dickensa (któremu nawiasem mówiąc, poświęcił dwa osobne, ciekawe studia), ale już skrzyżowanego ze Shawem. Jako polityk natomiast nie przypomina żadnego ze swych rodaków. Wyrodził się zupełnie z wyspiarskiej zaborczości i geszefciarstwa. Wśród materialistów jest idealistą, wśród kramarzy — marzycielem, wśród racjonalistów — fantastą i „obrońcą niedorzeczności“ oraz — czego równie milczeniem pomijać się nie godzi — wśród protestantów — katolikiem.

Katolikiem-konwertytą, ale konwertytą z przekonania. Sama bowiem natura Chestertona, pełna optymizmu i pogodnej afirmacji życia musiała go doprowadzić do katolicyzmu. Do tego katolicyzmu, który reprezentuje Chrystus, błogosławiący rzesze prostaków wśród słonecznych pól Judei czy najidealniejszy z uczniów Chrystusa, apostoł wszechmiłości, radosny wesołek boży — św. Franciszek. Wyrazem kultu do tego Świętego jest b. piękna książka niedawno właśnie przez Chestertona opublikowana.

Jak więc widzimy, sporo jest w organizacji twórczej Chestertona elementów (idealizm, optymizm, słoneczna religijność itp.), które go mogą uczynić duszą polskiej bliższym i zrozumialszym. Nie mówiąc już o jego serdecznym stosunku do sprawy polskiej. Słuszną więc rzeczą, że Chestertona, jako wypróbowanego przyjaciela Polaków, w gościnę do Polski zaproszono. Trudno jednak oprzeć się przypuszczeniu, że o ile gość był na tę wizytę przygotowany i wiedział do kogo przyjeżdża, o tyle gospodarze nie zbyt dokładnie wiedzieli, kogo właściwie witają. Jak dotąd bowiem Chesterton b. mało był u nas znany. Nie postarano się nawet o spopularyzowanie jego polonofilskich enuncjacji. Oczywiście, taki stan rzeczy zbyt jest dla nas kompromitujący, by go można nadal tolerować. Zaznajomienie szerszych sfer czytelnich z literacką i poetycką twórczością Chestertona jest potrzebą chwili. A zaiste jest co i z czego wybierać przy tak bogatym a różnorodnym dorobku autora „Latającej gospody“.

Dobrze się więc sprawie przysłużyła młoda a ruchliwa firma warszawska pod nazwą „Róś“, iż pomy-

ślała o wykorzystaniu aktualnego zainteresowania się osobą Chestertona dla spopularyzowania dokonanych z jego pism przekładów. Pierwszy wybór padł na książkę bezsprzecznie ciekawą, ale wymagającą bliższej znajomości paradoksalnego sposobu pisania Chestertona, onego apostoła „różowego słowa“. Jest nią „Obrona niedorzeczności“ pokory, romansu brukowego i innych rzeczy wzgardzonych. (Warszawa 1927. Nakład Tow. Wyd. „Róś“).

Szereg rozpraw na książkę tę się składających, opartych na założeniach wręcz przeciwnych utartym, konwencjonalnym pojęciom i do niespodziewanych wniosków za pomocą paradoksalnej dialektyki dochodzących, jest w treści swej i ogólnym tenorze jakby teoretycznym uzasadnieniem postawy Chestertona wobec literatury. Broniąc prawa „niedorzeczności“ przeciw martwej prawdzie rzeczywistości, ujmując się za postpowaniami gatunkami literackimi, za żywiołem farsy czy typem powieści dedektywistycznej, głosząc zasadę radości życia oraz pochwałę pogodnego użycia, tem samem tłumaczy i uzasadnia Chesterton atmosferę swych utworów, pozostających pod znakiem magii „różowego słowa“. Oto garść błyskotliwych aforyzmów wyjętych z tej książki, a stanowiących równocześnie klucz do poznania literackiego programu Chestertona:

„Cierpienie, mroczna i straszliwa strona życia, wywiera wpływ pociągający tylko na młodego artystę, podobnie jak na ucznia rysowanie w książkach szkolnych diabłów i wisielców. Literatura rozkoszy przedstawia nieskończenie więcej trudności, jest rzadsza i bardziej zwycięska, niż literatura cierpienia; z pośród rozmaitych zaś jej postaci na największy szacunek i opiekę zasługuje farsa... Najcichszego i spokojnego człowieka napada nieraz nagły a ślepy głód zaznania możliwości i niemożliwości bytu; wówczas zapytuje on bez ogródek, co by się stało, gdyby np. zegar wskazywał naraz wszystkie godziny, gdyby świeca zaczęła płonąć zielono zamiast czerwono, a brama domu wychodziła na morze, zamiast na ulicę. Kto czuje, że nawiedziła go ta nieokreślona anarchia, tego opanował chwilowo duch farsy... Albo z „Obrony gwary“.

„Żargon stanowi jedyny zwycięsko płynący prąd poezji. Codzień tka bezimienny poeta jakąś przedzę języka ludowego... Każdy żargon jest przenośnią, zaś każda przenośnia poezją... Świat żargonu — gwary jest pewnego rodzaju stawaniem poezji na głowie, pełen jest błękitnych cudów i białych słoni, pełen ludzi gubiących swe głowy, ludzi ściganych przez własne języki — jest pełnym chaosem baśni... Bezsprzecznie

WITOLD ZECHENTER.

—o—

Czerwiec.

Kochankiem moim był zielony Maj,
który mi kwiaty bzu na sercu składał —
dziś, we wspomnieniu, zda się miłości ta,
jak zagadkowa, niejasna szarada.

I przyszedł Czerwiec, kował dni upalnych,
który ma oczy żarliwie dziewczęce —
nie miałem czasu na rozpacz i żale,
bo mým kochankiem stał się duszny Czerwiec.

Wraz z nim się cieszę, że szumi już zboże
wzrosłe śmigie i rdzawo-złotawe,
że bujna zieleń kryje lasów morze
i kwiat wszelaki zdobi rosną trawę.

Wraz z nim się cieszę, że pełne czereśnie
wabia z za liści i że słońce świeci
dojrzałą pełnią — i styśże jak we śnie,
że milknie we mnie tęsknota i sprzeciw...

W sercu zamykam miódne, ciche słowa,
które przypomnę, gdy już przyszłość bleda
lato i jesień w niepamięć zakowa
i gdy kochankiem będę Listopada...

i świat twarzyski, podobnie jak demokratyczny, mówi żargonem. Niemasz jednak rzeczy bardziej uderzającej, jak kontrast między ciężkim, formalistycznym, zdechłym żargonem światowym, a lekkim, żywotnym, gietkim żargonem ulicznego handlarza... Istotną przyczyną tak wielkiego wygadania klas niższych leży w tem, że żyją one w stanie wojny, wojny słów... Gdyby człowiek mody chciał protestować przeciw błędom innego człowieka mody, mowa jego byłaby szeregiem sztywnych zdań, nieżywa, jak zdechłe ryby, nanizane na sznurek. Ale woźnica z omnibusu wypowiedziałby to samo z solidnem literackiem zacięciem“.

Otóż w tych i tym podobnych wypowiedzeniach, w obronie niedorzecznej iluzji przeciw martwej prawdzie, w obronie wesołości przeciw smutkowi, w obronie rzeczy brzydkich lecz wyrazistych przeciw szablonowi klasycznemu, w obronie dosadnego, żywego słownictwa gwarowego przeciw bezdusznosci języka warstw wykształconych, w obronie dziecięcego naiwnego punktu widzenia itd. zawarty jest cały Chesterton, określona jest dokładnie jego postawa wobec życia i literatury. Ale tylko ci, którzy go już skądinąd bliżej znają, znajdują go tutaj całego. Dla przeciętnego czytelnika będzie ta książka zbiorem luźnych, mniej lub więcej paradoksalnych aforyzmów. Stąd ogłoszenie tej książki przed zapoznaniem ogółu przynajmniej z najgłówniejszymi elementami twórczości Chestertona uważać trzeba za przedwczesne. Chesterton bowiem tak bardzo lubi swoje najpoważniejsze myśli wypowiadać w formie żartów i dowcipów, przytem z taką powagą prawi swe najniedorzeczniejsze niedorzeczności, że niewyrobiony czytelnik z trudnością tylko zdola rozeznaczyć, gdzie tu kończą się żarty, a zaczyna mowa serio i naodwrot. Stąd na właściwym smaku tej książki będą się mogli wyznać tylko wybrani. Szersze sfery trzeba wpięrcz zapoznać z Chestertonem — powieściopisarzem i poetą, z Chestertonem-essayistą i publicystą. „Obrona niedorzeczności“ oprócz bliższej znajomości autora, wymagająca także wyższej kultury i gimnastyki umysłowej nie potrafi spopularyzować Chestertona wśród szerszych kół czytelnich. Tembardziej, iż tłumaczenie p. St. Baczyńskiego nieco ciężkawe i chropawe, nie tylko nie jest w stanie oddać całej błyskotliwości i wyrazistości stylu Chestertona, ale w niektórych ustępach zdaje się nawet samo zrozumienie utrudniać.

—OXO—

Powrót Wieszcza.

Odezwa Warszawskiego Komitetu
Wykonawczego uczczenia powracających do Ojczyzny prochów
Juljusza Słowackiego.

Wielka godzina się zbliża, godzina, jaka na setki lat niekiedy raz jeden wybija. Prochy Juljusza Słowackiego, po 77 latach mogilnego spoczynku w dalekim bratnim kraju, powrócić mają do śnionej i wieszczonoj przezeń uparcie, contra spem, przez całe życie, aż do zgonu chwili — wolnej ziemi ojczystej. Prochy tego, co słusnie mógł rzec: „Cały się stałem ojczyzną... a jednocześnie te wielkie, wszechczłowiecze, twórcze rzucił hasła: „wszystko z ducha, przez ducha i dla ducha“, oraz to drugie, że „bezwładność ogarnąć musi masę nąrodu, która ciągle ku celom ostatecznym nie jest jako morze przez gwiazdę miesieczną podnoszone“. Prochy tego, co, gdy „z potęgą słowa wstał“ olśniewającą, przez całe szlachetne dumne samotnicze życie u Jakobowych drabin mocował się z aniołem, od ognia drąc się ku światłu, od namiętnych wybuchów młodzieńczych do owych „przy schyłku dnia ważniejszych czynów, wielkich i smętnych jak słońce zachodnie“, od ziemskich wzniosłości, od pogranicza anielstwa. Prochy Króla-Ducha i Księcia Niezłomnego zarazem.

Dreszcz olbrzymi zbiedz winien całą Polskę wszędy i wzdłuż, od bursztynowych Bałtyku fal po Tatr skaliste wyżyny, od macierzystych lkwy i Wilji po zachodnie Warty — i Czaty. Ta trumna, idąca ku nam winna stać się jedynym punktem, ku któremu w skupionem zapałaniu zwracać się będą wszystkie serca i dusze: Miesiąc, który nas dzieli od jej przybycia, winien być dobą zbożnego, pilnego gotowania się na wielką chwilę, uprzytomnienia sobie najpotężniejszych błyskawic ducha poety uświadamiania tych ubogich duchem, którzy do dziś mało o nich wiedzą, przyczynienia się wszystkich, każdego, do godnego, dostojnego radosnego świętych relikwii powitania.

A gdy rozpocznie się triumfalna powrotu droga, gdy wiejący polską banderą statek wojenny zabierze czcigodne brzemie ze skalnego cypla ziemi francuskiej, win-

no rozpocząć się zdyszane oczekiwanie, całe szelestne od serc bicia, od szepcowań i gwarów; „Już są tam... już tu...”

A gdy później poniesie królewskie zwłoki poety pracownicy Wisły płowa fala, już nie duchem tylko towarzyszyć im winniśmy: tłumy całe zbiegać się będą, na rzeki wybrzeża, aby kornie patrzeć, jak wraca wielkość, jak wraca niezłomność, jak wraca Słowa potęgą, Anheliczne Eolionowe wiewy otoczą płynącą trumnę, echa heroicznego wiar doby emigranckiej swemi ją osnują szmerami — i myt legenda stąd w sercach ludu zrodzić się mogą.

A gdy wreszcie statek, odtąd pamiętny, przybije u wybrzeża stolicy, kędy wracająca trumna moczara po raz pierwszy dotknie ziemi ojczystej, wszystko spłomieni się winno w jeden żar ukochania i czci — i Warszawa, ta, ku której Wygnaniec-Poeta najczęściej myślał ulatnąć, przyjmie święte prochy uroczystym modlitewnym milczeniem, przerywanem jeno biciem dzwonów wszystkich, salw rozrukami i radosnym muzyk zaśpiewem.

I odświeci się snadź wielki, istotny, podnoszący dusze dzień skupionego zapachu. Zmilkną wszelkie zgłębki i ruchy miejskie, ustaną rozrywki i prace, ulice wypełnią się jedynie cichymi kornymi pielgrzymkami ku Katedrze Świętojańskiej, gdzie przez dzień i noc całą składać będzie można hołd zwłokom poety. W milczeniu tem ogromnem spotęguje się komunja duchowa z pieśnią archaniołem — i choć nazajutrz odprowadzimy, nie bez żalu cichego wielbione prochy na dalszą drogę ku wawelskiemu relikwiarzowi narodowemu, w którym spoczną na wieki — lecz po tym dniu i tej nocy pozostanie i dla stolicy część — snadź nienajmniejsza.

Od Cherbourga do Warszawy.

Dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych zwłoki odjadą z Cherbourga do Gdyni na okręcie „Wilja”, dowodzonym przez kom. Petelczena i przybędą do Gdyni dnia 21 pomiędzy godz. 17—19, poczem o godz. 21 odjadą do Westerplatte w Gdańsku. Tu zostaną przeładowane na statek „Mickiewicz” Zjednocz. Żegluga, który zabierze się na noc i o godz. 3 r. dn. 22 wyjedzie do Tczewa, gdzie stanie o godz. 9 rano tegoż dnia.

W dalszej drodze stanie o godz. 18 dn. 22 w Grudziądzu i zatrzyma się na noc, wyjedzie z Włocławka o 3 r. dnia 24 i przybędzie tegoż dnia pomiędzy 8 a 9 r. do Płocka, wreszcie dnia 26 około godz. 20 stanie w specjalnie przygotowanej przystani przy moście Poniatowskiego w Warszawie.

Ze szczegółów uroczystości warszawskich zdecydowano dotychczas, że w chwili przybycia zwłok przemówi marszałek Piłsudski. Kondukt od mostu Poniatowskiego do katedry prowadzić będzie biskup pol. ks. Gałł, na placu Zamkowy wspaniałe będą chóry i przemówi przedstawiciel literatury.

Zwłoki stać będą w wspaniałe udekorowanej i oświetlonej, otwartej dla publiczności przez całą noc katedrze św. Jana, w której rano dnia 27 ks. kard. Jakowski odprawi nabożeństwo żałobne; w czasie nabożeństwa kazanie wygłosi ks. Szlagowski. Kondukt, prowadzony przez ks. kardynała, wyruszy tegoż dnia po południu przez Krakowskie Przedmieście, Królewską, Marszałkowską, do dworca Głównego, z którego zwłoki koleją odwiezione zostaną do Krakowa. Na drodze pochodu zarówno od mostu do katedry jak i z katedry do dworca wzniesione zostaną bramy dekoracyjne, zaprojektowane przez sekcję plastyczną komitetu. Z pośród obchodów, poprzedzających przybycie zwłok do Warszawy, ustalono urządzenie wielkiego wieczoru, który będzie łącznym hołdem dla Słowackiego — miasta Warszawy, literatury polskiej, wyższych uczelni warszawskich; teatry wystąpią z premierami utworów Słowackiego prawdopodobnie w tygodniu poprzedzającym przybycie zwłok do stolicy.

Biurowi komitetu mieści się w gmachu Ratusza, Senatorska nr. 14 (tel. 2-45), godz. 4—8 pnośi o porozumiewanie się z nim wszystkich, którzy chcą organizować obchody lub wygłaszać odczyty, przyjmuje zamówienia na wydawnictwa komitetu (3 broszury i portret Słowackiego) i udziela wszelkich informacji.

Całkowity koszt uroczystości warszawskiej pokryty zostanie przez społeczeństwo, które chętnie zasila Komitet dobrowolnymi składkami.

—XOX—

Ivo książkę Vojnović.

(Notatka z okazji siedemdziesięciolecia.)

—oOo—

Luminarz literackiego świata Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów, poeta wysokiej klasy, świetny stylista i znakomity dramaturg jugosłowiański, znany i u nas Ivo Vojnović święcił niedawno jubileusz siedemdziesiątej rocznicy urodzin, a blisko półwiecze działalności pisarskiej.

Ivo Vojnović ujrzał światło dzienne w Raguzie 9-go listopada 1857 r. jako dziecko arystokraty chorwackiego Kosty, serdecznego przyjaciela wielkiego patrioty jugosłowiańskiego, biskupa Strossmajera, który podówczas był głową katolickiego ruchu w Dalmacji. Wychowany w atmosferze wysokich wartości kulturalnych we wczesnej młodości przejawiał niepowszednie zdolności, zmierzając w kierunku literackim, gdy brat Iwa, Lujo stał się wybitnym publicystą o pokroju historyka, filozofa, estetyka i bardzo ukształconego polityka.

Po gimnazjalnych studiach w Spalato i Zagrzebiu oraz ukończeniu uniwersytetu, młody Ivo absolwował się z prawa w Wiedniu i został później urzędnikiem sądowym przy chorwackim sądzie. Następne lata był zatrudniony w krajowej służbie cywilnej w Zarze, Raguzie i Brazzo. Praca urzędnicza nie przeszkadzała mu jednak pisać...

We współczesnej chorwackiej nowelistyce był jednym z pierwszych pisarzy, obrazujących kryzys, jaki objawiał się w ludzie, dotychczas żyjącym w patriarchalnych zwyczajach w nowych warunkach społecznych. Realizm, jaki charakteryzował pierwsze nowele Vojnovića, daleki był od chłodnego traktowania zagadnień, lecz przeciwnie uderzał każdego czytelnika swoim liryzmem i głębokim sentymentem. Na francuską modłę

skreślone są piękne obrazki dubrownickie „Piórem i ołówkiem” i nowelka „Ksanta”.

Vojnović jednak zasłynął nie jako nowelista, a jako dramaturg jugosłowiański którego dzieła cieszyły się wielkim powodzeniem na scenach południowo-słowiańskich. Dramaty: „Ekwinokcij”, „Dubrovačka trilogija”, „Gundulicev san”, „Smert majke Jugovića”, zyskały mu wielki rozgłos, a już „Smert majke Jugovića” uchodzi dzisiaj za niemal reprezentacyjną sztukę narodową Jugosławii.

Szczegółową analizę dzieł Vojnovića znaleźć można w pracy prof. dr. Franciszka Wollmana p. t. „Dramat serbochorwacki” (Bratislava, 1924, w jęz. czeskim).

Z ostatnich jego sztuk należy wspomnieć dzieło „Imperatrix” i graną w warszawskim Teatrze Narodowym sztukę „Maskaradę na poddaszu” (1922).

Vojnović jest właściwie reprezentatywnym dramaturgiem jugosłowiańskim, a chociaż dzieła jego mają starą formę, chociaż górny patos graniczy w nich z południowym zapalem, to jednak wszystkie są mocno sceniczne, życiowe i liryzmem natchnionej lutni tchnące.

Najwyraźniej sylwetka księcia krwi i literatury jugosłowiańskiej zarysowała się podczas jubileuszowych uroczystości „Penklubu” w Białogrodzie na Uniwersytecie, kiedy Ivo Vojnović, odznaczony przez J. K. M. Aleksandra I orderem św. Sawy I klasy, wygłosił na akademii poniższe przemówienie:

„Jakkolwiek skromność wzbraniała mi przyjąć tyle hołdów, to przecież nie mogę nie radować się, że nasz naród, święci tak spontanicznie i radośnie pisarza, czcząc równocześnie odrodzenie własne. Minęły lata, kiedy pieśń była przewodnikiem w walce. Jest dzisiaj pania dla siebie i dla niej się tylko pracuje, albowiem im wyższy jest tron, z którego rozdaje dary poznania i miłości, tem wyżej wznoszą realne dostojęstwa, na których opiera się szczęście i dobrobyt narodu.”

Antoni Opęchowski.

—:—:—

Dobrze wypełniona luka.

(Uwagi na marginesie książki K. Smogorzewskiego pod tytułem: „La Pologne Restauree”. Wyd.: Gebethner i Wolff, w Paryżu).

Nie będzie chyba błędnym poglądem, że tylko przebywając dłużej zagranicą, należycie ocenić można całą, faktyczną wartość tej książki, zdać sobie sprawę z bardzo realnych korzyści, które takiego rodzaju praca publicystyczna nam oddaje. Dyskusja bowiem na najprostsze tematy polskie z przeciętnie inteligentnym cudzoziemcem, skądinąd przedziwne nawet w stosunku do nas usposobionym, przedstawia dziś jeszcze nielada trudności z tego w pierwszej mierze powodu, że dla większości bliższych, a zwłaszcza dalszych sąsiadów nie przestaliśmy być egzotyczną „terra incognita”. Parę nazwisk do niepoznania przekręcanych, parę utartych komplementów zdawkowych, stek bezwiednie lub intuicyjnie powtarzanych oszczerstw o pogromach żydowskich, o imperjalizmie wojennym, o białym terrorze... Czyż nie mieliśmy zresztą sposobności przekonać się o tym fatalnym braku elementarnych wiadomości i to na własnej, jak to się mówi, skórze, gdy mianowicie rozstrzygano ważne zagadnienia terytorjalne, gdy ferowano na nas zaozorne często wyroki, gdy stawiano nam najróżnorodniejsze, zazwyczaj fantastyczne wprost zarzuty. Opinia publiczna zagranicą, z którą noleni volens liczą się politycy europejscy, dosyć słabo naogół reagowała na nasze protesty, gdyż ad hoc wydawana, fragmentarycznie pisana literatura propagandowa posiadała z konieczności duże luki, a przytem jej specyficzny charakter wzbudza — przy najobjektywniejszym nawet traktowaniu kwestii — zwykłą w takich razach nieufność. A przecież brano nas na języki wcale nie tak rzadko — składały się na to pewne okoliczności międzynarodowych problematów, metody działania niektórych naszych sąsiadów, no i, last not least, nasze własne postępy, odpowiednio, a raczej nieodpowiednio interpretowane, lub nasze błędy, skwapliwie przeciw nam wygrywane. „Pieniactwo” (!) — jeszcze jedna potwarz — które absolutnie wbrew naszej woli i naszemu usposobieniu zmuszeni byliśmy w ciągu kilku lat uprawiać przed trybunałem Ligi Narodów, również nie usposabiało, zwłaszcza takim określeniem charakteryzowane, zagranicy przychylnie do Polski.

Nie, nie można wprawdzie uważać książki pana Kazimierza Smogorzewskiego za jakieś cudotwórcze remedium, usuwające te wszystkie, niestety, tak liczne, a dla nas wielce szkodliwe konsekwencje cudzej ignorancji! Stanowczo natomiast stwierdzić wypada, że autor oddał swoją pracą istotnie bardzo cenną usługę sprawie naszej propagandy zagranicznej. „La Pologne Restauree” posiada bowiem wszystkie zasadnicze cechy celowo pomyślanego i starannie opracowanego dzieła publicystycznego; zaleca się obiektywnym i mniomaniem najważniejszych zagadnień, sumiennym doбором rzeczowego materiału informacyjnego, przejrzystymi i logicznym planem budowy oraz jasnym, prostym sposobem pisania. Ponadto odznacza się jeszcze jedną dużą zaletą praktyczną — wydana została w dwóch językach: angielskim („Poland of today”, wyd.: F. I. D. C., Paris) i francuskim. Spokojnie, z taktami, bez żadnej frazeologii tłumaczy pan Smogorzewski, w jak dramatycznych warunkach znajdowała się Polska w chwili wybuchu wojny, jak zawile problemy musiała „na oczekaniu” rozwiązywać, wiele niesłychanych przeszkód

stawało jej na drodze ku odzyskaniu niepodległości. Bezstronnie w tajemniczą cudzoziemskiego czytelnika w historię naszych zewnętrznych konfliktów o Cieszyn, Śląsk, Gdańsk i t. d., nie ukrywa przed nim naszych wewnętrznych bolączek — kwestii różnych mniejszości narodowych, tarć partyjnych, przewrotu majowego etc. — słowem daje na 360-u stronicach zwięzły i treściwy obraz polityczny Polski Odrodzonej.

Należy życzyć sobie, by książka pana Smogorzewskiego znalazła miejsce w podręcznej bibliotece każdego cudzoziemskiego męża stanu, polityka, publicysty, dziennikarza i wogóle człowieka, mającego bliższy lub nawet dalszy kontakt z nami. Prostuje ona wiele błędnych pojęć, niesłusznych uprzedzeń, bezpodstawnych zarzutów, daje opis faktycznego stanu rzeczy. „Polska odrodzona” nie będzie ani „Chrystusem Narodów”, ani „enfant terrible” Europy. Polska odrodzona jest jednostką normalną i zdrową, pełną soków żywotnych. Posiada ona myślicę czoło i wyraz spokojnej powagi w oczach, zarys zaś ust mówi o silnej woli. Noszą helm, gdyż gotowa jest każdej chwili bronić swojej wolności.”

—XOX—

Kronika literacka i artystyczna.

—:—:—

— Z kasy literackiej.

W dniu 8 bm. odbyło się pierwsze po walnym zebraniu posiedzenie nowoobranego komitetu, na którym ukonstytuował się zarząd Kasy w sposób następujący: prezes — sen. Ignacy Baliński, wiceprezes — prof. Kazimierz Król, sekretarz — dyr. Piotr Górecki, skarbnik — Stanisław Rodkiewicz, zast. sekretarza — J. Jakób Librowicz, zast. skarbnika — Hefflich. Członkowie: red. Konrad Olchowicz, prof. Kulwiec, red. Jan Czempinski.

— Z Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich.

Dnia 8 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich. Po ogólnym zgromadzeniu, które odbyło się w końcu maja rb. Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Leopold Staff, wiceprezesi Wacław Grubiński i Konrad Olchowicz, skarbnik Józef Sliwowski, zast. skarbnika Gustaw Olechowski, sekretarz generały Stanisław Jarkowski, zastępcy Ferdynand Goetel. Pozatem zarząd wyłonił z grona swych członków komitet budowy lotniska w Jastrzębiej Górze nad Bałtykiem oraz komisię reorganizacji biblioteki Towarzystwa i stworzenia gabinetu pracy piśmienniczej w Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich. Gospodynią lokalu jest p. Lucyna Kotarbińska, a bibliotekarką p. Anna Słonczyńska.

— Polska na wystawach muzycznych w Genewie i Frankfurt.

Polska brała udział w Międzynarodowej Wystawie Muzycznej w Genewie (28. 4. — 22. 5. rb.). Wszystkie niemal większe polskie firmy wydawnicze muzyczne wystawiły tam nuty i książki. Instrumenty smyczkowe wystawiał inż. Panufnik, którego skrzypce brały udział w „konkursie skrzypiec”. Nadto odbył się koncert kameralny, złożony wyłącznie z dzieł polskich, zorganizowany przez komisarza wystawy p. Henryka Opieńskiego. W koncercie m. in. brały udział pp. Irena Dubiska, oraz Lydja Barhan. W dziale retrospektywnym wystawy nie brała Polska udziału, przygotowując bogaty, niezwykle ciekawy materiał (sięgający w. XV) na Wystawę Międzynarodową Muzyczną we Frankfurcie nad Menem.

— Wystawa Polska w Sztokholmie.

4 bm. w Akademii Sztuk Pięknych, w obecności komisarza Wystawy dr. M. Tretera, wiceprezesa Akademii Sztuk Pięknych prof. Oskara Björka, przedstawicieli urzędu celniczego i in. rozpakowano skrzynie z obrazami polskich artystów, przewiezione tu z Helsingforsu. Na ulicach miasta ukazały się wysoce artystyczne plakaty, biały druk na czerwonym tle, z ogłoszeniem polskiej wystawy, której otwarcie nastąpi w dniu 10 bm. W prasie ukazują się codziennie wiadomości z komisarzem wystawy, ilustracje, artykuły i t. p.

— Dla uczczenia Orkana.

W Zielone Święta odbyły się w Porębie Wielkiej uroczystości ku uczczeniu 30-letniej działalności pisarskiej i obywatelskiej Władysława Orkana. Miejscowy komitet w Porębie Wielkiej, w połączeniu z powiatowym komitetem ziemi Limanowskiej, zgromadził na uroczystości ponad 100 osób z Mszany Dolnej, Rabki, Krakowa, Nowego Sącza i Zakopanego. Uroczystości odbyły się w gmachu kolonii wakacyjnej uczniów. Wieczorem na pobliskich szczytach gór zapłonęły sobótki i ognie. Na boiskach przy kolonii odbyła się zabawa ludowa, a wieczorem bankiet na cześć jubilata. Telegramy i listy gratulacyjne nadesłali: gen. Galica, szef departamentu Sztuki w Min. W. R. i O. P. Skotnicki i wielu innych.

— Jean Aubry w Warszawie.

Do Warszawy przybył p. Jean Aubry, znany krytyk francuski, piszący po angielsku, zajmujący się twórczością Józefa Conrada Korzeniowskiego. P. Aubry przyjechał do Polski w celu poznania ojczysty znakomitego pisarza i zebrania potrzebnych mu materiałów do wielkiej monografii o Conradzie Korzeniowskim, którą obecnie przygotowuje. P. Aubry witało wczoraj grono literatów, przyczem powitał przemówienie wygłosił p. Kaden-Bandrowski. Dzisiaj p. Aubry był gościem konsula angielskiego p. Severy. P. Aubry zamierza wygłosić w Warszawie kilka odczytów, poczem uda się do Krakowa, Lwowa i Włocławka.

— „Dziennikarstwo w 20 lekcjach”.

Ukazał się w druku tom pod tyt. „Dziennikarstwo w 20-tu lekcjach” Roberta de Jouvencela w tłumaczeniu J. Ostrowskiego-Naumoffa; skład główny „Dom Książki Polskiej”. Warszawa 1927 r. Wydanie polskie tłumacz poprzedził krótką przedmową i dopełnił rozważaniami „O agencji prasowych”.

— Wybitny sławista włoski w Warszawie.

Koło 1-go lipca przyjeżdża do Warszawy p. Ettore Loggato, sławista Słowackiego na język włoski. Autor monografii o Żeromskim, znany i wyprawowany przyjaciel Polski. P. Loggato jest dyrektorem czasopism „Europa Orientale” i „Rivista dei Letteratura Slave”. Sławista włoski, prócz Polski zwiedzi także Czechosłowację i Rosję Sowiecką, pozostając w krajach tych czas dłuższy.

Podziękowanie.

W. P. Dr. med. **Klucznickowi** w Król. Hucie za wyleczenie i specjalną opiekę w czasie ciężkiej choroby mojej córki w domu i w zakładzie św. Jadwigi w Król. Hucie oraz asystującym siostrą — pielęgniarką siostrą na tej drodze serdeczne podziękowanie.
Ryszard Kasprzak, urzędnik kolejowy dworzec Chorzów.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dnia 14 czerwca o godz. 9 przed południem, będę sprzedawał w Przelajce, przed oberżą Gryzaka następujące przedmioty:

1028
2 konie, 15 centn. żyta 15 centn. owsa, 2 wozy robocze, 1 maszynę do szycia, 1 gnoirzeźnik i inne rzeczy, publicznie, najwięcej dającym za gotówkę.
Wistuba, komornik sądowy w Katowicach.

Urzędnik

młody, kawaler, absolwent niższej lub wyższej państwowej szkoły budowy maszyn, możliwie ze znajomością branży drzewnej, z dłuższą praktyką w zakładach, władający językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie, wolny od wojska **poszukiwany** jako urzędnik techniczny i kancelaryjny, do większego przedsiębiorstwa w Polsce.

Własnoręcznie pisane oferty z życiorysem, odpisami świadectw i żądaniem wynagrodzenia kierować sub: **Urzędnik techniczny** do Tow. Rekl. Młędz. J. R. Rudolf Mossa, Warszawa, Marszałkowska nr. 124. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
Bg 1020

Poszukujemy od zaraz niem. stenotypistki maszynistki

2306

książkowej lub książkowego
Firma „Wilczek”
KATOWICE, ulica Pawła 3.

Materiały dla gromochronów

jakoteż dla wszystkich części gromochronnych dostarcza
S. Samsorowski.
Katowice, Kochanowskiego 9
Telefon nr. 1960. 1296

Najmodniejszy pantofelek

Del-Ka

Do nabycia we wszystkich filjach.

DOM narożnikowy

w Katowicach, na głównej ulicy z restauracją, wyszynkiem i kręgielnią oraz

Dom frontowy na biuro, nie podlegający urzędowi mieszkaniowemu, mieszczący 18 ubikacji z tego 9 pokoi zaraz do objęcia za gotówkę do sprzedania. Reflektanci pod „R. H. nr. 30”.

Mieszkanie

powiększone przez przebudowę sklepu na 2 duże pokoje i kuchnię, jest natychmiast do wynajęcia. W rachubę wchodzi tylko reflektanci posiadający już w Król. Hucie małe mieszkanie, (1 pokój i kuchnię) które musieliby zamienić. Reflektanci, którzy są w stanie zapłacić część kosztów przebudowy, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Zamiane” do Polonji w Królewskiej Hucie.

Reperacje samochodów

wykonuję sumiennie i fachowo pod własnym nadzorem, jako specjalista i właściciel.

J. Watzlawek

Katowice, ul. św. Pawła 14. — Telefon 309.

Krem 2092

Sabianice ulica Kościuszki 4/6

Mechaniczna tkalnia pod firmą:

Józ. Rensz i Synowie

wytwarza: wszelkie gatunki firanek na metry oraz gotowe do okien, ręczniki do kąpieli Frotte, ręczniki frotte gładkie, i w kwiaty, ręczniki do kuchni według najrozmaitszych wzorów, odmierzone kołdry na łóżka z frendzlami. Kołdry i obrusy na łóżka i stoły z metra, rolosy, story, pościel i towary wełniane.

Zastępca: **Hugo Backsch**, w Katowicach, ulica Francuska 20 II. p. 2251



Katowice, Poprzeczna 8. Tel. 2594

Niebywała okazja!

Ponieważ zredukowano mi koncesję wódczaną jestem zmuszony mój handel win, wódek i wyrobów tytoniowych od 1888 roku dobrze prosperujący sprzedać na dogodnych warunkach z dnem 1-go lipca b. r.

Fr. Rabsztyn w Sosnowcu, 3 maja. 11.

Celem odwiedzenia klientów krawieckie poszukuje się

podróżującego

na Poznańskie i Pomorze (do wprowadzonej klienteli) pana energicznego, wymownego z branży manufakturowej, władającego językiem polskim i niemieckim, który otrzyma stałą posadę z najlepszymi widokami przy ustalonej pensji, koszta podróży i prowizję. Szczegółowe oferty przy zapodaniu wieku, z fotografią itd. przesłać pod adresem: **Artur Lange, Danzig Elisabethwall 8. Bg 1022**

Młode rosyjskie charty (Berso)

do nabycia. Rodzice otrzymali następujące nagrody:
I. Medal złoty Polskich Związków. Psów Ras. Warszawa, II. Dyplom hon. Komitetu Wyst. Sportowej Lwów, III. Dyplom honorowy Warszawsk. Związków. Psów Ras. Warszawa za hodowlę. Zgłosz. **Malcherczyk** Katowice, Plac Miarki 2.

**IGNACY CYPRES**

Katowice, ul. Szewska 13 a wysła mandoliny włoskie 25-30 zł. skrzypce ze smyczkiem od 22 zł., harmonie ręczne, 2 registry 25 zł., wiedeńskie 1-rzęd. 35 zł. Gre Roskopf z łańcuszkiem 13 zł. płaski precyzyjny zegarek „Emigra” 22 zł. budziki 14 zł. Cennik ilustrowany darmo i opłatnie. Bo 2288

**Czasopismo dla dodatkowych artykułów reklamowych przemysłu dla opakowań i plażalów**

Berlin S. W. 11. D.

Abonament kwartalny Mkn. 3,75 Ogłoszenia 0,15 Mkn. za wiersz mm. Numery okazowe 0,50 Mkn Bezpłatnie wskazuje się źródła zakupu. Bg 535

Szkło

okienne, inspektowe i ornamentowe dla Przedsiębiorstw budowl., szklarzy i ogrodników po cenach konkurencyjnych w fabrycznym składzie szkła
S. Simer, Sosnowiec, Targowa 18. — Tel. 8-21.

Wózki dziecięce sportowe, spacerowe itd.

sprzedaje się najtaniej
Katowice, plac Miarki 8.
I. piętro prawo.
Ceny bardzo przystępne. Sprzedaż na I. piętrze.
Specjalność: Ozdabianie budek wyszyciami i podszewkami M932

Ogłaszaj się tylko w „POLONII”

Alliance Française Section de Katowice

urządza swoje

Walne Zgromadzenie

w dniu 15. czerwca 1927 r. o godz. 8-mej wieczorem w lokalach Konsulatu Francuskiego w Katowicach, ul. 3-go Maja nr. 23.

Po zebraniu odbędzie się odczyt Pana M. Neybeckera, Profesora Uniwersytetu w Krakowie na temat: „Dwór Polski St. Leszczyńskiego w Luneville-u” a następnie

zabawa taneczna.

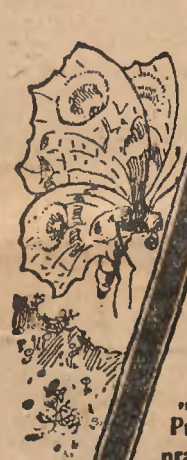
Zarząd Alliance Française.

**Karol Smolka**

Rubnik (Woj. Śląsk.) ul. Rudzka nr. 5. — Telef. 111.

Fabryka aparatów piwnych. Przedsiębiorstwo instalacyjne. Blacharstwo budowlane. Najstarsze przedsiębiorstwo na miejscu.

Reparacje i instalacje wykonuje się po najniższych cenach.

**Pachnąca i delikatna**

Jest każda piękna bielizna tylko wtedy, jeśli nie używa się żadnych nieznanych i niewypróbowanych środków do prania, kupując z zasady jedynie pewne i pierwszorzędne „Mydło Kolontay z pralką”. Prać „mydłem Kolontay” to prawdziwa radość. Wszystkie dziełne gospodynie zachwycone są jego jasną barwą, siłą pianą i miłym zapachem. Prosimy kupować tylko „mydło Kolontay”

Mydło

KOLONTAY

z pralką

patent.

Jedyny wytwórca:

Erich A. Kolontay

Fabryka Chemiczna Katowice-Brynów, Górny Śląsk

Der Qualitätsmarkt

(Rynek Powszechny)

Międzynarodowy organ eksporterów, wychodzący 48 razy rocznie w czterech językach.

SŁUŻBA INFORMACYJNO-HANDLOWA

udziela gratisowo wywiady i porady zainteresowanym w handlu zagranicznym.

Oferty i zapytania

Organ ofert i zapytań specjalnie rozpisany w Europie centralnej. Poradnik dla wszystkich kupców. Najskuteczniejszy organ dla ogłoszeń domów handlowych, magazynów, hurtowni, importerów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:

RUDOLF SCHICK & CO.

LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.



Najlepszy w świecie środek do czyszczenia metali, stali, luster, szkła i marmurów

„Lodix” wyborowa woskowo-lanowa tynowa pasta do obuwia „Sigella” woskowa zaprawa do podłóg „Sirax” preszek do szorowania.

Generalne zastępstwo na Górny Śląsk

Leonard Siegmund

Katowice, ulica 3-go Maja Nr. 23.

Zapewniony dochód

znajdą pilne osoby, wyfabrykują sobie w domu na nowoczesnej uniwersalnej maszynie do robót pończoszniczych

REKORD

wszelkiego rodzaju towary odzieżne, jak pończochy, skarpetki, swetry itd. — Wstępne wiadomości techniczne nie są potrzebne. — Miejsce zamieszkania obojętne. — Towary wyrabiane na maszynie „REKORD” skupujemy i dostarczamy surowca.

Cena z wszelkimi przynależnościami 680,— złotych.

„REKORD”, Cieszyn

ulica Trzech Braci 5.
Wszelkie informacje wysyłamy bezpl.

**Nasza bezpłatna poradnia prawna**

udziela abonentom „POLONJI” porad w Katowicach, ul. Sobieskiego 11 pokój 57 w poniedziałki, środy i piątki od godziny 9-tej do 18-tej bez przerwy za okazaniem kwitu abonamentowego.

Nasze zdrojowiska**Miejscowość kąpielowa GOCZAŁKOWICE**

Stacja kolejowa przy głównej linii kolej. Dziedzice - Katowice.
Sezon od 15 maja do 30 września.

Solanka zawierająca jod, brom, litum i sód. — Kąpiele żelaziste, inhalacje i leczenia jodowo-bromowe, rosyjskie kąpiele solankowe, parowe i komorowe oraz hydroterapię. — Nadzwyczajne, od lat 60 wykazane wyniki uzdrowienia przy chronicznych reumatyzmach stawów i mięśni, ischias, skrofulozie krzywicy, chorobach kobiecych i dziecięcych. Rozrywki; orkiestra kąpielowa, piękny park i uroczyste lasy, sport tenisowy i wioślowanie, place zabawowe i gimnastyczne, bogato zaopatrzone biblioteka itp. — Z zapytaniami należy się zwracać do Zarządu kąpielowego w Goczałkowicach (Górny Śląsk).

ŚLĄSKA KĄPIEL BOROWINOWA „USTRON” nad Wisłą, w śląsk. Beskidach, 354 m. n. b. m.

Wskazania lecznicze: **Artretyzm, reumatyzm choroby kobiece, ischias, anemia, neuralgia, eksudaty i t. p.**
Lekarz zakładowy Dr. Fr. Śniegoń. Własne pokłady borowiny. Modne urządzenia. Dom i hotel kuracyjny. Park, plac tenisowy, kino. Codziennie koncerty orkiestry wojsk 4 p. strz. p. Dancingi. Sliczne, zdrowe położenie. Ceny umiarkowane.

Trwanie sezonu od 15. maja do 30. września. W pierwszym i ostatnim sezonie **zniżka cen.**
Informacji udziela Bo 1552 **DYREKCJA KĄPIELI.**

Krynica Dr. Stanisław Lewicki

Dom pod „Trąbką” ordynuje jak zwykle

LEKCJE WSZELKIEGO RODZAJU - POSZUKUJ LUB OFIARUJ PRZEZ DROBNE OGŁOSZENIE w POLONII.**Wolne posady**

ZDOLNYCH sumiennych i kwiżytorów przyjmie. P. B. P. „Orbis” Dział Reklamowo-Wydawniczy, Katowice, Kościuszki 2 tel. 19-94. 2409 a.

POSZUKUJE

2-ch szewskich zezadników na obuwie nowe i zółwkł. Józef Strane, Król. Huta, Wodna 8. 2414 a.

POTRZEBNY

fachowiec do toczenia garnków (szafbiarz). „KERAMOS” Sosnowiecka Fabryka Wyrobów Ceramicznych, Sosnowiec, Czarna 2. 2411 a.

POSZUKUJE

uczniów do praktyki handlowej, władającego językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia do Firmy Bahk. Bogucice, ulica Markiejska. 2387 a.

Kupna

KTO ma do hurtowej sprzedaży rakiety, fajorki i ogień bengalskie, zechce napisać do Składu Papieru, A. Pańskiego w Piotrkowie, Legionów 2. 2408 a.

POSZUKUJE

dobrze utrzymać nie drogą maszynę do pisania. Zgłoszenia do Polonii pod „J. G.” 2415 a.

KUPIE

szczeniaka rasowego fox-terriera męskiego. Sosnowiec, tel. 507 do południa lub wieczorem. 2389 a.

PIANINO

nowe czarne z kładkiem korzystnie do sprzedaży. Siemianowice, ul. Szałsza 1, I. lewo Katowice, tel. 10-13. 2405 a.

Sprzedaje

BUDOWISKA w Wielkich Katowicach wielkości 5 morgów przystępne, prośpy na żądanie wysyłam. Zgłoszenia E. Metelska, Toruń, Szosa Chelmska 44. 2183 a.

PRAWIE

nowy fortepian „Ibach” do sprzedania. Bliższe wiadomości telefon 2372. 2402 a.

RACZNOŚĆ!

Motocykl z przyczepką Indian Skaut na nowych halonach w najlepszym stanie, z powodu wyjazdu okazuję do sprzedania. Kr. Huta, Hajducka nr. 51, restauracja. 2413 a.

PÓŁ

kamienicy 3-pietrowej sprzedam natychmiast Katowice centrum. Zaliczki 20 000 zł resztę na hipotecę. Odwrotne zgłoszenia do eks. Polonii pod „J. A. G.” 2407 a.

DOMEK mieszczący 3 mieszkania jest do sprzedania. Fr. Stokłosa, Kochłowice, ul. Leśna 11. 2398 a.

AKWARJUM

z różnymi ozdobnymi rybami tanio sprzedam. J. Schöne, Katowice, Wojewódzka 38 dom tylny II. p. 2393 a.

Obrót pieniężny

600 do 1000 DOLARÓW chcę pożytyć na pierwszą hipotecę, posiadam większe gospodarstwo. Józef Salamon, Świerklany, powiat rybnicki. 2394 a.

POSZUKUJE

inteligentnego współpracownika (wspólniczki) do założenia bezkonkurencyjnego oraz dochodowego biura. Potrzeba kilku tysięcy złotych. Stanisław Rudzik, Kościuszki 55. 2404 a.

Lokale handlowe

Poszukujemy lokalu sklepowego z dwoma ubikacjami w Śródmieściu Katowic. Zgłoszenia „PILOT”, Wojewódzka 50. 2385 a.

SKLEP

w Śródmieściu Katowic poszukiwany. Łask, zgłoszenia pod „Sklep w Śródmieściu”. 2339 a.

Pokoje umeblovane

POKOJU poszukuję od zaraz w Katowicach. Zgłoszenia Polonii, Król. Huta pod „Sporokojny”. 2410 a.

Nauka i wychowanie

UCZEŃ 8 klasy przyjmie wakacyjną kondycję, najchętniej gdzieby znalazł konwersację francuską. Administracja „Polonii” Sosnowiec dla „Gimnazjasty”. 2413 a.

PRZY

przedstawicielstwie Forda w Krakowie, ul. Piłarska nr. 4, prowadzone kursy szoferkie L. Hubickiego, Kraków, ul. Piłarska nr. 4. Najlepsze i najtańsze kursy szoferkie w Polsce. Oplata od zł. 80 na dogodne raty. Pisze o prośpy. Początek Kursu 18 czerwca. 2308 a.

Zgubiono

ZGUBIONA kartę cyrkulacyjną książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną na nazwisko Alfred Birghan, Katowice, ulica Kordeckiego 4, unieważniam. 2407 a.

ZGUBILEM w Nowym Bytomiu książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną i inne wartościowe papiery, które niniejszym unieważniam. Leśnik Karol, Czarny Las. 2403 a.

Matrymonjalne

WYJDZIE za maż wiele możliwości pań, bogatych cudzoziemców, właścicieli realności za panów równie nie posiadających majątków. Wiadomość odkrotnie. Tysiące pism dziękczynnych. Stabrey, Berlin 113. Stolpischerstr. 48. 204 a.

Różne

PIAMIĘTAĆ należy, że katar kieszek, biegunki, uporczywe rozwolnienia leczy Mutabor-Rawski. Apteka Magistra Rawskiego, Warszawska 2015 a.

BACZNOŚĆ!

Pośrednictwo kupna i sprzedaży domów, sklepów, maszyn do pisania, do szycia, rowów nowych i starych, kupujemy za gotówkę przynajmniej w komis, również polecamy umeblovane pokoje. Fa. Kolos, Katowice II ul. Krakowska 2, tel. 2461. 2395 a.

NIE ZALUJCIE

10 gr. na KORESPONDENCJE! Wszyscy czytelnicy bez wyjątku powinni się zwrócić do nas o wysłanie bezpłatnego ilustrowanego cennika (przeszło 100 ilustracji) najnowszych wynalazków i przedmiotów niezbędnych dla każdego i rodziny. Między innymi przedmiotami polecamy RADIO, aparaty i części, maszyny do szycia, ROWERY, eufony. Nasz cennik służy każdemu jako poradnik. Towary sprzedajemy najdogodniejszych warunkach na długie terminowe spłaty nie wyłączając prowizji. Zwracać się do firmy M. OKOŁA, Zielna 11, telefon 121-66. Bg. 770

UWAGA!

Prosimy przy ofertach sztyrowych nie zalać oryginalnych świadectw lub uwierzytelionych odpisów. Za zaginionione świadectwa załączone przy ofertach sztyrowych nie odpowiadamy „Polonia” Sp. W y d. z o. o.

Nadzwyczajna sprzedaż WÓZKÓW dzieciennych przez 25 dni

Wózek z budką zł 70 — (granat).
bez budki „55 —
i wózki zagraniczne „Brenabor”
Skład porcelany i artykułów kuchennych
WACŁAW / Katowice, Rynek Nr. 12.

Karol Czok

Fabryka mebli i modeli
Wykonanie robót budowlanych
Katowice Dąb.

Przyjmuje wszelkie zlecenia
w zakresie stolarstwa wchodzące
Przystanek tramwaj. Bederowice

Baczność! Baczność!

Olbrymi wybór

MEBLI

z własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca:

E. Winkler, Rybnik
przy starym kościele. Tel. 1044

NARATY!

ZA GOTÓWKĘ

OKRYCIA DAMSKIE

MANUFABRY

POLECA

GRAJCAR

SOSNOWIEC

ODRZEJOWSKA 15 TEL. 556

STALYM KLIENTOM

BEZ ZALICZKI

DZIAŁ OKRYC

NA PIETRZE W HOTELU POLSK.

Maffy

Pisowanie

po cenach

przystępnych

Katowice

ul. Sławowa 17

10g 3-go Maja.

Tani Sezon

Gdynia-Kamieniec.

Pensionat

10 rowej

żyńskiej.

owy pobyt

1) czerwca

120 zł.

Tel. 45-60.

Poszukuję pracy

MEŻCZYŻNA lat 48 obeznany z wszelkimi pracami oraz reperacjami poszukuje miejsca jako dozorca do mu. Łask, zgł. do Polonii pod „Sumienny”. 2396 a.

HANDLOWIEC

buralista b. urzędnik państwowy lat 45, gruntownie władający polskim, niemieckim i rosyjskim językiem ze znajomością branży drzewnej i węglowej, poszukuje odpowiedniej posady. Łask, zgłoszenia do admin. „Polonii” sub: „Urzednik Ślązak”. 2414 a.

RUTYNOWA-

NY buchalter poszukuje posade samodzielnego buchaltera. Referencje pierwszorzędne. Oferty administr. Polonii Sosnowiec pod „Rutynowany”. 2414 a.

MŁODA

Inteligentna osoba poszukuje miejsca gospodyni u księdza lub samotnej osoby. Zgłoszenia Polonii Sosnowiec dla „B. S.” 2390 a.

UCZCIWA

panienka poszukuje miejsca do dziecka w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do Polonii Sosnowiec pod: „Uczciwa”. 2414 a.

MŁODA

Inteligentna osoba poszukuje miejsca gospodyni u księdza lub samotnej osoby. Zgłoszenia Polonii Sosnowiec dla „B. S.”

Z KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO „POLONJI”

(KAŻDY ABONENT „POLONJI” MA PRAWO WYCIĄĆ Z ZAŁĄCZONYCH W ŚRODKU DZISIEJSZEJ „POLONJI” B O N Ó W DWA Z NUMERAMI NAJLEPSZYCH — JEGO ZDANIEM — ZDJĘĆ I NADEŚLAĆ JE DO REDAKCJI „POLONJI” DO GŁOSOWANIA)



Nr. 59. Krzemiński — „Wapienniki w Mokrem”.



Nr. 14. Simiński — „Wśród huculów w Żabiu”.



Nr. 35. U góry na lewo. H. Chmiel — „Z Żywca”.

Nr. 63. U góry na prawo: Krzemiński — „Łaziska Średnie”.

Nr. 16. Na lewo: K. Rybarski — „Z Bystrej Śl.”.

Nr. 46. Na prawo: H. Urla — „Stara dzwonnica górnicza w Dółkach”.



Nr. 70. Lewińska — „W Goczałkowicach”.



Nr. 43. Październy — „Pierwsze słońce”.



Nr. 48. Na prawo: H. Urla — „W parku”.



Nr. 24. T. Wolf — „Pejzaż Śląski”.



Nr. 21. Na lewo: T. Wolf — „Kopalnia w lesie”.



SREBRNE GODY T-WA POLEK NA ŚLĄSKU.

1. Zofja Komjakowa, Bogucice.
2. Elzbieta Korfantowa, Katowice.
3. Przewodn. Janina Omańkowska, post. na Sejm Śląski.
4. Halina Stęślicka, post. na Sejm Warsz.
5. Bronisława Szymkowiakówna, post. na Sejm Śląski.
6. Emilja Surówczyzna, Katowice.
7. Czesława Hyllowa.
8. Wiktoria Pawłowska, Katowice.



Na lewo: Wagon salonowy papieża używany do roku 1870.

Na prawo: 6-konny salonowy powóz papieski, używany do roku 1870.

W głębi cenna uprzęż.

U dołu: Oficer Papieskiej Gwardji Szwajcarskiej w mundurze galowym w Watykanie.



Dzień Derby w Warszawie. Przedstawiciele dyplomacji śledzą przebieg zawodów.



Dnia 6-go czerwca odbył się w Warszawie zjazd byłych skautów. W pierwszym rzędzie siedzi ks. Mauersberger.



Poświęcenie placu pod budowę katedry w Katowicach. Na lewo: Przemówienie J. E. Ks. biskupa dra Lisieckiego. Na prawo: Ks. prałat Kapica odczytuje napis na łożnicy, którą dokonano pierwszych prac.